

# GŁOS ))) UCZELNI

CZASOPISMO UNIwersYTETU PRZYRODnicZEGO WE WROcŁAWIU



DWUMIESIĘCZNIK  
NR 203  
MARZEC-KWIECIEŃ 2011  
ISSN 1233-4790



## Tajemnice sukcesu Działalność Studenckich Kół Naukowych

S. 2

**Nauka i impreza**  
*czyli I Szalona Noc Studencka*

S. 7

**Wybitny uczyony**  
*Odszedł profesor  
Tadeusz Garbuliński*

S. 12

**Cuda świata**  
*i ślady polskości*  
*Argentyna z bliska*

S. 54

# DNI PRZYRODNIKÓW



13–14 MAJA 2011

W RAMACH JUBILEUSZU 60-LECIA  
UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO WE WROCŁAWIU

pod honorowym patronatem

PREZYDENTA Rzeczypospolitej Polskiej  
BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO



## UNIWERSYTET SPORTOWO

13 MAJA

CENTRUM Dydaktyczno-Naukowe, CAMPUS NA BISKUPINIE  
zawody sportowe, bieg o Puchar Rektora, wieczorny koncert

## JARMARK PAWŁOWICKI

14 MAJA

CENTRUM Kształcenia Ustawicznego w Pawłowicach

kiermasze ogrodnicze, pokazy konne,  
przejażdżki bryczką, wystawy,  
porady: ogrodniczo-sadownicze, architektów krajobrazu, weterynaryjne,  
występy studenckiej orkiestry i zespołu „Jedliniok”

**WSTĘP WOLNY • PARKING BEZPŁATNY**

[www.up.wroc.pl](http://www.up.wroc.pl)

# Szanowni Państwo

Wiosenny numer „Głosu Uczelni” jest bardzo studencki. Ocenione zostały bowiem, jak co roku, studenckie koła naukowe, które – i to są powody do dumy – mają sześćdziesięcioletnią i nieprzerwaną tradycję – o nich można przeczytać w artykule „Tajemnice sukcesu”. Jest też mowa o najlepszym na Dolnym Śląsku akademiku oraz o tym, jak nocna nauka może być szalona, zwłaszcza kiedy Uniwersytet otwiera swoje podwoje późną porą... Co się działo po zmroku w „tłusty czwartek” na uczelni, można przeczytać w artykule „Nauka i impreza, czyli I Szalona Noc Naukowa”.

W kontekście tematów studenckich wypada przypomnieć, że 12 i 13 maja odbędzie się na uczelni XVI Międzynarodowa Konferencja Studenckich Kół Naukowych, która tradycyjnie zgromadzi przedstawicieli wszystkich kół naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego oraz licznych gości z kraju i z zagranicy.

Za dwa tygodnie również – 13 i 14 maja – zapraszamy wszystkich na Dni Przyrodników. Organizatorzy mają sporo ciekawych propozycji, o czym można się przekonać, zerkając na plakat z boku.

Wiele miejsca w tym numerze zajmuje temat edukacji: Czym są Krajowe Ramy Kwalifikacji? Jak wygląda wdrażanie Procesu Bolońskiego w krajach Azji Środkowej? A jak funkcjonuje Uniwersytet w Argentynie, prezentując model zasadniczo odmienny od europejskiego?

Osobno polecam artykuł poświęcony zmarłemu 25 lutego prof. Tadeuszowi Garbulińskiemu. Wspomnieniami o swoim mistrzu podzielili się jego uczniowie.

dr EWA JAWORSKA  
redaktor

z myślą o przyszłości



UNIwersytet PRZYRODNICZY  
WE WROCLAWIU

## Spis treści

<b>REPORTAŻ</b> .....	2
<i>Działalność Studenckich Kół Naukowych – oceniona!</i> .....	2
<i>UP ma najlepsze akademiki we Wrocławiu</i> .....	5
<i>Studencka Noc Naukowa</i> .....	7
<i>Pozazawodowe pasje pracowników UP</i> .....	24
<i>Pomysł na życie po UP we Wrocławiu</i> .....	28
<b>KRONIKA UCZELNI</b> .....	8
<i>Nagroda od dolnośląskich spółdzielców</i> .....	8
<i>Poruszyliśmy nasze serca</i> .....	9
<i>65-lecie Katedry Chorób Wewnętrznych</i> .....	10
<i>Odszedł Profesor Tadeusz Garbuliński (1920-2011)</i> .....	12
<i>Coroczny bal absolwentów</i> .....	23
<i>Festiwal zespołu „Jedliniak” – z zapisków Magdy Z.</i> .....	50
<i>Rozdanie dyplomów na WPT</i> .....	52
<b>PRAWO AUTORSKIE</b> .....	16
<b>PSYCHOLOGIA SPOŁECZNA</b> .....	18
<b>FELIETON</b> .....	20
<i>Wszyscy jesteście aktorami</i> .....	20
<i>Spotkania z muzyką na Wieczorach Pawłowickich</i> .....	22
<b>NOWOŚCI WYDAWNICZE</b> .....	23
<b>KRONIKA REKTORSKA</b> .....	30
<b>EDUKACJA</b> .....	34
<i>Europejskie i Krajowe Ramy Kwalifikacji</i> .....	34
<i>Przedstawiciele uczelni w projekcie Tempus</i> .....	38
<i>Wykład dr. M. Adamskiego podczas Drzwi Otwartych</i> .....	46
<b>UNIwersytety NA ŚWIECIE</b> .....	40
<b>NAUKA</b> .....	42
<b>PRAKTYKA</b> .....	45
<b>ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU</b> .....	48
<b>Z ZAGRANICY</b> .....	54
<b>DECYZJE</b> .....	58
<b>RADY WYDZIAŁÓW</b> .....	62
<b>SUMMARY IN ENGLISH</b> .....	66

**GŁOS** )))  
UCZELNI

**STOPKA  
REDAKCYJNA**

<b>Redaktor naczelna:</b>	Ewa Jaworska
<b>Opracowanie graficzne:</b>	Arthur Krupa
<b>Zdjęcie na okładce:</b>	Tomasz Woźny
<b>Korekta:</b>	Elżbieta Winiarska-Grabosz Anna Piskor
<b>Tłumaczenie:</b>	Katarzyna Hussar
<b>Adres redakcji:</b>	Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu 50-344 Wrocław, ul. Sopocka 23 tel. 71 328 12 77
<b>Kontakt:</b>	glos.uczelni@up.wroc.pl
<b>Druk:</b>	Print Sp. j., nakład 800 + 16 egz.
<b>Wydawca:</b>	Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

*Redakcja zastrzega sobie prawo do adjustacji i skracania tekstów,  
natomiast materiałów niezamówionych nie zwraca.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.*

# Tajemnice sukcesu

*Studenckie Koła Naukowe na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu działają od 1945 roku, czyli od założenia dwóch najstarszych wydziałów uczelni. Dziś funkcjonuje 47 kół i ta liczba przez ostatnie 10 lat jest mniej więcej taka sama. Natomiast coraz więcej studentów angażuje się w działalność naukową – w tym roku jest to ok. 1 300 osób, czyli co dziewiąty student. Coroczna ocena kół naukowych przeprowadzana jest od 25 lat – po raz pierwszy w 1984 roku. Jak zawsze, jej wyniki prezentowane są na kwietniowym posiedzeniu Senatu.*

### Jak to działa?

Studentami zrzeszonymi w kole zajmuje się opiekun. Wiele od niego zależy – samo istnienie koła i jego lepsze lub gorsze funkcjonowanie. Jeśli opiekun ma charyzmę i potrafi rozmawiać z młodzieżą, efekty nie każą na siebie długo czekać.

Działalność koła można podzielić na dwie grupy: 1) podczas roku akademickiego – wówczas są zebrania, przygotowuje się referaty, bierze udział w sejmikach organizowanych przez różne uczelnie wyższe, w seminariach, konferencjach w Polsce i za granicą oraz 2) podczas wakacji, gdy członkowie koła wraz z opiekunem wyjeżdżają na obozy naukowe, przeciętnie na dwa tygodnie. Robią wówczas konkretne badania i opracowują wyniki.

Na obozy każdego lata wyjeżdżają grupy studentów z około 20 kół. Ostatniego lata zorganizowano 23 obozy naukowe, w których uczestniczyło 270 studentów. Natomiast na ponad 30 wyjazdów naukowo-poznawczych w ciągu roku wyjechało 551 studentów.

Kurator, którego powołuje dziekan, sprawuje opiekę nad wszystkimi kołami na wydziale. Jest łącznikiem między kołami a Działem Spraw Studenckich. Rozwiązuje problemy. Tylko raz zdarzyło się – *in plus* – że kurator był jednocześnie opiekunem jednego z kół. Miało to miejsce na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt – pani dr Teresa Gwara była jednocześnie opiekunem Koła Hodowców Drobiu i kuratorem na Wydziale przez jakieś dwadzieścia lat. Studenci ją uwielbiali, a koło realizowało najróżniejsze pomysły, oprócz czysto naukowych – artystyczne (malowali pisanki i organizowali ich aukcje) i społeczne (opiekowali się jednym, a czasami dwoma domami dziecka).

Natomiast rektor powołuje pełnomocnika ds. studenckich kół naukowych. Funkcję tę sprawuje prof. Leszek Pływaczyk: – *Najogólniej mówiąc, moim zadaniem jest sprzyjanie na różne sposoby rozwojowi studenckiego ruchu naukowego na uczelni. Dbam na przykład, żeby przyznane środki finansowe były przeznaczone na przemyślane cele, staramy się w porozumieniu z Działem Spraw Studenckich dzielić je w miarę równomiernie, ustalamy, ile obozów możemy sfinansować, wspieramy różne inicjatywy studenckie.*

## Wyniki oceny działalności studenckich kół naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w roku akademickim 2009/2010

miejsce	nazwa koła	liczba punktów
1.	Doradztwa Rolniczego	1 244
2.	Medyków Weterynaryjnych	1 118
3.	Geodetów	928
4.	Hodowców Drobiu	587
5.	Analiz Rynkowych	562
6.	Biotechnologów	508
7.	Inżynierii Rolniczej	470
8.	Gleboznawstwa i Ochrony Środowiska	462
9.	Fitopatologów „Skosik”	409
10.	Architektury Krajobrazu	399



FOT. Z KRONIKI SKN ZOOLOGÓW I EKOLOGÓW

## Warto być najlepszym

Koła oceniane są raz w roku. Pięciosobowa Komisja spotyka się kilkanaście razy, przewodniczy jej prof. Marian Rojek. Ma duże doświadczenie: – *Ze studenckim kołem naukowym zetknąłem się, kiedy zostałem opiekunem Koła Hydrometeorologów. Na pierwszy obóz naukowy wyjechaliśmy do Rudnej. Było to w 1974 r. – wspomina. – Opiekunem koła byłem około 10 lat, następnie przez dwie kadencje kuratorem wydziałowym i dwie lub trzy kadencje pełnomocnikiem rektora ds. kół naukowych. Przewodniczącym komisji oceniającej działalność kół jestem od ośmiu lat.*

Komisja analizuje dokumentację działalności każdego z kół. Materiały muszą być kompletne i ułożone według określonego porządku, każdy wymieniony przejaw działalności powinien być solidnie udokumentowany. Poza tym koła prowadzą swoje kroniki, które także są oceniane. Materiał przygotowany przez koło naukowe i przedstawiony komisji ma czasem dwa tomy po sto stron. Jest co przeglądać!

Punkty przyznawane są według precyzyjnie określonych kryteriów. Wśród głównych punktów znajdują się opracowanie, wygłoszenie i opublikowanie artykułu, uzyskanie nagrody za wystąpienie, udział w wycieczkach naukowo-poznawczych, działalność propagatorska koła, organizacja zebrań, udział koła w badaniach naukowych katedry, organizacja obozów naukowych. W tym roku najwyższą ocenę otrzymało SKN Doradztwa Rolniczego (1 244 pkt.), na drugim miejscu uplasowali się Medycy Weterynaryjni (1 118 pkt.), a na trzecim SKN Geodetów (928 pkt.).

## Terenia ogarnia wszystko

Przy organizacji studenckiego ruchu naukowego pracuje sztab ludzi. Przede wszystkim sami studenci. Poza studentami, których – jak już wspomniano – jest ok. 1 300, ruch naukowy skupia 47 opiekunów kół, którym często pomagają doktoranci, 5 kuratorów wydziałowych, pełnomocnik rektora, pięciosobowa komisja oceniająca – w sumie około 58 nauczycieli akademickich. Wszyscy oni, czyli pracownicy uczelni oraz studenci mają punkt zborny w Dziale Spraw Studenckich, a konkretnie przy biurku pani Teresy Stadnik. Ona prowadzi administrację, panuje nad coroczną Międzynarodową Konferencją SKN i sejmikiem, organizowanymi na uczelni, panuje nad wyjazdami i imprezami, wie, co się dzieje, kiedy, kto organizuje, z kim i po co – ogarnia wszystkie sprawy i kieruje ruchem.

## A wszystko to, bo

Młodzi chętnie garną się do studenckich kół naukowych. Widzą korzyści – rozszerza się przed nimi świat, wyjeżdżają, rozwijają pasje, spotykają się ze studentami różnych uczelni w różnych krajach, wymieniają doświadczenia i informacje, zdobywają wiedzę często w niekonwencjonalny sposób.

dr EWA JAWORSKA



FOT. Z KRONIKI SKN ZOOLOGÓW I EKOLOGÓW



FOT. Z KRONIKI SKN ZOOLOGÓW I EKOLOGÓW



FOT. Z KRONIKI SKN OGRODNICTWA

# Labirynt najlepszy!

*Akademik „Labirynt” przy ul. Sopockiej 23. Poniemiecki budynek, w którym mieszka ponad 400 studentów, wyposażony w salę multimedialną i system monitoringu. To właśnie on, według miesięcznika „Dlaczego”, okazał się najlepszym wrocławskim domem studenckim. W pierwszej dziesiątce znalazło się jeszcze pięć akademików Uniwersytetu Przyrodniczego.*

**T**o nie jest typowy akademik – podkreśla Eryk Kontecki, przewodniczący rady mieszkańców „Labiryntu”. – Przed wojną mieścił się tu dom dla osób starszych, każdy pokój ma osobne wejście z galerii – tłumaczy, otwierając drzwi do swojego królestwa.

Pokoje są spore, w większości 2- i 3-osobowe, ze wspólną kuchnią i łazienką. Moduł należący do Eryka – świeżo po remoncie. – Nie można narzekać, warunki są niezłe. Szczególnie, gdy porównać je z ceną – twierdzi student.

Za miejsce w „Labiryntie” trzeba zapłacić nieco ponad 300 zł. Za te pieniądze nie ma szans na wynajęcie mieszkania w mieście. Ale studenci Uniwersytetu Przyrodniczego twierdzą, że nie tylko cena decyduje o tym, iż wybrali akademik. – Nigdzie nie da się zgrać ze znajomymi tak dobrze jak tu – uśmiecha się Eryk. I jakby na dowód tego do drzwi puka koleżanka, zaproszona na herbatę.

Halina Majewska, która od pięciu lat pracuje w „Labiryntie” jako portierka, wszystkich studentów zna z widzenia: – Nie mogę narzekać na młodych – mówi z uśmiechem.

– Zdarza się, że zrobią imprezę, czasem bywa głośno, do pokoiw ściągają z miasta przez całą dobę, ale młodość ma przecież swoje prawa – dodaje ze zrozumieniem.

Halina Majewska wraz z Erykiem Konteckim z dumą pokazują salę multimedialną, która została oddana do użytku dwa lata temu, w maju. W środku – plazma, kuchnia, łazienka.

– Tu organizujemy okolicznościowe imprezy – andrzejki, Wigilię. W styczniu była kolęda z księżmi z pobliskiej parafii Wawrzyny – mówi Kontecki. Szef rady mieszkańców „Labiryntu” żałuje jednak, że studenci nie mogą na co dzień korzystać z sali: – Samorząd na razie pracuje nad regulaminem korzystania z pomieszczenia. Dopóki nie zostaną ustalone zasady, sala musi być zamykana na klucz, a każde skorzystanie wymaga zgody kierownika domu studenckiego – mówi.

Studenci mieszkający w „Labiryntie” są dumni, że ich akademik znalazł się tak wysoko w rankingu miesięcznika „Dlaczego”. Mają też listę rzeczy, które chcieliby zmienić: – Marzy nam się remont boiska – mówi Kontecki.

Kazimiera Anioł, dyrektor Działu Spraw Studenckich, pracuje na Uniwersytecie Przyrodniczym od 30 lat. – Sama mieszkałam w akademiku, w jednym pokoju z 14 innymi dziewczynami. W pokoju stało osiem piętrowych łóżek, a ta, która miała je tylko dla siebie, była szczęściarą – wspomina z uśmiechem. – Ale czasy się zmieniły. Stopniowo zmniejszała się liczba studentów mieszkających w jednym pokoju. Teraz dążymy do tego, by pomieszczenia były 2-osobowe – dodaje.

Przez 30 lat pracy w dziale spraw studenckich Kazimiera Anioł „nazbierała” tyle historii o studentach akademików, że mogłaby powstać z tego niezła książka: – Jakiś czas temu grupa żaków z „Labiryntu” piła piwo na galerii budynku. Jeden ze studentów siedział tyłem, bardzo blisko krawędzi. Stracił równowagę i spadł – wspomina Kazimiera Anioł. – Miał wiele szczęścia, bo trafił na hałdę piasku, której nie uprzątnięto po remoncie. Wezwano pogotowie. Gdy student zobaczył lekarza w białym kitlu, zaczął uciekać. Ledwo go złapali – śmieje się pani dyrektor. – Przez kilka godzin przebywał na obserwacji



FOT. KAZIMIERA ANIOŁ

▲ Dom Studencki „Labyrinth” widziany z okien innego akademika uczelni – Zodiaka

▼ Dom Studencki „Labyrinth” od frontu, za nim ciągnie się piękna trasa spacerowo-rowerowa wzdłuż wału przy Odrze

w szpitalu, okazało się, że zupełnie nic mu się nie stało, nie miał nawet zadrapania – dodaje.

Ale nie ukrywa, że zdarzają się problemy. Sporo ich było z południowcami, którzy do Wrocławia przyjechali w ramach wymiany studenckiej „Erasmus”: – Mieliliśmy rok temu wyjątkowo balującą grupę Hiszpanów, Portugalczyków i Greków. W tym roku „Erasmusi” są dużo spokojniejsi. Może rozniósł się wieść, że jednego z chłopaków usunęliśmy z akademika, bo wrócił z imprezy pijany i zniszczył drzwi – wyjaśnia Kazimiera Anioł.

Jaka przyszłość czeka akademiki Uniwersytetu Przyrodniczego? Już wiadomo, że po wakacjach uczelni przybędzie zupełnie nowy obiekt: – Akademiak „Połówka”, czyli były Dom Asystenta, będzie miał drugą połówkę – zdradza pani dyrektor. Uczelnia wyremontuje bowiem drugą część budynku.

– I stanie się „Hiltonem”, bo tak żacy ochrzczili „Połówkę” – śmieje się Kazimiera Anioł. Konkurs na nazwę nowego akademika zostanie ogłoszony niebawem.

MAŁGORZATA KACZMAR



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI



# Nauka i impreza

## czyli I Szalona Studencka Noc Naukowa

Wykład „Bonsai – sztuka czy technika”, film o genialnej świni, kurs salsy czy pokaz ratowników medycznych – to tylko niektóre atrakcje Pierwszej Szalonej Studenckiej Nocy, imprezy, która 3 marca przyciągnęła na naszą uczelnię setki osób.

– Idea jest prosta: bawiąc – uczyć, a ucząc – bawić – tłumaczy dr Roman Śniady, pomysłodawca i organizator wydarzenia. Pomysł na imprezę wpadł mu do głowy cztery lata temu, gdy zobaczył, jak podobny event organizują berlińczycy. Ideę udało się przenieść na wrocławski grunt na początku marca, w „tłusty czwartek”.

– Zainteresowanie przeszło nasze najśmielsze oczekiwania – mówi Śniady. Organizatorzy spodziewali się maksymalnie 200 osób, przyszło trzy razy tyle. – Sala wykładowa pękła w szwach, rozdaliśmy ponad 500 pączków.

Impreza rozpoczęła się późnym popołudniem. Wykład inauguracyjny „Od neuronu do (samo)świadomości” wygłosił ks. dr Zdzisław Madej. Potem przyszła kolej na doktorantów i studentów. Można było posłuchać referatu o drzewkach Bonsai, Koło Naukowe Studentów Geografii opowiedziało o swoich wyprawach naukowych, nie zabrakło też podsumowania działalności kół naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego. Zebrany czas umiłał „Jedliniok”, a późnym wieczorem w rockowy nastrój wprowadził zespół Delirium Band. W Szalonej Studenckiej Nocy wziął udział sam Rektor uczelni prof. Roman Kołacz.

– Gdyby następnego dnia nie wyjeżdżał na urlop, pewnie zostałby z nami do końca – śmieje się dr Śniady.

Spore zainteresowanie wzbudziło Nocne Spotkanie z Grami Planszowymi, nad organizacją których czuwał Maciej Śmiatacz: – Uczestnicy mogli na chwilę zamienić się w wielkich menedżerów – tłumaczy. – Do wyboru mieli „Puerto Rico”, „Stone Age” czy „Chicago” – wymienia.

Impreza zakończyła się około pierwszej w nocy fantastycznym występem zespołu Delirium Band, grającym głównie covery znanych utworów.

Organizatorzy zapowiadają kolejne edycje imprezy. Dr Roman Śniady nie ukrywa, że ma wiele planów i pomysłów, ale na razie nie chce ich zdradzać. Uchyla jednak rąbka tajemnicy: – Marzy mi się koncert młodej polskiej gwiazdy. Zobaczymy, czy uda się ją zaprosić – mówi.

MAŁGORZATA KACZMAR



- ▲ Młodzi wiedzą, że przyjacielem nauki jest muzyka
- ▼ Miłośnicy gier planszowych i sympatycy klubu



# Oskar dla prof. Danuty Mierzwy

*Nagroda Akademii Filmowej, zwana popularnie Oskarem, przyznawana corocznie w Stanach Zjednoczonych w dziedzinie filmu, jest uznawana za najbardziej prestiżową, dlatego w społecznym odbiorze Oskar jest symbolem najwyższego uznania. Statuetką „Oskar Dolnośląskiej Spółdzielczości” 28 stycznia 2011 r. została uhonorowana prof. Danuta Mierzwa z Instytutu Nauk Ekonomicznych i Społecznych Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego.*



Zdzisław Weryk, prezes Wrocławskiej Delegatury Związku Lustracyjnego Spółdzielni Pracy i członek zarządu Dolnośląskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego (DSS), wręczając to wyróżnienie, podkreślił zarówno znaczenie podejmowanych przez prof. Mierzwę badań naukowych na tematy spółdzielczości, jak i jej zaangażowanie dydaktyczne – udział w licznych szkoleniach spółdzielców oraz aktywność w różnego typu spotkaniach, imprezach, konkursach, wystawach organizowanych zwłaszcza przez Dolnośląskie Stowarzyszenie Spółdzielcze, ale też Wojewódzkie Związki Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Opolu i we Wrocławiu.

To, że spółdzielnie są potrzebne i zdolne do funkcjonowania w gospodarce rynkowej, prof. Danuta Mierzwa – członek Rady

Programowo-Konsultacyjnej przy Krajowej Radzie Spółdzielczości w Warszawie – udowodniła zarówno w pracy doktorskiej, jak i habilitacyjnej. Przekonuje, że nie ma potrzeby odkładania spółdzielczości do „lamusa XIX-wiecznych wynalazków”. Oczywiście, konieczna jest daleko posunięta adaptacja dotychczasowych zasad spółdzielczych do nowych warunków społeczno-gospodarczych. Można ją jednak przeprowadzić dzięki profesjonalizmowi kadry kierowniczej spółdzielni, wykształconej i otwartej na nowoczesne metody produkcji i zarządzania, to podstawowe warunki istnienia, rozwoju i ekspansji spółdzielni.

dr EWA JAWORSKA

## ALEPH na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt

*Wydział Biologii i Hodowli Zwierząt jako pierwszy zakupił licencję Alepha do swojej biblioteki wydziałowej. Dzięki temu zbiory biblioteczne na Biskupinie są już opracowane przez pracowników Biblioteki Głównej i widoczne w katalogu komputerowym Aleph. Jeśli księgozbiór biblioteki będzie wypożyczany poza czytelnią, studenci będą mogli zamawiać książki, znajdując się poza uczelnią i odbierać je w swojej bibliotece wydziałowej.*

System biblioteczno-informacyjny uczelni tworzą Biblioteka Główna oraz biblioteki jednostek organizacyjnych. Najczęściej na uczelniach obsługuje je jeden biblioteczny program komputerowy. Dzięki temu student czy też pracownik uczelni może korzystać ze wspólnego katalogu komputerowego on-line przez 24 h na dobę, może zamawiać książki znajdujące się w bibliotekach sieci uczelnianej. W momencie przeglądania katalogu jest też informowany przez program o lokalizacji interesującej go pozycji.

W systemie biblioteczno-informacyjnym Uniwersytetu Przyrodniczego znajdują się

obecnie trzy biblioteki: Biblioteka-Czytelnia Wydziału Inżynierii i Kształtowania Środowiska i Geodezji, Biblioteka Katedry Technologii Rolnej i Przechowalnictwa oraz niedawno powołana Biblioteka Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt.

W „Strategii rozwoju Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu do 2020 roku” jest mowa o koordynacji działalności bibliotek współtworzących biblioteczną sieć uczelnianą. W miarę potrzeb zgłaszanych przez wydziały Biblioteka Główna zobowiązała się do pomocy merytorycznej w organizowaniu biblioteki wydziałowej, opracowania

zakupionych przez wydziały zbiorów (na potrzeby bibliotecznego katalogu Aleph) oraz do wyszkolenia pracowników bibliotek wydziałowych.

Licencja Alepha w Bibliotece Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt to dobry początek rozwoju systemu biblioteczno-informacyjnego naszej uczelni.

GRAŻYNA TALAR  
Dyrektor Biblioteki Głównej



## Poruszyliśmy nasze serca

*Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. Roman Kołacz złożył na ręce prof. Alicji Chybickiej umowę darowizny, dokumentującą przekazanie pieniędzy zebranych podczas aukcji dzieł sztuki, zorganizowanej przez uczelnię.*

*– Choroba dopada niespodziewanie i każdego, powodując, że życie całej rodziny przestaje być normalne. Codziennie serce ścisza ból i żalność – powiedziała mi matka 5-letniej Martynki, która w klinice przebywa z dzieckiem od minionego czerwca. – Mój 15-letni syn przechodzi nawrót choroby, a leczymy się już 3,5 roku, po raz kolejny stracił kontakt z rówieśnikami i chęć do życia – opowiada druga. – Żal mi też mojego drugiego dziecka. Jest zdrowe i nie poświęcam mu czasu. To jest nasza rzeczywistość – dodaje.*

*– W klinice jest 50 łóżek. Wszystkie zawsze zajęte. Pod stałą opieką mamy ponad 2 000 dzieci. Przeprowadziliśmy od początku działalności Fundacji 800 transplantacji. Potrzeby są ogromne, dlatego kłaniam się nisko wszystkim naszym darczyńcom i proszę o jeszcze – powiedziała prof. Alicja Chybicka.*

W księdze pamiątkowej Rektor, zwracając się do dzieci – małych pacjentów kliniki, życzył im powrotu do zdrowia i zaprosił na Uniwersytet Przyrodniczy jako przyszłych studentów.

**W** czasie styczniowego Koncertu Noworocznego w Centrum Naukowo-Dydaktycznym Uniwersytetu Przyrodniczego zaproszeni goście mogli wziąć udział w aukcji obrazów, rzeźb, malowanych chust, których autorami i ofiarodawcami są artyści – studenci i ich nauczyciele z Instytutu Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego oraz Akademii Sztuk Pięknych. Jeden z obrazów – najwyżej zlicytowany – został przekazany na aukcję przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, który objął patronatem jubileusz 60-lecia uczelni. Udało się zebrać wówczas 26 tys. zł, które już wpłynęły na konto Fundacji „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową” i będą przeznaczone na budowę nowej siedziby Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Nie kryjąc wzruszenia, Rektor powiedział, że czujemy się w obowiązku wspierać działalność prof. Alicji Chybickiej i jej zespołu.

Na spotkanie w klinice przybyli również inni darczyńcy: przedstawiciele Golding Wing Club of Poland, którzy już trzeci rok opiekują się małymi pacjentami, licytując swoje nagrody zdobywane na zlotach motocyklistów, prezes Fundacji Betlejem Wrocławskie, który przywiózł maluchom kolorową pościel, oraz członkinie klubu skupiającego żony dyplomatów różnych krajów pracujących na terenie Wrocławia. Prof. Alicja Chybicka gorąco podziękowała wszystkim za to, co robią dla dzieci.

*– Wszystko jest ważne, pieniądze, materace, kolorowa pościel, czekolada, gdyż dzieci przez całe lata się tu leczą, a są to lata ich dzieciństwa – mówiła.*

dr EWA JAWORSKA

# Trzy jubileusze

*65. rocznica powstania Katedry to dobry moment, żeby podsumować jej działalność, podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jej rozwoju i omówić plany na przyszłość.*

*15 stycznia 2011 r. na rocznicowym i równocześnie noworocznym spotkaniu kierownik Katedry, obchodzący także osobisty jubileusz 25-lecia kierowania Katedrą, prof. Józef Nicpoń podejmował licznych gości: 35 pracowników jednoimiennych katedr z Wydziałów Medycyny Weterynaryjnej z Lublina, Olsztyna i Warszawy, władze uczelni i wydziału, obecnych oraz emerytowanych pracowników katedry, rektorów poprzednich kadencji oraz przedstawicieli wielu firm i zakładów, z którymi współpracuje Katedra. Natomiast oprawę artystyczną podczas spotkania zapewnił kabaret „Morbital”, złożony z pracowników, obchodzący 20-lecie powstania.*



FOT. GREGORZ SAPIKOWSKI

### Rok Katedry w liczbach

W Katedrze zatrudnionych jest 23 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 2 profesorów tytularnych, 2 profesorów nadzwyczajnych, 15 adiunktów, 1 asystent, 3 starszych wykładowców i 6 doktorantów oraz 16 pracowników technicznych i administracyjnych. Powstaje 5 prac doktorskich i 11 prac habilitacyjnych, realizowano 6 grantów z MNiSW na sumę 1 849 500,00 zł, 2 granty unijne na sumę 5,5 mln zł oraz 6 umów z podmiotami gospodarczymi. Drukiem ukazały się 72 prace badawcze o łącznej liczbie punktów ministerialnych 299 i 9,27 IF. Wydano podręcznik „Badanie kliniczne i laboratoryjne w diagnostyce chorób zwierząt” i okolicznościową książkę pt. „65 lat Katedry Chorób Wewnętrznych z Kliniką Koni, Psów i Kotów”.

Pracownicy Katedry uczestniczyli w 34 konferencjach krajowych i zagranicznych. Katedra była organizatorem 3 międzynarodowych konferencji. Ośmiu pracowników odbyło staże zagraniczne. Natomiast w Katedrze przebywało 2 pracowników z Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu Medycyny Weterynaryjnej i Biotechnologii.

Przeprowadzono 8 716 godzin zajęć z 10 przedmiotów oraz zajęcia fakultatywne z 6 przedmiotów. W ambulatorium dla małych zwierząt praktyki odbyło 35 studentów, staże kliniczne – 127 lekarzy podyplomowych studiów specjalizacyjnych, a 6 absolwentów przebywało na stażach finansowanych przez Urząd Pracy. W ambulatorium przyjęto 14 461

pacjentów, wykonano prawie 3 000 badań specjalistycznych, a w Laboratorium Analitycznym – 32 080 badań laboratoryjnych. Na 6-semestralnych podyplomowych studiach ze specjalizacji choroby psów i kotów uczęszczało 124 słuchaczy. Aktywnie działają studenckie koła naukowe w 6 sekcjach.

Katedra współpracuje z Kliniką Chorób Koni Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Hannoverze, Uniwersytetem Weterynarii i Farmacji w Brnie, Lwowskim Narodowym Uniwersytetem Medycyny Weterynaryjnej i Biotechnologii, Akademią Medyczną we Wrocławiu, Śląskim Uniwersytetem Medycznym w Katowicach, Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym 40-lecia we Wrocławiu, Instytutem Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN, Centralnym Klinikum Szpitalem Klinikum MSWiA w Warszawie, Wojskowym Szpitalem Klinikum we Wrocławiu, Firmą Mars Polska, Zakładami VETOQUINOL-BIOWET Gorzów Wlkp.

W minionym roku z funduszy własnych zakupiono aparaturę i drobny sprzęt na łączną sumę 224 780 zł. Rozpoczęto gruntowny remont laboratorium klinicznego oraz uzyskano fundusze w wysokości 4 000 000 zł na budowę Centrum Diagnostyki Eksperymentalnej i Innowacyjnych Technologii Biomedycznych.

Za swą działalność pracownicy otrzymali wiele nagród i odznaczeń, w tym 10 nagród I stopnia rektora, wyróżnienie Fundacji „Pro Scientia et Vita” w VII konkursie PAN.

### Jubileusz uroczyście i na wesoło

Rektor podziękował kierownikowi Katedry za dotychczasową działalność i dorobek 65-lecia. Do wyrazów wdzięczności dołączył dziekan Jan Twardoń, który wręczył wydziałowe medale zasłużonym emerytowanym pracownikom Katedry. Podziękowania złożył również prof. Józef Nicpoń rektorowi, prorektorom, kanclerzowi, pani kustosz, pani dyrektor Działu Kadr, dziekanowi oraz pracownikom jednoimiennych katedr pozostałych trzech Wydziałów Medycyny Weterynaryjnej. Dziękując kanclerzowi mgr Marianowi Rybarczykowi za nieustanną pomoc w rozbudowie i rozwoju Kliniki, odstonięto w Katedrze mosiężną tablicę z jego wizerunkiem.

Na spotkaniu jubileuszowym z godzinnym programem wystąpił Kabaret „Morbitale”. Program satyryczny, w którym uwzględniono prawie wszystkich gości, rozbawił uczestników spotkania.

Po południu, w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Pawłowicach pracownicy wszystkich katedr jednoimiennych omawiali sprawy dydaktyczne i naukowe, wspólne projekty i plany wydawnicze.

prof. JÓZEF NICPOŃ



▲ Prof. dr hab. dr h.c. Józef Nicpoń



▲ Goście zatopili się w lekturze jubileuszowej książki. Wielu z nich odnalazło w niej swoje zdjęcia



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

# Wybitny uczyony

*25 lutego 2011 roku społeczność akademicka Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz przyjaciele z wielu ośrodków naukowych naszego kraju w smutku i zadumie pożegnali emerytowanego profesora naszej uczelni Tadeusza Garbulińskiego, twórcę wrocławskiej szkoły farmakologii weterynaryjnej, wybitnego specjalistę w zakresie badań fizjofarmakologicznych i weterynaryjnej immunofarmakologii, członka rzeczywistego PAN, w latach 60. prorektora, a następnie rektora Uniwersytetu Przyrodniczego i jego doktora honoris causa, honorowego przewodniczącego Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN.*

**P**rof. Tadeusz Garbuliński urodził się 25 sierpnia 1920 r. w Strzemieszycach, w Zagłębiu Dąbrowskim. Do gimnazjum i liceum humanistycznego uczęszczał w Olkuszu. W roku 1939 zdał egzamin maturalny, lecz studia weterynaryjne we Wrocławiu mógł rozpocząć dopiero w roku 1949. W czasie studiów podjął pracę w Katedrze Chemii Fizjologicznej ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu. Dyplom lekarza weterynarii uzyskał w 1953 r. Po ukończeniu studiów, nadal pracując, odbył w latach 1953–1956 aspiranturę w Katedrze Fizjologii Akademii Medycznej pod kierunkiem wybitnego fizjologa, profesora Andrzeja Klisieckiego. Stopień doktora (kandydata nauk) otrzymał w roku 1958 we Wrocławiu na podstawie rozprawy zatytułowanej „Farmakodynamika azotynów i azotanów w narządzie krążenia w nowym oświetleniu” (promotor – prof. dr Andrzej Klisiecki). Stopień docenta (doktora habilitowanego) z zakresu fizjologii i farmakodynamiki uzyskał w 1960 r. na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „O istocie efektu poskurczowego w nerwach relaksacyjnych i odruchach krążenia w mięśniach szkieletowych”. Kilku-miesięczny staż naukowy przedhabilitacyjny odbył w Instytucie Fizjologii Uniwersytetu we Fryburgu, w Niemczech. W 1961 r. został powołany na wakujące stanowisko kierownika Katedry Farmakologii i Toksykologii na Wydziale Weterynaryjnym we Wrocławiu, którą kierował do 1985 r. Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1965 r., a profesora zwyczajnego w 1973 r.

Dorobek naukowy profesora Tadeusza Garbulińskiego składa się ze 169 pozycji, opublikowanych w kraju i za granicą, w tym 113 prac doświadczalnych. Ponadto napisał podręcznik akademicki pt. „Farmakologia weterynaryjna” drukowany w trzech wydaniach, w którym zawarł swoje oryginalne osiągnięcia z przeprowadzonych badań naukowych. Był również współautorem podręcznika akademickiego „Receptura weterynaryjna”, jednego kompendium i jednego skryptu dla studentów. Od początku pracy badawczej stawiał profesor Garbuliński hipotezy naukowe, które cechowała niezwykła oryginalność i pomysłowość doświadczalnego rozwiązania.

Dzięki niezwykłej inwencji naukowej profesor Garbuliński potrafił skupić wokół siebie liczny zespół farmakologiczno-toksykologiczny i stworzyć wrocławską szkołę naukową w dziedzinie badań fizjofarmakologicznych i weterynaryjnej immunofarmakologii. Był promotorem 10 doktoratów i recenzentem 34 prac doktorskich. W katedrze kierowanej przez profesora Garbulińskiego osiem osób uzyskało stopień

doktora habilitowanego, z których siedem zostało tytułarnymi profesorami.

Profesor Tadeusz Garbuliński w czasie swojego niezwykle pracowitego życia pełnił wiele ważnych funkcji. W latach 1962–1964 był prorektorem, a w latach 1965–1969 rektorem Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu. Od 1970 do 1982 r. pełnił funkcję dyrektora Instytutu Nauk Fizjologicznych na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej. A w latach 1978–1989 r. przez okres czterech kadencji był przewodniczącym Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN. W tym czasie wiele uczynił w celu podniesienia rangi nauk weterynaryjnych w środowisku Polskiej Akademii Nauk. Jego starania o powołanie w ramach organizacyjnych PAN samodzielnej weterynaryjnej placówki badawczej uwieńczono zostały powodzeniem. W Poznaniu powstał Zakład Patologii Doświadczalnej Zwierząt PAN, a następnie w Olsztynie Centrum Agrotechno-

(1991–1992). Profesor Tadeusz Garbuliński był członkiem wielu towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Farmakologicznego (członek-założyciel) i przewodniczący Zarządu Głównego (1969–1971), Polskiego Towarzystwa Toksykologicznego, Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, Polskiego Towarzystwa magnezjologicznego, Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Biochemical Pharmacology i European Association for Veterinary Pharmacology and Toxicology, z ramienia którego w roku założenia Towarzystwa wyznaczony został koordynatorem krajowym.

Profesor Tadeusz Garbuliński otrzymał liczne nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polskiej Akademii Nauk, w tym nagrodę specjalną z okazji II Kongresu Nauki Polskiej (1973). W 1989 r. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Farmakologicznego uhonorował Profesora nagrodą zespołową za

## Mistrz, Nauczyciel i Przyjaciel swoich uczniów

*Wielki uczony nie musi być wielkim człowiekiem, ale wielkim człowiekiem jest każdy prawdziwie charyzmatyczny nauczyciel. Charyzmatyczni nauczyciele zawsze świadomi są więzów ze swoimi uczniami i potrafią stworzyć wokół siebie i swojej pracy klimat rzeczywistego zainteresowania.*

Cytat ten – słowa innego wielkiego naukowca Piotra Kapicy – w pełni oddaje charakter więzi, które łączyły nas z Osobą Profesora, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci z charyzmą Mistrza i Nauczyciela.

logii i Weterynarii PAN, które w 1995 r. zostało przekształcone w Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN. W roku 1997 w uznaniu zasług został honorowym przewodniczącym Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN.

Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Nauk wybrało w 1983 r. profesora Tadeusza Garbulińskiego członkiem korespondentem Akademii, a dziewięć lat później członkiem rzeczywistym.

Przez 22 lata (1968–1990) profesor Garbuliński był członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Kadr Naukowych. W tym czasie opracował 134 recenzje prac habilitacyjnych i 73 oceny dorobku do tytułu profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego. Przez wiele lat był członkiem Komisji Leków przy Ministrze Zdrowia (1971–1990) i przewodniczącym Komisji Leków Weterynaryjnych przy Ministrze Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej

cykl publikacji prezentowanych na Kongresie Farmakologii Polskiej. Profesor uzyskał również liczne odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1969), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1986), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (2002), Medal Komisji Edukacji Narodowej. Jako pionier Wrocławia odznaczony został Medalem Rodła. W 2010 r. Prezydent Miasta Wrocławia uhonorował profesora Tadeusza Garbulińskiego medalem *Merito de Wratislavia* – Zasłużony dla Wrocławia.

Za osiągnięcia naukowe i organizacyjne w 1995 r. Senat macierzystej uczelni nadał profesorowi Tadeuszowi Garbulińskiemu zaszczytny tytuł *doctora honoris causa*.

Prof. dr hab. dr h.c. Tadeusz Garbuliński zmarł 22 lutego 2011 r.

**Cześć Jego pamięci!**

Profesor nie tylko tworzył klimat rzeczywistego zainteresowania, ale potrafił zaszczepić w nas pasję do wspólnych poszukiwań, dyskusji i urzeczywistniania swoich, ale także i naszych idei. W życiu codziennym wszystkich pracowników naukowych Katedry Farmakologii i Toksykologii przekładało się to na dużą samodyscyplinę w pracy badawczej. Mieliśmy świadomość, że wkładany wysiłek szybko zaowocuje rozwiązaniem kolejnych hipotez stawianych przez Profesora. W trakcie częstych dyskusji naukowych nad dostarczonymi przez nas wynikami powstawały w wyobraźni Profesora oryginalne i ciekawe idee, do których tak zaskakująco szybko potrafił nas przywiązywać. Przez lata wspólnej pracy naukowej wiedzieliśmy, że Profesor czuje się prawdziwie odpowiedzialny za nasz rozwój naukowy. Uczył nas także rzetelności warsztatowej, biegłości w interpretacji wyników i prawdziwie naukowych, krytycznych dyskusji nad nimi. Jeśli kończyły się one powstaniem kolejnego problemu naukowego godnego podjęcia w dalszych badaniach, to mieliśmy świadomość, że tworzymy naukę. Profesor zawsze wytrwale i z bezdyskusyjną konsekwencją dopingował nas do publikowania wyników naszych badań i licznych prezentacji na konferencjach i kongresach naukowych. Była to słuszna metoda przysposabiania nas do samodzielnego życia naukowego, chociaż wielokrotnie towarzyszył jej ogromny stres, zwłaszcza w sytuacjach, gdy „raczkujący farmakolog” został rzucony na głęboką wodę i musiał utrzymywać się o własnych siłach na falach krytyki. Oponentów w dyskusjach naukowych traktował Profesor zawsze poważnie i z szacunkiem, ucząc nas, jak wielką rolę w nauce spełnia wymiana poglądów i jak istotną jest umiejętność gaszenia towarzyszących jej emocji.

W tych dniach szczególnie zdajemy sobie sprawę, jak wielkie znaczenie dla każdego z nas miał przywilej pracy w zespole kierowanym przez Profesora. Łączy nas świadomość wielkiego jej znaczenia w kształtowaniu własnej farmakologicznej tożsamości, której znaczącą część stanowią osobowość i wiedza wspianego Nauczyciela.

Atmosfera życia i pracy, jaką tworzył Profesor, była tak naturalna, że każdy w chwilach trudnych, jakie stawiało nam życie, nie obawiał się emocjonalnej reakcji Profesora. Jego kultura osobista wykluczała zachowania, które godziłyby w kogokolwiek. Wychowywał nas przez wzbudzanie do swej Osoby zaufania. Pomimo różnicy wieku i statusu nigdy nie spotkaliśmy się ze strony Profesora z protekcjonalnym traktowaniem. Wymagał szacunku, ale też go okazywał. W taki sposób uczyliśmy się od Profesora zachowania godności i szacunku do siebie, innych pracowników i studentów. W czasie wieloletniej, codziennej współpracy z Profesorem nie spotkaliśmy się ze zniecierpliwieniem, dezaprobatą czy naganą. Profesor zawsze w sposób perfekcyjny umiał zapanować nad swoimi emocjami, a papierosa zapalał jedynie wtedy, gdy był w dobrym humorze, co zazwyczaj miało miejsce podczas katedralnych spotkań z okazji imienin czy świąt. Wówczas Profesor stwarzał prawdziwie rodzinny nastrój i zawsze był duszą towarzystwa. Przychodził także na te spotkania po przejściu na emeryturę, wykazując duże zainteresowanie naszymi problemami. Nasze sukcesy i porażki przeżywał jak swoje własne.

Będziemy pamiętać, że mieliśmy w Profesorze przystępnego, wyrozumiałego i tolerancyjnego przyjaciela, który skutecznie potrafił kształtować nasze postępowanie i karierę zawodową.

Dziękujemy, Profesorze, że mogliśmy tak szeroko korzystać z Twojej mądrości opartej na posiadanych talentach, doświadczeniu i dobroci wobec innych ludzi. Światło, którym nas obdarzyłeś, pragniemy przenieść daleko poza granice czasu naszej wspólnej wędrówki.

---

**prof. JÓZEF DĘBOWY,  
prof. MARCIN ŚWITAŁA,  
prof. BOŻENA OBMIŃSKA-MRUKOWICZ  
uczniowie**

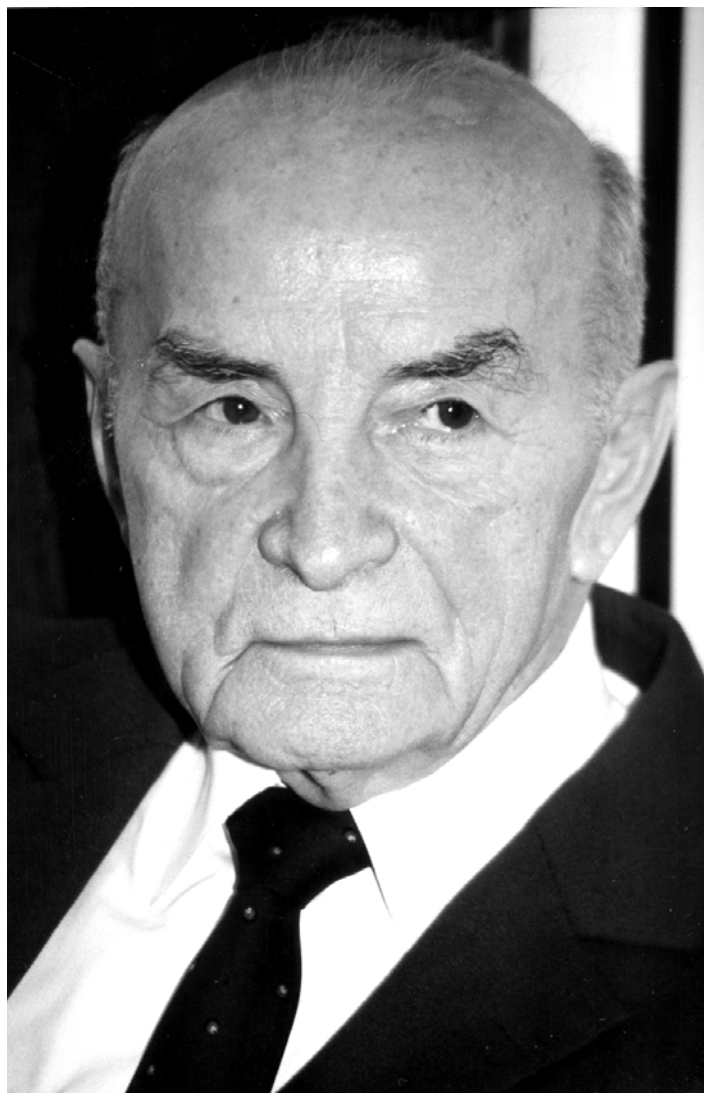


FOT. ARCHIWUM UP





▲ Prof. T. Garbuliński podczas pełnienia funkcji rektora w latach 1965-1969  
 ▼ Rada Wydziału Medycyny Weterynaryjnej – pierwsza połowa lat 60.  
 Prof. Garbuliński stoi w pierwszym rzędzie czwarty od prawej strony



▼ Rada Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, lata 70.-80. Profesor Tadeusz Garbuliński – w pierwszym rzędzie pierwszy od prawej strony



FOT. ARCHIWUM UP

# Student jako autor pracy dyplomowej

## suplement



*Problematyka relacji, jakie zachodzą między uczelnią (także poszczególnymi pracownikami uczelni jako nauczycielami akademickimi) a jej studentem na tle uregulowania prawa autorskiego, zarysowo przedstawiona w artykule zamieszczonym w poprzednim numerze „Głosu Uczelni” („Student jako autor pracy dyplomowej”) wywołała, jak mnie poinformował Wydawca, interesującą dyskusję. Sformułowane zostały także konkretne pytania dotyczące omawianego uregulowania prawnego. W tej sytuacji, niejako na kanwie tych pytań, postaram się przedstawić szczegółowiej, z elementami praktyki wyznaczonymi przez orzecznictwo sądowe, zasady uregulowania prawa autorskiego w odniesieniu do tych relacji z uwzględnieniem podniesionych zagadnień.*

### Uczelnia daje, ale nie odbiera

Pierwsze zagadnienie dotyczy ważkiej sprawy ekwiwalentu za wkład organizacyjny i materialny w prace studenckie, i zostało sformułowane w następujący sposób: „jeśli uczelnia udostępnia studentowi laboratoria, kosztowne nierzadko odczynniki i aparaturę do wykonania badań, czy nie ma udziału w prawach majątkowych do wykonanych prac dyplomowych?”

Jest to istotna wątpliwość, która może dotyczyć zarówno skutków prawnych objętych uregulowaniem prawa autorskiego, jak i prawa własności przemysłowej<sup>1</sup>. Jak już zostało to wyjaśnione w poprzednim opracowaniu, w sferze prawa autorskiego<sup>2</sup> jedynie na zasadzie wyjątku (w odniesieniu do utworów zbiorowych, audiowizualnych i zasadniczo pośrednio pracowniczych) następuje powstanie praw

autorskich na rzecz innego podmiotu niż autor wkładu intelektualnego wprost z mocy prawa. Stąd z samej ustawy – poza omówionym poprzednio skutkiem przewidzianym przez art. 15a PA – uprawnienia takie nie powstaną na rzecz uczelni bez względu na znaczenie wielkości i cech „jakościowych” jej wkładu.

Zbliżona zasada dotyczy twórczości studenckiej posiadającej cechy projektu wynalazczego; nieco odmiennie określone zostały jedynie wyjątki od niej w art. 11 PWP. Z uregulowania tego wynika, iż w razie dokonania wynalazku, wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego w wyniku wykonywania przez twórcę obowiązków ze stosunku pracy albo z realizacji innej umowy prawo to przysługuje pracodawcy lub zamawiającemu, chyba że strony ustaliły inaczej. Natomiast udzielenie pomocy umożliwiającej dokonanie wynalazku,

wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego przez przedsiębiorcę – daje mu prawo do korzystania z tych przedmiotów „we własnym zakresie”.

Tak więc w obu opisanych tu przypadkach nabycie szerszych uprawnień w odniesieniu do opracowań studenckich mających cechy utworów, wynalazków lub innych przedmiotów własności intelektualnej przez uczelnię nie nastąpi wprost na podstawie ustawy, ale musi być wynikiem podpisania umowy z konkretnym autorem – studentem. Można dodać, że jeśli konkretne opracowanie zawiera elementy użyteczne, np. gospodarczo, a jednocześnie nie stanowiące przedmiotu jako dobra, objęte regulacją prawa własności intelektualnej, to dodatkowo należy w takiej umowie zapewnić zachowanie tych elementów w tajemnicy (np. poprzez formalne objęcie ich ochroną w ramach tajemnicy handlowej). W przeciwnym wypadku ich ujawnienie, zasadniczo także wykorzystanie nie rodzi odpowiedzialności ustawowej.

### Praca – twórcza czy odtwórcza?

Kolejne zagadnienie ma wymiar bardziej praktyczny i konkretny, ale zasadniczo wiąże się z poprzednim: „Jeśli na przykład architekt krajobrazu zabiera grupę seminarzystów na badania terenowe, pokazuje im metody opracowane przez siebie, prowadzi na wybrany przez siebie teren (np. grupę wiosek na Opolszczyźnie) i każe wykonywać projekty według opracowanych przez siebie założeń, to czy nie może rościć sobie pretensji do wykorzystania tych projektów w swojej publikacji? Czy

<sup>1</sup> Dotyczy to uregulowania ustawy z 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz. U. z 2001 r. Nr 49, poz. 508 ze zm.); w dalszej części opracowania będzie ona powoływana jako „PWP”.

<sup>2</sup> Por. w tym zakresie zwłaszcza art. 8, 11–13 oraz 73 ust. 4 Ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tj.: Dz. U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.); w dalszej części opracowania będzie ona powoływana jako „PA”.

musi pytać o zgodę, czy wystarczy, że poda nazwisko projektanta-studenta?”

Przedstawiony tu problem należy postrzegać w kontekście ustawowych przesłanek objęcia ochroną przez prawo autorskie konkretnego utworu. Podstawową przesłanką tej ochrony jest wniesienie wkładu intelektualnego o indywidualnym charakterze (art. 1 ust. 1 PA). Autorem utworu jest więc osoba, która wniosła wkład twórczy. Jeśli wkład uczestnika procesu tworzenia dzieła nie ma takiego charakteru, nawet wtedy, kiedy wymaga dużej biegłości warsztatowej, to osoba taka nie staje się podmiotem praw autorskich, nawet jeśli uczestniczy w procesie powstawania ustalenia dzieła. Tak więc decyduje ocena charakteru wkładu – przykładowo, jak to ujmuje SN w orzeczeniu z 25 stycznia 2006 r.<sup>3</sup>: *...cechą pracy o charakterze technicznym jest przewidywalność i powtarzalność osiągniętego rezultatu (...) proces tworzenia utworu (...) charakteryzuje się tym, że rezultat podejmowanego działania stanowi projekcję wyobraźni osoby, od której pochodzi, zmierzając do wypełnienia tych elementów wykonywanego zadania, które nie są wynikiem zastosowania określonej wiedzy, sprawności, surowców, urządzeń bądź technologii.* Jeśli w konkretnym przypadku, co zapewne występuje często w trakcie zajęć „warsztatowych”, które wiernie odtwarzają pierwotnie stworzony przez prowadzącego je nauczyciela akademickiego wzorzec, wkład studenta posiada cechy wkładu technicznego (inaczej „rzemieślniczego”), to ochrona wyniku takich ćwiczeń nie jest umiejscowiona w prawie autorskim, a więc jego wykorzystanie nie będzie reglamentowane zgodą autora – studenta. W prostej konsekwencji, w zależności od tego czy jednocześnie stanowi ustalenie (wykonanie) twórczego, czy też nie wkładu nauczyciela akademickiego będzie traktowana jako utwór (zasadniczo pracowniczy) lub też przekaz intelektualny niechroniony przez prawo autorskie. Na marginesie, nawet wówczas ze względu na wymogi art. 23 KC, zwłaszcza w działalności naukowej, zasadne jest podanie imion i nazwisk oraz charakteru wkładu takich wykonawców ustalenia utworu.

Z drugiej strony, należy wziąć pod uwagę, że prawo autorskie nie chroni samej metody pracy twórczej (także stylu, manieri itp. elementów określanych w literaturze jako

„sfera działalności twórczej”); ochronie nie podlega też „koncepcja dzieła” (zwykle rozumiana jako określenie cech planów dzieła i relacji między nimi)<sup>4</sup>. Stąd też ocena przedstawionego zagadnienia musi uwzględniać konkretne zdarzenie w kontekście także tego kryterium. W efekcie nie da się wykluczyć, że konkretnie przygotowane projekty – np. powstałe w ramach opisanych powyżej zajęć – wykraczają poza wynik działalności techniczno-warsztatowej, a w efekcie prawa autorskie do nich (pod warunkiem wniesienia w ten sposób wkładu twórczego przez studenta) powstaną na rzecz ich wykonawców – pracujących pod kierunkiem promotora studentów. Zależy to zasadniczo od tego, jak zostaną one poprowadzone przez opiekuna dydaktycznego i odpowiedniej reakcji uczestników, a w efekcie – podkreślmy – stopnia i rodzaju wkładu studenta i opiekuna naukowo-dydaktycznego.

Jak z tego wynika, nie można tu w oderwaniu od opartej na zasadach prawa autorskiego analizy, sformułować zasady uniwersalnej. Ostatecznie zadecyduje więc nie zamiar powstania określonego skutku, ale analiza charakteru wkładu, jaki zawierają w odniesieniu do przesłanek określonych przez przepisy PA.

### !!!

Oba przedstawione powyżej w formie pytań zagadnienia można określić jako mające charakter „graniczny” i opierają się na odmiennych niż przewiduje to prawo autorskie ocenach, jak mi się wydaje, nawiązujących bardziej do ogólniejszych wartości o celach aksjologicznych. Dopatrzeć można w nich też pewnej dozy kontestacji skutków przewidzianych przez przepisy. Zdaje się z nich wyraźnie wynikać rozumowanie oparte na kryterium swoistej „ekwiwalentności” – jeśli powstanie dobra intelektualnego jest wynikiem istotnego, choć niemającego jednoznacznej i skonkretyzowanej postaci twórczego, wkładu uczelni (zasoby biblioteczne, materiały i urządzenia badawcze itp.) lub opiekunów dydaktycznych (metodologia, koncepcje badawcze, wzorce konkretnych realizacji itp.), to oczekujemy (dla uczelni lub promotora) więcej niż satysfakcji z realizacji „misji” edukacyjnej, a więc także udziału w efektach ekonomicznych związanych z wykreowanym w procesie dydaktycznym dobrem.

Wbrew pozorom nie ma tu jednak istotnej sprzeczności z uregulowaniem prawnym. Jak sądzę, właśnie odwołanie się do opisanych powyżej reguł prawnych stanowi kryterium konkretyzujące stopień, w jakim trudna do zakwestionowania aksjologiczna zasada „ekwiwalentności” ma być realizowana. Dodatkowo wyznacza ona także szerszy, konstytucyjny cel misji edukacyjnej, do jakiej powołane zostały uczelnie wyższe – jest nim wszak promowanie zdolnych do działań twórczych absolwentów, którzy odczuwają pełną satysfakcję (także ekonomiczną) z nabytych w tym zakresie umiejętności. Poza wiedzą ustawodawca „wyposażył” ich w prawa do pierwszych efektów wykorzystania tej wiedzy.

### Czego nie można w umowie

Stan taki nie wyłącza, jak już wskazano powyżej, przyjęcia odmiennych od zasad ustawowych rozwiązań umownych. Przedstawione tu regulacje ustawowe mogą być zmieniane na drodze porozumień umownych zawieranych z konkretnymi studentami realizującymi projekty, które mogą doprowadzić do efektów w postaci powstania przedmiotów własności intelektualnej.

Należy jednak podkreślić, że także w tym zakresie występują istotne zastrzeżenia i nie ma tu nieograniczonej swobody w zakresie możliwości kreowania skutków zawarcia takich umów.

Pośrednio wynika to z orzecznictwa dotyczącego tych zagadnień. Zgodnie z orzeczeniem SOKiK z 6 kwietnia 2006 r.<sup>4</sup> katalogiem klauzul niedozwolonych objęto klauzulę, na podstawie której nastąpić miało nieodpłatne i obejmujące wszystkie pola eksploatacji wymienione w art. 50 PA przejęcie każdej pracy dyplomowej powstałej w ramach uczelni. Jak z tego wynika, za klauzulę niedozwoloną uznano nieograniczone nabycie przez uczelnię takich uprawnień. Można więc przyjąć, że skutek ten musi mieć uzasadnienie w pewnym skonkretyzowanym ekwiwalencie dla autora, choćby dotyczącym określonych pól eksploatacji lub udziału w ekonomicznych efektach wykorzystania pracy dyplomowej.

dr JULIAN JEZIORO

prawnik, Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Wrocławskiego

<sup>3</sup> ICK 281/2005, OSNC z 2006 r., nr 11, poz. 186.

<sup>4</sup> Tak trafnie J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2008, s. 39.

<sup>5</sup> XVII AmC 48/05 (nie publ.), podaję za: *ibidem*, s. 61.

# Zachowania nieprofesjonalne nauczycieli

## *propozycja zmian*



W „Głosie Uczelni” nr 201 zajęłam się przedstawieniem trzech podstawowych obszarów, w ramach których mamy do czynienia z zachowaniami nieprofesjonalnymi nauczycieli. Podstawowym czynnikiem motywującym do zmiany postępowania powinno być uświadomienie sobie, że takie działania w kontekście rozwoju zawodowego i osobistego są zgubne zarówno dla nauczyciela, jak również pośrednio dla studentów. Pracownik naukowo-dydaktyczny chcący wpływać na kształcenie młodej osoby musi zdać sobie sprawę, iż poprzez popełnianie błędów ogranicza często zdolności i umiejętności swoich podopiecznych, hamując ich możliwości, powoduje, że uznają ten czas kształcenia za zmarnowany.

### Autoanaliza – czyli co trzeba zrobić

Pierwszą zasadniczą zmianą jest wybór odpowiedniego modelu kształcenia. W literaturze przedmiotu mamy do czynienia z nauczaniem typu X i Y. Model X wiąże się z prezentowaniem zachowań nieprofesjonalnych, natomiast Y stawia na: podmiotowe zainteresowanie studentem, możliwości i perspektywy kształcenia jego umiejętności, współpracę w kontekście dzielenia się doświadczeniami oraz wykorzystywanie motywacji i ciekawości poznawczej swoich podopiecznych.

Kolejnym krokiem jest analiza własnych kompetencji zarówno specjalistycznych, dydaktycznych oraz psychologicznych. Jaki jest „stan posiadania”, co wymaga dopracowania, a co tak naprawdę jest „użytkowane”.

### W zakresie kompetencji specjalistycznych należy:

- ocenić poziom posiadanych wiedzy i umiejętności,
- systematycznie dbać o zdobywanie najnowszych informacji,
- współpracować z innymi nauczycielami w zakresie poszerzania wiedzy i wymiany doświadczeń,
- wygospodarować czas na własny rozwój osobisty.

### W zakresie kompetencji dydaktycznych trzeba:

- dookreślić priorytety,
- zaplanować działania na cały rok akademicki, by mieć całościowy wgląd w proces edukacji swoich podopiecznych

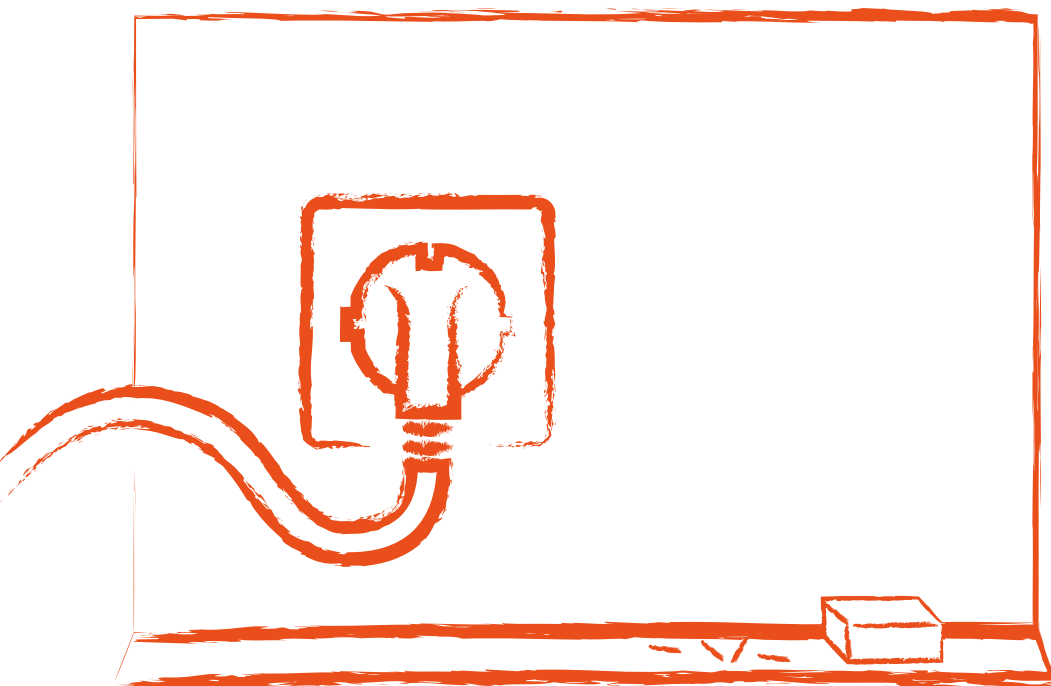
i zadbać o odpowiednią strukturę zajęć, dookreślić wymagania i sposób zaliczenia przedmiotu, ponadto mieć czas na podnoszenie swoich kwalifikacji poprzez prowadzenie działalności naukowej.

### W zakresie kompetencji psychologicznych:

- zwrócić uwagę na nastawienie do młodych ludzi,
- ocenić swoje kompetencje społeczne, szczególnie w zakresie możliwości komunikacyjnych,
- podnieść swoje kwalifikacje w zakresie rozwiązywania sytuacji konfliktowych,
- dokonywać oceny możliwości swoich podopiecznych,
- inspirować i motywować ich do nauki,
- dostosować styl nauki do możliwości i umiejętności swoich studentów,
- przekształcać grupę w środowisko bezpieczne i motywujące do pracy,
- zwracać uwagę na pojawiające się trudności edukacyjne i próby ich rozwiązywania.

### Zarządzanie sobą samym – jak to zrobić?

Poddawanie weryfikacji swoich kompetencji nie jest procesem prostym, wymaga dokonywania ciągłej autoanalizy doświadczeń nauczycielskich, by podnieść poziom swoich oddziaływań wobec studentów. Niewątpliwie, warunkiem koniecznym do rozwoju zawodowego jest dbałość o higienę psychiczną



– niedopuszczenie do wypalenia zawodowego. Podstawowe sprawy, które nauczyciel powinien przemyśleć, to jak radzi sobie w sytuacjach trudnych osobistych oraz zawodowych, czy potrafi dookreślić stresory i ich wpływ na własne życie, czy dysponuje wizją zagospodarowania wolnego czasu i co wówczas robi. To jest ważne, by dokonać oceny, czy w ramach ustalonego harmonogramu zajęć zawodowych znajduje się miejsce na potrzeby osobiste związane z byciem z najbliższymi, dbanie o rozwój swoich zainteresowań. Czy organizacja dnia przewiduje realizację takich działań, które sprawiają szczególną przyjemność i przyczyniają się do odpoczynku oraz obniżenia poziomu stresu?

Podobnym pytaniom nauczyciele poświęcają często najmniej czasu, co nie pozostaje bez wpływu na praktyczną stronę życia. Zaangażowanie w działalność naukową, konferencje naukowe może wywołać niższą koncentrację na pracy dydaktycznej czy życiu osobistym. W wielu sytuacjach wyjście z instytutu i powrót do domu nie stanowi odciążenia od obowiązków zawodowych, ale ich kontynuację – należy przygotować zajęcia, wykorzystać produktywnie ostatnie dni przed oddaniem publikacji naukowej itp. W radzeniu sobie ze stresem i w podniesieniu kondycji psychofizycznej znacząca staje się relaksacja połączona z wizualizacją np. krajobrazu, rozwiązania sytuacji problemowej czy sukcesu, gdzie tworzone obrazy są pomocne w przywróceniu równowagi emocjonalnej. W przezwyciężeniu stresu

możemy korzystać też z innych sprawdzonych sposobów, tj. spacer, słuchanie ulubionej muzyki, czytanie literatury pięknej, wyjście do kina lub teatru, uprawianie sportów itp. W zabezpieczeniu siebie przed nadmiernym oddziaływaniem stresorów nauczyciel musi znaleźć taki sposób, który dla niego jest satysfakcjonujący i dzięki któremu uzyskuje odprężenie pomocne w zminimalizowaniu skutków stresu.

### Ja i oni (studenci i koledzy)

Jeśli zdaliśmy sobie sprawę z tego, że nie samą pracą żyje nauczyciel akademicki, to trzeba przyjąć, że podobnie jest z naszymi studentami. Ważne jest, by zwrócić uwagę na całościowy rozwój studenta, a zatem także na jego potrzeby pozaintelektualne, np. zainteresowania, pasje, rozwój duchowy itp. Trzeba postrzegać studenta z „perspektywy całego biegu życia” i w związku z tym pokazać mu celowość w planowaniu swojego rozwoju (w tym zawodowego) w kontekście konsekwencji krótko- i długoterminowych, umiejętnie podzielić się doświadczeniami zawodowymi i życiowymi.

Rozwojowi kompetencji społecznych i emocjonalnych sprzyja zorganizowanie grup superwizyjnych, w ramach których omawiane są różnego rodzaju trudne sytuacje edukacyjne, nieprzyjemne zdarzenia rzutujące na komfort pracy (takie grupy o charakterze wewnętrznym tworzą sobie często sami nauczyciele na niższym szczeblu edukacji, współpracując

z pedagogiem lub psychologiem); poza tym uczestnictwo w szkoleniach metodycznych pozwalających na poznawanie metod pracy z dorosłymi, by uatrakcyjnić przekazywanie posiadanej wiedzy.

Ważnym też staje się przeanalizowanie swojej osoby w kontaktach z innymi ludźmi. Postawienie zasadniczych pytań: W jaki sposób reaguję na nowo poznaną osobę? Czy kieruję się w swoim nastawieniu do niej pierwszym wrażeniem, czy raczej mam tendencję do poszukiwania większej ilości informacji, które pozwolą mi na ukształtowanie obiektywnej opinii? Jaki jestem wobec tych, którzy nie wzbudzają mojego zaufania, od których nie jestem zależny lub mnie samemu na tej osobie nie zależy, a jak w przypadku odwrotnej sytuacji?

Każdy z nas w sposób zupełnie nieświadomy buduje prywatne teorie osobowości, dlatego istotne jest zwrócenie uwagi jak mocny wpływ w budowaniu opinii na temat innych ludzi mają takie efekty jak: podobieństwa (że do kogoś osoba jest podobna), aureoli i efekt diabelski (na podstawie jednej cechy pozytywnej lub negatywnej wnioskujemy o pozostałych, o których istnieniu nie wiemy) czy efekt pierwszeństwa lub świeżości (gdy swoje opinie budujemy, opierając się na początku interakcji lub jej końcu)?

Ostatnim obszarem omawianym były relacje z innymi nauczycielami. Podstawą zmiany w tym zakresie jest zweryfikowanie swojej osoby pod kątem motywacji do współpracy z innymi – jestem do niej zdolny? Czy preferuję raczej rywalizację z innymi, która niestety wymyka się spod kontroli osobistej i opiera się na dyskredytowaniu i krytyce innych.

Moja krótka propozycja przeprowadzania zmian dotyczy dokonywania autoanalizy i dążenia do zarządzania samym sobą. Oczywiście korzystne dla rozwoju osobistego nauczyciela byłoby przeprowadzanie jej w sposób systematyczny, ze szczególnym rejestrowaniem pozytywnych zmian. Niemniej dokonywanie z tzw. doskoku, w ramach aktualnych sytuacji, ocenianych jako niekorzystne, również może przynieść oczekiwane rezultaty, które staną się pomocne w ułożeniu dalszej aktywności zawodowej.

**dr DAGMARA ŁUPICKA-SZCZĘŚNIK**

*psycholog*

*Instytut Psychologii na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego*



PROF. KRZYSZTOF KULIŃSKI

# Gest usprawiedliwiony

*prof. K. Kuliński  
jest aktorem  
oraz profesorem  
Państwowej  
Wyższej  
Szkoły Teatralnej  
w Krakowie,  
Filia we Wrocławiu*

**G**est czy szerzej – znaki gestykulacyjne – to nasz wierny kompan, towarzyszący nam przez całe życie. I to od pierwszej chwili – noworodek, ledwie opuści przyjazne, ciepłe łono mamy, zaczyna rozpaczliwie machać rączkami i nóżkami, manifestując pojawienie się w nowej, nieznannej i przerażającej przestrzeni. Oczywiście, te gestyczne znaki niemowlaka nie są świadome, pozostają raczej w sferze mimowolnych odruchów. W tym momencie dotykamy pierwszego spostrzeżenia dzisiejszej gawędy – w ciągu życia „produkujemy” gesty dwojakiego rodzaju – te, które pojawiają się poza naszą świadomością i te, które wytwarzamy w sposób jak najbardziej racjonalny. Wartościowsze, rzecz jasna, są te drugie, ponieważ każdy człowiek powinien dążyć do tego, aby kontrolować swoje funkcjonowanie w sposób maksymalnie całościowy. Zaczniemy jednak od pytania, co to takiego jest – gest? Odpowiedź wydaje się dość prosta, wręcz banalna – gest to ruch lub pozycja ręki, ramienia, głowy, nóg lub całego tułowia, wytworzone w celu zbudowania i zakomunikowania znaku, czyli znaczenia. Szkopuł w tym, że znaki gestykulacyjne klasyfikować można w różny sposób. Jedne z nich towarzyszą słowu, inne z kolei słowo zastępują. Gesty potrafią także zastąpić element dekoracji (np. ruch ręki otwierający wyimaginowane drzwi), element kostiumu (np. uchylanie nieistniejącego kapelusza), rekwizyt (np. wędkarz bez wędki), a nawet efekty dźwiękowe. Gest ma różnorodne zastosowanie – może określać z powodzeniem przynależność partyjno-polityczną (np. faszystowskie pozdrowienie), religijność (znak krzyża), dewocyjność (szybkie, długotrwałe żegnanie się), przynależność do określonego kościoła (prawosławni żegnają się nieco odmiennie od chrześcijan) itd., itp. Dla mnie, aktora, najistotniejsze są gesty symboliczne, które określają i wyjaśniają nastrój uczuciowy lub treść myśli, ponieważ one właśnie uzasadniają działania zewnętrzne i wewnętrzne granej postaci. Nie ulega wątpliwości, że gestykulacyjne ruchy ciała są bardzo silnie związane z mową i stanowią integralną część całościowego procesu komunikowania się nie tylko na scenie, ale także i w życiu. Gest, także ten, który wyprowadzany jest w sposób nieświadomy, może:

- określać strukturę wypowiedzi poprzez akcentowanie jej istotnych elementów lub pokazywanie, w jaki sposób te elementy są pogrupowane;
- wskazywać ludzi, zjawiska albo przedmioty;
- podkreślać coś;
- ilustrować kształty, rozmiary, rodzaj ruchu;
- odzwierciedlać stany emocjonalne własne lub partnera.

Ma zatem gest – poprzez ilość funkcji i zadań – kapitalne znaczenie w procesie komunikacji. Kiedy jakiś bodziec pobudza Cię emocjonalnie – wytwarzasz gesty i ruchy ciała w sposób nadaktywny i nieuporządkowany. Zaciśkasz pięść i marszczysz się, gdy jesteś nastawiony agresywnie. Zastaniasz dłońmi twarz, gdy jesteś załęczony, ocieranie czoła i uciskanie nasady nosa kciukiem i palcem wskazującym znamionuje zmęczenie etc. Sztuka aktorska, poprzez odwieczną zasadę *mimesis*, wykorzystuje wszystkie te, mimowolne głównie, reakcje organiczne ciała. Chodzi jednak o to, aby gesty i ruchy naszego ciała były wprowadzane na scenie w sposób świadomy i celowy. Wtedy dopiero są artystycznie znaczące. A przecież i w życiu człowiek, który w pełni panuje nad swoją organicznością, jest bardziej akceptowany i szanowany, niż ten, nad którym ma władzę jego własne ciało (pomijam tu przypadki chorobowe – np. epileptyków).

Nie ma nic gorszego od gestu nieusprawiedliwionego – mawiał Delsarte. Wypracowanie usprawiedliwionego, artystycznego gestu nie jest takie łatwe, tym bardziej że każdy gest sceniczny posiada dwojaki charakter – będąc znakiem właściwym i pełniąc odpowiednie funkcje semantyczne – gra równocześnie rolę ekspresyjnej oznaki. Jest to specyfika teatralnej gestyki, a zarazem trudne pole aktorskiego kunsztu: dokonać wyboru takiego gestu i nadać mu taką formę, aby wyraziście odgrywał dwojaką rolę znaku.

\*\*\*

## *Gestyka musi być świadoma. Jeżeli tak nie jest, możemy narazić się na ironiczne komentarze i śmiech (...)*

Wymaga to czasami długich poszukiwań. Wiele razy zetknąłem się z tym problemem podczas pracy w teatrze. Przygotowując się, na przykład, do roli Henryka w „Ślubie” Gombrowicza (Wrocławski Teatr Współczesny), otrzymałem od reżysera zadanie znalezienia wyrazistego gestu – symbolu, który byłby charakterystycznym znakiem Henryka od momentu, kiedy w końcowej części drugiego aktu postanawia on obalić rządy Ojca i samemu przejąć władzę. Gest ów, znaleziony i zaakceptowany po wielu próbach i wariantach, polegał na okrężnym ruchu prawej ręki, która – zakończona zaciśniętą pięścią – lądowała z impetem w otwartej dłoni ręki przeciwstawnej na wysokości pasa. Postać mogła w ten sposób podkreślać stanowczość swojego postępowania i przynależność do niej terenu. Mogła wzbudzać strach innych osób i jednocześnie ukrywać własne lęki.

Kiedy stykam się ze studentami i obserwuję funkcjonowanie u nich gestu, tudzież sposobu organizacji kinetycznej ciała, widzę zwykle ich dużą nieporadność lub bezsilność. Zdarza się, że ćwiczący wykazuje tzw. niezborną gestykulacyjną. Jego ręce cechuje ciągła nadekspresyjność, przy czym gesty te są bardzo jednorodne (rozwarłe szeroko palce, chwytanie się odzieży, zaciskanie pięści, „granie” wskazującym palcem i inne). Możliwie trzeba korygować te błędy, ucząc celowości angażowania rąk i reszty ciała, doprowadzać do tego, aby jeden – nużący po pewnym czasie – gest student potrafił zastąpić innym, nowym dla siebie. Równie często się zdarza, że ktoś – bojąc się groźących mu błędów i potencjalnych zarzutów – bardzo ogranicza gesty lub w ogóle je eliminuje. Jest to typowe dla sytuacji związanych z mówieniem wiersza, monologu lub

wykładu. To także niedobre zjawisko, ponieważ łączy się ono prawie zawsze z „wystygnięciem” emocjonalnym. Podobnie jest z ruchem ciała. Ktoś, kto ustawicznie się kręci w przestrzeni, chodzi tam i z powrotem, przeważnie nie podkreśla ożywienia czy niepokoju postaci, ale przeciwnie – demaskuje sztuczne „buzowanie się”, brak wystarczającego podparcia emocjonalnego. Jeszcze inna obserwacja dotyczy szerokości, otwartości ruchu i gestu. Często są to ruchy małe, połowiczne. Tymczasem, np. wyciągnięcie rąk do czegoś lub kogoś – aby było sugestywne – musi być całkowite, aż do zupełnie wyprostowanego stawu łokciowego. Najistotniejszą, moim zdaniem, wiedzą w tym zakresie jest wszakże to, abyśmy „słuchali” odruchów i potrzeb własnego ciała i reagowali na nie. Dość często zdarza mi się obserwować, jak ludzie (w tym także aktorzy) zagłuszają, tłumią własne, instynktownie słuszne, reakcje gestykulacyjno-motoryczne. Chciałoby się wtedy rzec – przecież twoje ciało chciało podejść do niej (do niego), więc dlaczego nie zrealizowałeś tego impulsu?

Świat gestów jest naszym bogactwem, naszą osobniczą, indywidualną charakterystyką, kolorytem każdego człowieka. To nas doskonale odróżnia od coraz inteligentniejszych maszyn. Chodzi tylko o to, aby był to świat rozpoznany i zarządzany przez każdego – studenta, pedagoga, księdza czy aktora. Gestyka musi być świadoma. Jeżeli tak nie jest, możemy narazić się na ironiczne komentarze i śmiech. Pewien znany profesor szkoły teatralnej miał tę przywarę, że zawsze, kiedy analizował scenę i grających w niej studentów, głąskał lewą ręką małżowinę uszną ucha prawego. Z rozbawieniem obserwowałem potem, jak na szkolnym korytarzu pojawił się

znaczący gest dotknięcia małżowiny, kiedy jeden lub drugi student indagowany był przez kolegów – z kim ma teraz zajęcia. A zatem, po raz kolejny w „Głosie Uczelni” stawiam na świadomość. Zważmy także, zwłaszcza my – pedagodzy, że jeżeli decydujemy się już na wprowadzanie gestów, to niech to będzie już gest szeroki, wyrazisty. Niech świadczy o tym, że jesteśmy zaangażowani, że to, co mówimy – nie jest nam obojętne. W ten sposób dajemy światu znać, że nie tylko pracujemy, że przede wszystkim wykładana przez nas dziedzina to nasza pasja, nasze życie. I jeszcze jedna przestroga – starajmy się wystrzegać monotonii w zakresie gestykulacji. Odkryjmy u siebie zakodowane odruchy gestyczne i zastąpmy je innymi znakami. Odpowiedzmy sobie na pytanie: Czy zawsze muszę trzymać ręce w kieszeni? Czy – kiedy stoję – zawsze muszę złączyć ręce na tzw. tonię? Choćbyśmy tysiąc razy ściągali i nakładali z powrotem na nos okulary podczas wykładu – będzie to odebrane jako nasze dziwactwo, a nie oznaka indywidualnej ekspresji. A tak w ogóle warto czasami zadać sobie trud i pokusić się o szczyptę auto-refleksji. Po prostu – stanąć z boku i jakiś czas poobserwować siebie samego. Zabawa mурwana, tym bardziej że niektórym – dzięki Bogu – to się udaje i na dodatek – chce!

# Dvořák, Brahms i... Beatlesi

*Trudno sobie wyobrazić – i to nie tylko w ogólnikowym, powierzchownym spojrzeniu – bardziej odległe od siebie muzyczne kompozycje i nastroje: Antonin Dvořák i Johannes Brahms z drugiej połowy XIX wieku, a na drugim biegunie rock and rollowe rytmy zespołu The Beatles z drugiej połowy wieku XX. Ale po pierwsze, warto przypomnieć, że i Beatlesi czerpali z muzyki dawnej, eksperymentalnej czy indyjskiej, a po drugie, mówimy o dwóch różnych koncertach w ramach „Wieczorów Pawłowickich”.*

Pierwszy z nich, zatytułowany po prostu „Koncert kameralny zespołu MoKKA Piano Trio”, który odbył się 25 lutego, składał się z Pieśni cygańskich op. 55 Antonina Dvořáka (Natalia Rubiś – sopran oraz Monika Pawlas – fortepian), a w części drugiej program wypełniło czteroczęściowe Trio fortepianowe H-dur op. 8 nr 1 Johanna Brahmsa. W tej części Monice Pawlas towarzyszyły Katarzyna Lipert na skrzypcach i Katarzyna Wrona na wiolonczeli.

Szczerze mówiąc, trochę się obawiałem słuchania kompozycji Brahmsa, zakładając, że będzie zbyt trudna, uduchowiona itp. Nic bardziej mylnego! Dość powiedzieć, że po pięknie, nastrojowo zagranych, niezwykle melodyjnym – zwłaszcza w części drugiej – Trio, już następnego dnia pogałem do muzycznego stoiska w MPiK-u i kupiłem dla własnej przyjemności płytę „Brahms. Complete Trios”.

Należy jednocześnie dodać, że cały koncert poprzedził słowem wstępnym pan profesor Donat Dejas, wielki miłośnik i znawca muzyki (przede wszystkim Richarda Wagnera), a ów wstęp, w którym pan profesor mówił o życiu i twórczości A. Dvořáka oraz J. Brahmsa, przybliżył nam muzyczny obraz epoki, charakter twórczości obu kompozytorów czy wręcz konotacje obu, żyjących w tym samym czasie, twórców.

Jednym słowem – kolejny, piękny i wartościowy koncert muzyki poważnej.

Natomiast drugi koncert, który odbył się dokładnie miesiąc później (25 marca), to zupełnie inna historia, żeby nie powiedzieć – inna „bajka”.

Jakiś czas temu pisałem w tym miejscu, zdając relację z innego, wcześniejszego koncertu, że na pewno pierwsi właściciele i mieszkańcy pałacu w Pawłowicach zupełnie nie mogli się spodziewać, iż w tych szacownych murach zabrzmiał kiedykolwiek biały i czarny blues, a teraz w dodatku... rock and roll zespołu The Beatles.

W Polsce najbardziej znanym zespołem naśladowującym Beatlesów są „Żuki”, jest jeszcze świetny, czeski zespół grający od lat tę muzykę w Pradze. Dla nas zagrała kapela o nazwie „The Postman. Beatlesi z Polkowic”. I co? Od pierwszego utworu porwali i zafascynowali publiczność (a rozpiętość wiekowa słuchaczy była naprawdę spora, od kilkuletniej dziewczynki do pań i panów chyba dobrze po siedemdziesiątce), a następnie przez blisko półtorej godziny wykonywali wszystkie najlepsze (a czy w ogóle są gorsze?) „kawałki” z repertuaru The Beatles. Proszę sobie wyobrazić, że w szacownym i nobliwym salonie Pawłowickim prawie że fruwały pod sufit marynary, a przed sceną tańczyli z partnerkami...

czcigodni profesorowie – Jerzy Monkiewicz z Uniwersytetu Przyrodniczego, Wiesław Fąfryniewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz sam Jego Magnificencja profesor Roman Kołacz! Tak, tak, kto nie był i nie widział, niech żałuje.

A przy okazji refleksja, którą zresztą dzielili ze mną inni słuchacze: otóż co jakiś czas „The Postman” włączali do programu polskie utwory, przede wszystkim z dawnego repertuaru „Czerwonych Gitar” i „Skaldów”. Pomyślałem sobie, że gdyby kiedyś tam, dawno, prawdziwi, autentyczni The Beatles z Liverpoolu pomieścili w swych koncertach te właśnie piosenki i śpiewali je po angielsku, to właściwie w niczym by nie ustępowały ich oryginalnym kompozycjom, a historycznie piszczące panienki na ich występach w Anglii czy USA w żaden sposób nie zorientowałyby się, że ich autorami są, pochodzący z Polski, Krzysztof Klenczon czy Seweryn Krajewski. Można by powiedzieć, że dobry rock and roll nie zna granic. Niestety, w tym przypadku owe granice zaistniały.

Ale dobrze się dzieje, że polski zespół wykonując repertuar The Beatles, nie zapomina o równie dobrej, rodzimej muzyce.

dr ANDRZEJ KRUPSKI



## Danuta Mierzwa Przedsiębiorstwo spółdzielcze. Tradycja i współczesność.

Spółdzielczość jako fenomen ekonomiczny i społeczny leży w sferze zainteresowania różnych dyscyplin naukowych, zwłaszcza ekonomii, prawa, psychologii, nauk o polityce, socjologii. Zainteresowanie to wynika z dynamicznych – szczególnie w ostatnich latach – przemian, którym spółdzielczość podlega w całej swej historii. Spółdzielczość bowiem jest ważnym elementem życia społecznego i ekonomicznego wielu krajów świata, choć jej rozwój może przebiegać w zupełnie odmienny sposób, np. w krajach trzeciego świata podstawowe zasady spółdzielczości odgrywają dominującą rolę, w krajach kapitalistycznych podstawowym wyzwaniem jest dostosowanie prawa spółdzielczego do konkurencyjnych rynków kapitałowych.

Pomimo fundamentalnego znaczenia spółdzielczości rolniczej w kształtowaniu poziomu życia ludności wiejskiej brakuje opracowań opisujących naturę tego ruchu i wskazujących kierunki jego rozwoju. W tym kontekście – jak uważa recenzent prof. Michał Sznajder – monografię dr hab. Danuty Mierzwy należy przyjąć z dużym uznaniem. Autorka, niewątpliwie wybitna znawczyni tematu, wszechstronnie naświetla problemy współczesnej spółdzielczości z punktów widzenia historii, ekonomii, prawa, zarządzania i psychologii.

ANNA PISKOR



Mierzwa D., 2010  
Wydawnictwo Uniwersytetu  
Przyrodniczego we Wrocławiu

stron: 252  
cena: 23 zł

## COROCZNY BAL ABSOLWENTÓW KRONIKA UCZELNI

# Przyjemność bycia razem

**Jeden z najlepszych polskich pisarzy – Bolesław Prus publikował przez dwadzieścia lat na przełomie XIX i XX wieku w warszawskich gazetach felietony jako cotygodniowe kroniki. W jednym z tych felietonów zadał pytanie: po co są bale? I oczywiście zaraz udzielił odpowiedzi: bale są, bo kobiety mają piękne ramiona a mężczyźni lubią na nie patrzeć. W tamtych czasach nie było zbyt wiele innych okazji do oglądania kobiecych ramion, ale niezmiennie bale sprawiały i dzisiaj sprawiają przyjemność bycia razem.**

W Sali Kolumnowej w Pawłowicach 12 lutego na corocznym balu karnawałowym, organizowanym przez prof. Jerzego Bieńkę, prezesa Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego, bawiła się do białego rana niemal setka osób – absolwentów oraz przyjaciół Stowarzyszenia. Do tańca przygrywał zespół muzyczny „Roker”, a członkowie

stowarzyszenia przeciwicyli po raz pierwszy śpiewanie hymnu, do którego tekst napisał i ułożył muzykę Marian Bednarek.

Specjalnymi gośćmi balu byli pani prof. Alina Wieliczko, prorektor ds. współpracy z zagranicą i regionem, mgr inż. Krzysztof Grembowski, zastępca kanclerza oraz prof. Leszek Romański, prodziekan Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego. W komplecie stawili się członkowie zarządu stowarzyszenia, wybrani podczas zgromadzenia walnego 8 grudnia 2010 roku. Bal był świetną okazją, żeby w luźnej atmosferze omówić nowe pomysły, żeby się wytańczyć, pobawić, spotkać ze znajomymi, a są to bardzo sympatyczne spotkania, na których zawsze wspomina się studenckie czasy i oplotkuje wydarzenia ostatniego roku.

Karnawałowy bal absolwenta jest jedną z wielu imprez integracyjnych, które w tym roku zaplanował zarząd Stowarzyszenia,

w najbliższym czasie absolwenci będą mogli spotkać się na Jarmarku Pawłowickim podczas majowych Dni Przyrodników.

dr EWA JAWORSKA



# Kiedy stwarzanie staje się pasją

*W niedużym, przytulnym gabinecie w budynku przy ul. Koźuchowskiej 7 na Biskupinie jestem drugi raz, ale o tej samej porze. Profesor Bolesław Nowicki może mnie przyjąć po 13:00, ponieważ w tym czasie przyjeżdża tu i karmi swoje stado gołębi, które mieszka w budynku naprzeciwko. Pierwszy raz rozmawialiśmy o profesorze Tadeuszu Olbrychcie, ale dzisiaj wypytyuję profesora Nowickiego o jego pasję – gołębie wrocławskie mięsne – nową rasę, którą stworzył.*

## Udowodnił, że potrafi

Przez dziesiątki lat prof. Bolesław Nowicki wykładał studentom, jak się tworzy rasy zwierząt gospodarskich, w końcu doszedł do wniosku, że trzeba sprawdzić, czy sam potrafi to zrobić. Nie było mowy o tym, żeby wyhodować jakąś nową rasę bydła, na takie badania profesor zwyczajnie nie miał pieniędzy. Zdecydował się zatem poeksperymentować na gołębiach, na których znał się od dzieciństwa. Nie cieszyły się one wówczas szczególnym zainteresowaniem badaczy, a nawet w kontekście zwierząt nadających się do jedzenia były traktowane z przymrużeniem oka.

Profesor zaczął swoją przygodę w 1990 r. Postanowił wyhodować rasę o – jak to się fachowo określa – mięsnym kierunku użytkowania. To też lepiej brzmi. Do eksperymentów wybrał rasy gołębia pocztowego, rysia polskiego i kinga amerykańskiego. Gołąb pocztowy podlega selekcji zootechnicznej, która jest zbieżna z selekcją naturalną, to nieczęsty przypadek. Obie preferują szybki lot, silne mięśnie, powrót do domu i rodzicielskie instynkty. Ryś polski jest rasą mięsną, przystosowaną do warunków polskich, do specyfiki naszych makro- i mikroregionów. Profesor skrzyżował najpierw te dwie rasy, a następnie ich potomstwo z samicą king amerykański – typowo mięsnym gołębiem, potężnym, o masie ciała przekraczającej jeden kilogram.

Profesor chciał wyhodować rasę, która miałaby dobre cechy mięsne i zachowała zdolność do lotu. Nie było sensu tworzyć cięższych niż amerykańskie gołębi, bo wtedy należałoby je trzymać w wolierze, a w takiej sytuacji to już lepiej zdecydować się na kury. Hodowcy chcieli, żeby gołąb dawał smaczne, pożywne mięso, swoim lotem dostarczał też wrażeń estetycznych. – *Udało mi się. Interesowały mnie podczas tej pracy i inne sprawy – wspomina prof. Nowicki. – Otóż, żeby nową rasę skonsolidować, trzeba stosować kojarzenie krewniacze, chciałem osobiście się przekonać, ile gołębi młodych, będących efektem kojarzenia krewniaczego, będzie wybrakowanych – słabych, może bezpłodnych. Nigdy w żadnym podręczniku nikt nie napisał, jaki procent zwierząt gospodarskich podczas kojarzenia osobników pokrewnych*

*trzeba wybrakować. Przekonałem się, że bardzo duży. Przekonałem się, że kojarząc w pokrewieństwie jakąś parę, można uzyskać 80% wspaniałych sztuk, zgodnych ze wzorcem, od drugiej pary tylko 20%, a od trzeciej i czwartej – nic.*

Po 10 latach profesorowi udało się skonsolidować rasę i przedstawić na wystawie. Przez trzy kolejne lata przynosił przedstawicieli nowej rasy do oceny, a w czwartym roku pokazał rodziców i potomstwo, żeby komisja mogła sprawdzić, czy cechy są wiernie przekazywane. W 2000 r. zatwierdzono rasę wrocławską mięsną, precyzując jej walory.

## To zostanie już na zawsze

Stworzenie nowej rasy gołębi było wielkim sukcesem profesora Bolesława Nowickiego. Temu pomysłowi poświęcił 10 lat, a później kolejne dziesięć – ponieważ codziennie przychodzi, chociaż stawy odmawiają mu już posłuszeństwa, i karmi je, poi, szczepi, podaje witaminy, utrzymuje w dobrej kondycji. Stado profesora liczy dzisiaj 60 latających gołębi, a młodych – chyba drugie tyle.

– *Udostępniłem moje stado studentom. Chciałem, żeby korzystali z efektów mojej pracy – mówi prof. Nowicki i dodaje, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat powstało 15 prac magisterskich, dwie prace doktorskie i szereg artykułów. Wyniki jednej z prac doktorskich, autorstwa Mariusza Zielezińskiego, ucieszyły profesora szczególnie, okazało się bowiem, że wyhodowana przez niego rasa jest pod względem niektórych cech lepsza od kingów amerykańskich: ma większy udział części jadalnych, aż do 92%, ma dwa razy mniejszy udział tłuszczu, lepsze pod względem barwy mięsa, gołębie prof. Nowickiego mają też cieńsze włókna mięśniowe, co oznacza, że są lekkostrawne, badano jeszcze smak, zapach, kruchość mięsa gotowanego i pieczonego. Przy tych wszystkich walorach spożywczych rasa zachowała dostateczną lotność.*

Jeśli w gołębniku temperatura jest stale dodatnia, gołębie cały rok znoszą jaja. – *Ludzie hodują moje gołębie, znam hodowców z Konina, Gorzowa Wielkopolskiego, Gniezna i Górnego Śląska. Nawet pojechały na uniwersytet do Olsztyna. Profesor Nowicki jest autorem*

kilku podręczników o gołębiach, ich hodowli i rasach. Dzięki jego badaniom i publikacjom wzrosło zainteresowanie gołębiami, na innych uczelniach dostrzeżono, że poważne zajmowanie się gołębiami nie jest niczym wstydlivym ani błahym. Wciąż jednak nie ma hodowli przemysłowej, a przecież to gołębie do jedzenia.

## Niewykorzystane perspektywy

Profesor Nowicki przekonuje mnie, że mięso gołębia jest smaczne, lekkostrawne, a rosół z tego ptaka delikatny i chudy. Ludzie starsi i chorzy mogliby jeść bez przeszkód. Miło posłuchać, tylko że nie widziałam gołębi w menu żadnej restauracji. Ani w żadnym sklepie. U nas królują wieprzowina, wołowina i kurczak, rzadko indyk i kaczka, i nic więcej. Cielęcina, jagnięcina, króliki, konina i gołębie – to fanaberie. – *Kiedyś zaproponowałem narzekającym sąsiadkom-emerytkom – opowiada profesor – że im przyniosę im gołębie do konsumpcji, ale nie chciały, bo trzeba sobie wypatroszyć i oskubać. Gdyby były już przygotowane, oczyszczone i posolone, to może by spróbowały.*

Tymczasem na przykład w Chinach są farmy gołębi mięsnych, liczące po milion sztuk. Czyli oplota się. Gołębie niewiele jedzą, szybko się rozmnażają i zajmują niewiele miejsca. W społeczeństwie odchudzającym się mięso gołębie byłoby hitem. Profesor widzi możliwości, ale nie ma chętnych, którzy by je wykorzystali.

Czy Polakom brak przedsiębiorczości? Trudno tu ocenić, co stanowi większą barierę, czy podjęcie ryzyka finansowego, czy przełamywanie obyczajów i przyzwyczajęń konsumentów?

dr EWA JAWORSKA

# Kiedyś o tym czytałem, a teraz to robię

*Kiedy ogląda się filmy National Geographic albo Life Sciences, to świat tam prezentowany i tematy, którymi się ludzie zajmują, wydają się nieprawdopodobne i nieosiągalne. Ktoś wybitny coś bada, interesuje się, realizuje swoje pomysły, ma możliwości..., ale nie my. My sobie tylko oglądamy na filmie, odkładając marzenia gdzieś na później albo zupełnie do lamusa. Krzysztof Sośnica i Mateusz Baran, absolwenci geodezji i kartografii na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji, udowodnili, że może być inaczej.*

**1** Krzysztof Sośnica ukończył studia w 2009 r. na kierunku geodezja i kartografia, specjalizując się w geoinformatyce. Po obronie pracy magisterskiej rozpoczął studia doktoranckie na Uniwersytecie Przyrodniczym oraz podyplomowe studia informatyczne na Politechnice Wrocławskiej. Zrezygnował z jednego i drugiego, gdy dowiedział się od swoich profesorów, że Instytut Astronomiczny na Uniwersytecie Berneńskim w Szwajcarii poszukuje doktoranta.

## Tak po prostu

Ogłoszenie wisiło sobie pół roku na stronie internetowej. Wymagano biegłej znajomości języka angielskiego oraz w stopniu komunikatywnym języka niemieckiego, ponadto umiejętności programowania oraz przetwarzania danych satelitarnych. Konkurs był otwarty. Pan Krzysztof wystąpił CV, listę publikacji, a raczej wystąpień, ponieważ działał w studenckich kołach naukowych, wyniki swoich badań prezentował na konferencjach w Polsce i za granicą. Wkrótce został zaproszony na rozmowę kwalifikacyjną i przyjęty jako doktorant. Bierze również udział w projekcie badawczym związanym z przetwarzaniem danych satelitarnych, pomiarami

laserowymi do sztucznych satelitów Ziemi i opracowaniem pomiarów GPS. Jednocześnie prowadzi zajęcia dla studentów fizyki i astronomii.

## Trudna sztuka dobrego wyboru

Pan Krzysztof pochodzi z Kalet – małego miasta na Górnym Śląsku. Ukończył liceum w Tarnowskich Górach, zresztą to samo, co prof. Jan Miodek. Przed maturą wiedział, że interesuje go mniej więcej telekomunikacja albo informatyka, ale kiedy przyszło do wyboru studiów, skrupulatnie porównywał programy i listy przedmiotów różnych kierunków i uczelni. – Na kierunku geodezja i kartografia moją uwagę przyciągnął przedmiot pt. geodezja satelitarna, inne też były pociągające, np. systemy informacji geograficznej. Tak znalazłem się na studiach na Uniwersytecie Przyrodniczym i dostałem tu bardzo solidne podstawy. Na specjalności geoinformatyka nauczyłem się programowania.

Podczas studiów Sośnica działał aktywnie w kołach naukowych – Geodetów i Geoinformatyki. Kiedy go pytam, co trzeba robić, żeby mieć szansę wyboru, taką jak on ma, odpowiada: – Jako szef koła naukowego wiedziałem, że czasem trudno jest zachęcić studentów do pracy poza zwykłym tokiem studiów. Uczą się

*pilnie, mają dobre wyniki, bo oprócz inwestycji w siebie chcą osiągnąć stypendium naukowe, które ułatwia im życie. Studenci niechętnie odciągają uwagę od zdobywania punktów, zaliczania, nie chcą stracić możliwości zdobycia wyższej średniej. Tymczasem efektywna praca w kole naukowym wymaga poświęcenia. Przydałaby się jakaś wymierna osobista nagroda za osiągnięcia w kole naukowym, dobrze byłoby, gdyby osobiste osiągnięcia studentów też były brane pod uwagę do stypendium, a nie tylko średnia ocen. Czasami było tak, że organizowaliśmy konferencję, ciężko było znaleźć kogoś, kto wykonałby jakieś badania lub przygotował referat, nie widzieli wymiernych korzyści.*

## Pilnuje nas Einstein

Pan Krzysztof mówi, że pozornie jego dzień pracy nie jest specjalnie interesujący. Rzeczywiście, przeważnie siedzi przed komputerem. Dopiero, kiedy opowiada, czym się konkretnie zajmuje, robi się bardzo ciekawe: – Przetwarzam dane satelitarne ze wszystkich stacji obserwacyjnych na świecie, które wykonują laserowe pomiary odległości do satelitów, uzyskuję parametry ruchu obrotowego Ziemi, zmiany położenia płyt tektonicznych, wyznaczam orbity sztucznych satelitów Ziemi i obliczam predykcję pozycji tych



▲ *Krajobraz alpejski (luty 2011)*

▼ *Krzysztof Sośnica.  
Zajęcia w ramach kursu szkoleniowego z zakresu  
oprogramowania Bernese GPS Software*



*satelitów z niezwykle precyzyjną dokładnością, np. jestem w stanie wyznaczyć, jaka będzie pozycja satelity poruszającego się z prędkością 7 km na sekundę za tydzień albo za miesiąc o określonej godzinie z dokładnością do kilku centymetrów.*

W Instytucie Astronomicznym w Bernie zlokalizowane jest Centrum Wyznaczania Orbit w Europie. Instytut ma szczególne osiągnięcia w opracowywaniu programów komputerowych do wyznaczania orbit w precyzyjny sposób i przetwarzaniu obserwacji satelitarnych, takich jak GLONASS czy GPS. Tutaj, na przedgórzu alpejskim, znajduje się obserwatorium astronomiczne, prowadzące nie tylko klasyczne obserwacje i rejestrację fotograficzną i optyczną sfery niebieskiej, ale dysponujące także teleskopem laserowym, który mierzy odległość do satelitów. Jest to jedno z około 50 na świecie obserwatoriów dokonujących pomiarów odległości od Ziemi do jej wszystkich sztucznych satelitów, a także do satelity krążącego wokół Księżyca. Opracowanie danych z pomiarów laserowych – co właśnie pan Sośnica robi – pozwala dokładnie obserwować ruch Ziemi, która nie jest statyczną figurą, przeciwnie – obiektem bardzo dynamicznym i zmieniającym się w czasie. Dane laserowe pozwalają

na wyznaczenie środka ciężkości Ziemi, stałej grawitacji, chwilowych pozycji bieguna oraz długość trwania doby. Dla przeciętnego śmiertelnika doba to coś stałego, mającego 24 godziny, tymczasem ruch obrotowy Ziemi jest nieregularny, niestały w czasie i co kilka lat trzeba wprowadzać sekundy przestępne. „Obserwujemy też ciekawe zjawisko oddalania się Księżyca od Ziemi o 4 cm rocznie”. Zjawisko jest na razie niewyjaśnione, czeka na swojego Einsteina.

Zresztą, duch Alberta Einsteina snuje się po korytarzach Wydziału Nauk Ścisłych, wszyscy czują jego obecność. W 1905 r. ten genialny fizyk mieszkał tu i m.in. opublikował swoją „Szczególną teorię względności”.

**2** **Mateusz Baran** to też absolwent z rocznika 2009, z Krzysztofem Sośnicą znają się bardzo dobrze, a odległość – dzięki współczesnej technice – nie przeszkadza w komunikacji. Pan Mateusz od zeszłego roku pracuje w Polskiej Stacji Polarnej na Spitsbergenie, pozostanie tu przez 14 miesięcy, wykonując pomiary na lodowcach i pomiary przemieszczeń pionowych instalacji i budowli w okolicy Stacji Polarnej. W kraju firmy czekają na jego powrót – ma już kilka propozycji.



Alczyki ▲

### Gdzie diabeł mówi dobranoc

Pan Mateusz mieszka teraz – jak sam mówi – na ziemi niczyjej, czyli należącej do wszystkich, ale mieszczącej się w granicach Norwegii. Konkretnie nad Zatoką Białego Niedźwiedzia (Isbjørnhamna) niedaleko ujścia fiordu Hornsund, na wyspie Spitsbergen Zachodni w archipelagu Spitsbergen (Svalbard). To już prawie na biegunie, na 77 równoleżniku. Tutaj od 1957 r. działa Stacja Polarna Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk. Jest to najdalej na północ wysunięta polska placówka naukowa, prowadząca całoroczną działalność. Cały obszar to Park Narodowy, a Stacja Polarna znajduje się w ścisłym rezerwacie. Bez specjalnego pozwolenia gubernatora nikt nie może tu przebywać.

Łączność ze światem jest tylko satelitarna, helikopter przylatuje jedynie w sytuacjach awaryjnych. Zakupy w sklepie nie wchodzi w rachubę, ponieważ zaopatrzenie przyflywa dwa razy do roku statkiem.

Za to przyroda jest urzekająca i niedźwiedzi bywa więcej niż ludzi.

### Zadania

Pan Mateusz wykonuje pomiary na Lodowcu Hansa, raz na tydzień mierzy wyznaczony teren, ponieważ lodowiec się rusza dość szybko – jego przesunięcia mierzy się w metrach. Obsługuje również stacje meteo, wykonuje pomiary ablacji, czyli tygodniowy przyrost śniegu. Poza tym przy stacji raz na miesiąc pan Mateusz wykonuje niwelację precyzyjną i bada ruchy budowli technicznych, które się tu znajdują, ponieważ wszystko tu zimą zamarza, a latem odmarza. Oprócz monitoringu lodowca działa tutaj stacja sejsmiczna: – *Obserwowaliśmy trzęsienie Ziemi w Japonii, prowadzimy pomiary magnetyczne oraz stały monitoring składu chemicznego wody w lodowcu.* Poza tym zajmują się wszystkim, bo nie ma tu ludzi do pomocy: – *Sami gotujemy, wykonujemy naprawy, pilnujemy obejścia.*

Trzeba się umieć dogadywać. Ludzie mieszkają ze sobą na niewielkiej przestrzeni, non stop się widzą, zależą od siebie – to dobra szkoła.

Na zimowanie przyjeżdżają tu osmioosobowe ekipy, tym razem pozostaje ich siedmiu. Dr Anna Kowalska – kierownik grupy

– geolog z Uniwersytetu Wrocławskiego, dwóch meteorologów, mechanik – bez niego – jak twierdzi Mateusz – życie byłoby niemożliwe, jest jeszcze magnetyk, koleżanka odpowiadająca za środowisko biotyczne i Mateusz Baran – specjalista do spraw środowiska abiotycznego. Dopiero latem zaludni się tu trochę bardziej, ponieważ stacja służy jako baza dla wypraw organizowanych przez różne instytuty naukowe oraz uczelnie polskie i zagraniczne, które realizują programy badawcze dotyczące rejonów polarnych.

### Geodezja – tradycja rodzinna

Pan Mateusz Baran pochodzi z Opola. Jego ojciec jest geodetą po Akademii Rolniczej we Wrocławiu i mama, i dziadek, i wujek – połowa rodziny. *Uczelnia jest naszą rodzinną sprawą. Kiedyś ojciec odwiedzał kolegów i zabrał mnie, żebym sobie obejrzał, jak tu jest. Spodobało mi się, złożyłem papiery. Mój dziadek miał szansę, żeby robić doktorat, w tej chwili siedziałby może z prof. Szerzeniem w jednym pokoju, bo to ten sam rocznik, ale po skończeniu studiów dostał nakaz pracy do jednego z PGR i wyjechał do Opola, na uczelnię już nie wrócił.*



▲ Mateusz Baran

▼ Przygotowanie do pobrania próbek na lodowcu



Przygoda ze Spitsbergenem zaczęła się od uczelni, a konkretnie od Ogólnopolskiego Klubu Studentów Geodezji, do którego należą studenci z instytutów geodezyjnych z całego kraju. Mateusz tam dowiedział się o działalności polskiej stacji polarnej i o tym, że wyprawa jest możliwa. Złożył aplikację. Miał się czym pochwalić w CV, bo działał aktywnie w Kole Naukowym Geodetów. Teraz opowiada mi, jak obiecał sobie, że dzięki geodezji zwiedzi świat: – *Tak było. Dzięki uczestnictwu w kole naukowym zwiedzałem Europę od Sankt Petersburga po Walencję w Hiszpanii. Jeśli coś miałbym podpowiedzieć młodszemu kolegom, to powinni popracować nad swoją motywacją, chcieć działać w samorządach, senacie. Uczelnia daje sporo, nie bardzo potrafimy z tego korzystać w pełni.*

dr EWA JAWORSKA

Wywiady przeprowadziłam on-line, przez Skype'a (dla mnie to było nowe doświadczenie). Wszystkie namiary dostałam od pani mgr inż. Katarzyny Siły-Nowickiej, doktorantki na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji, za co jej ogromnie dziękuję.

\*\*\*

Chociaż rozrzućni po świecie, moi rozmówcy dobrze się znają i starają utrzymywać kontakt. Zawarte na studiach przyjaźnie są dla nich ważne, chcą, żeby przetrwały. Studenci i absolwenci kierunku geodezja i kartografia spotykają się co roku na Rajdzie Geodety, ci, z którymi rozmawiałam teraz, też chcą przyjechać.

# Przegląd najważniejszych wydarzeń

## luty 2011

### 1 lutego

- Rektor prof. Roman Kołacz spotkał się z Moniką Słowik, Dyrektorem Wrocławskiego Toru Wyścigów Konnych. Rozmowy dotyczyły nawiązania współpracy.
- Prof. R. Kołacz zorganizował spotkanie dotyczące kwestii funduszy Unii Europejskiej i gościł w tej sprawie Irenusza Ratuszniaka – Dyrektora Departamentu Regionalnego Programu Operacyjnego Urzędu Marszałkowskiego, Bartłomieja Wojdyło – Dyrektora Biura Projektów i Funduszy Unii Europejskiej oraz Marcina Makowskiego – Kierownika Biura Zamówień Publicznych i Umów.
- Prof. Alina Wieliczko, Prorektor ds. współpracy z zagranicą i regionem, uczestniczyła w spotkaniu ze starostą, Andrzejem Szawanem i wicestarostą, Jerzym Fitkiem ze Starostwa Powiatowego we Wrocławiu. Omawiano zasady współpracy i warunki umowy.
- Prof. Andrzej Drabiński, Prorektor ds. rozwoju i informatyzacji uczelni, wziął udział w otwarciu konferencji naukowej „Zjawiska ekstremalne w eksploatacji infrastruktury komunalnej” w Zegrzu.

### 3 lutego

- Prof. Alina Wieliczko spotkała się z Komisją ds. współpracy z zagranicą i regionem oraz stypendium im. Profesora Stanisława Tołpy w sprawie zasad rekrutacji kandydatów na stypendia naukowe im. Profesora Stanisława Tołpy na rok akademicki 2011/2012.
- Rektor otworzył konferencję współorganizowaną z MNiSW oraz Uniwersytetem Wrocławskim, a poświęconą kierunkom matematycznym, przyrodniczym i technicznym.

- Prof. Roman Kołacz wziął udział w spotkaniu rektorów wrocławskich szkół wyższych organizowanym przez Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Marka Bojarskiego. Tematem spotkania była Wrocławska Unia Akademicka.

### 4 lutego

- Kolegium dziekańsko-rektorskie.
- Rektor podpisał umowę o współpracy ze starostwem wrocławskim reprezentowanym przez starostę Andrzeja Szawana i wicestarostę Andrzeja Fitka.
- Prof. Alina Wieliczko uczestniczyła przy podpisywaniu przez rektora umowy o współpracy z powiatem wrocławskim dotyczącej współpracy w zakresie wzajemnego wspierania działań zmierzających do zwiększenia roli nauki w życiu społeczno-gospodarczym powiatu.

### 5 lutego

- Rektor wziął udział w seminarium dotyczącym nowych metod finansowania w jednostkach samorządu terytorialnego pod nazwą „Buduj szybko i tanio, czyli zaprojektuj – wybuduj – sfinansuj”. Seminarium organizowała firma PB Inter-System.

### 7–10 lutego

- Prof. Roman Kołacz wraz z prof. Janem Twardonem – Dziekanem Wydziału Medycyny Weterynaryjnej uczestniczyli w wyjeździe studyjnym ekspertów weterynaryjnych do Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego.

### 11 lutego

- Kolegium rektorskie.

- Prof. Andrzej Drabiński wziął udział w trzecim spotkaniu Zespołu ds. Wdrażania Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego.

### 14 lutego

- Prof. Andrzej Drabiński prowadził obrady Rady Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych.

### 15 lutego

- Rektor prof. Roman Kołacz spotkał się z inspektorem pracy z Państwowej Inspekcji Pracy w celu omówienia wyników przeprowadzonej kontroli.
- Prof. Roman Kołacz i prof. Andrzej Drabiński spotkali się z Wojewodą Opolskim i Kuratorem Oświaty (Opolski Urząd Wojewódzki).

### 17 lutego

- Rektor uczestniczył w konferencji „Możliwości a bariery”, zorganizowanej przez Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych i Urząd Marszałkowski Dolnego Śląska z udziałem minister prof. Barbary Kudryckiej z MNiSW.
- Rektor spotkał się z przedstawicielami firmy PB Inter-System w sprawie omówienia spraw związanych z zakończeniem inwestycji Centrum Nauk o Żywności i Żywieniu.

- Prof. Andrzej Drabiński wziął udział w spotkaniu lobbyingu odrzańskiego (Civitas Christiana).

### 18 lutego

- Prorektor ds. współpracy z zagranicą i regionem prof. Alina Wieliczko podpisała umowę ze Spółką Akcyjną Stem Cells Spin z Wrocławia, dotyczącą wykonania przez Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu badań substancji biotechnologicznych.



**21 lutego**

- Prof. Roman Kołacz spotkał się z Bogusławem Stecem – Dolnośląskim Wojewódzkim Inspektorem oraz Elżbietą Walter-Komborską – Kierownikiem Wydziału Kontroli. Oboje Państwo reprezentowali Wojewódzki Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych we Wrocławiu. Rektor odebrał z rąk Wojewódzkiego Inspektora dyplom z okazji 60-lecia uczelni.
- Rektor uczestniczył w spotkaniu z Z. Chudzikiem – Prezesem Styrobudu. Tematem spotkania były inwestycje realizowane w Pawłowicach.

**22 lutego**

- Rektor wraz z prorektorami uczestniczyli w uroczystym pożegnaniu odchodzących na emeryturę pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.
- Prof. Roman Kołacz wraz z prorektorami spotkał się z Włodzimierzem Chleboszem – Członkiem Zarządu Urzędu Marszałkowskiego. Temat spotkania dotyczył wspólnych przedsięwzięć realizowanych przez Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu z Urzędem Marszałkowskim.
- Rektor uczestniczył w posiedzeniu Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry. Posiedzenie odbyło się w Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

**23 lutego**

- Prof. Alina Wieliczko wzięła udział w konferencji „Studenci zagraniczni w Polsce 2011”, organizowanej przez Study in Poland w dniach 23–25 lutego 2011 r. w Łodzi.

- Prof. Andrzej Drabiński uczestniczył w posiedzeniu zespołu opiniodawczo-doradczego Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu przy rezerwacie „Stawy Milickie”.

**24 lutego**

- Rektor prof. Roman Kołacz, Prorektor ds. studenckich i nauczania prof. Józefa Chrzanowska oraz Prorektor ds. rozwoju i informatyzacji uczelni prof. Andrzej Drabiński podpisali umowę o współpracy z Kuratorium w Opolu, reprezentowanym przez Halinę Bilik – Opolskiego Kuratora Oświaty.
- Rektor uczestniczył w spotkaniu przedsiębiorców i inwestorów z terenu gminy Kobierzyce.

**25 lutego**

- Rektor przewodniczył lutowemu posiedzeniu senatu.
- Prof. Roman Kołacz wzięła udział w uroczystym, ostatnim pożegnaniu prof. Tadeusza Garbulińskiego – byłego Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Uroczystości pogrzebowe odbyły się na cmentarzu przy ul. Kietczowskiej 90.
- Prorektor ds. studenckich i nauczania prof. dr hab. Józefa Chrzanowska wzięła udział w spotkaniu grupy roboczej ds. współpracy polskich uczelni z niemieckimi Studentenwerk w Poznaniu.

**28 lutego**

- Prof. Alina Wieliczko spotkała się z przedstawicielami firmy Sadkowski SA celem omówienia współpracy z uczelnią.

- Rektor spotkał się z prof. Jerzym Bieńkiem, aby pogratulować mu otrzymanej z rąk Prezydenta RP nominacji profesorskiej.
- Prof. Andrzej Drabiński wzięła udział w 4. spotkaniu Zespołu ds. Wdrażania Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego.

# marzec 2011

## 1 marca

- Rektor prof. Roman Kołacz spotkał się z Tomaszem Niciakiem – Dyrektorem Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości Uniwersytetu Wrocławskiego w sprawie bieżącej współpracy między uczelniami.
- Rektor spotkał się z biskupem Ryszardem Boguszem w celu złożenia życzeń z okazji 60-lecia urodzin i 35-lecia służby duszpasterkiej we Wrocławiu.

## 3 marca

- Prof. Roman Kołacz, prof. Józefa Chrzanowska i prof. Andrzej Drabiński spotkali się z zespołem Państwowej Komisji Akredytacyjnej oceniającym kierunek biotechnologia.

## 2 marca

- Prof. Roman Kołacz spotkał się z prof. Andrzejem Żelaźniewiczem, Prezesem Wrocławskiego Oddziału PAN w sprawie współpracy w związku z ukonstytuowaniem się nowego zarządu PAN we Wrocławiu.
- Rektor w obecności Dziekana Prof. Jerzego Soboty oraz Zastępcy Kanclerza mgr. inż. Krzysztofa Grembowski spotkał się z Aleksandrą Nespik – Kierownikiem Działu Architektury Krajobrazu Miasta Wydziału Architektury Urzędu Miejskiego we Wrocławiu. Podczas spotkania Rektor podziękował pani Aleksandrze Nespik za dotychczasową współpracę w związku z realizacją wielu projektów inwestycyjnych.

## 4 marca

- Rektor spotkał się z Lechem Pińskim – Wiceprezesem firmy PB Inter-System w sprawie inwestycji realizowanych na uczelni.
- Kolegium rektorsko-dziekańskie.

- Prof. Andrzej Drabiński uczestniczył w spotkaniu Komitetu Sterującego ds. aktualizacji regionalnej strategii innowacji.
- Prof. Andrzej Drabiński wziął udział w spotkaniu podsumowującym z zespołem Państwowej Komisji Akredytacyjnej oceniającym kierunek biotechnologia, podczas którego omówiono wstępne wyniki oceny.

## 7 marca

- Prorektor ds. współpracy z zagranicą i regionem prof. Alina Wieliczko spotkała się z koordynatorem uczelnianym programu Erasmus i przedstawicielami wszystkich wydziałów Uniwersytetu Przyrodniczego w sprawie przeprowadzenia rekrutacji studentów na studia do uczelniach zagranicznych.
- Prof. Alina Wieliczko wzięła udział w uroczystości organizowanej przez Politechnikę Wrocławską z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin prof. Jana Kocha z Politechniki Wrocławskiej.

## 8 marca

- Prof. Alina Wieliczko uczestniczyła w posiedzeniu Zespołu ds. Nauczania Przedsiębiorczością Dolnośląskiej Rady Przedsiębiorczości i Nauki, które odbyło się w siedzibie Łoży Dolnośląskiej BCC we Wrocławiu.
- Prof. Andrzej Drabiński wziął udział w posiedzeniu jury konkursu wyboru wniosków pt. „Rozwój świadomości ekologicznej mieszkańców Dolnego Śląska poprzez media informacyjne” w WFOŚiGW we Wrocławiu.

## 10 marca

- Prof. Andrzej Drabiński udział w obchodach Święta Uniwersytetu Opolskiego.

## 14 marca

- Prof. Józefa Chrzanowska wzięła udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej poświęconej Edycie Stein w 100-lecie złożenia przez nią egzaminu maturalnego w I Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu przy ulicy J. Poniatowskiego.

## 15 marca

- Prorektor ds. współpracy z zagranicą i regionem prof. Alina Wieliczko uczestniczyła w spotkaniu Łoży Dolnośląskiej Business Centre Club, którego gościem specjalnym był Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Pan Rafał Jurkowlanec.
- Prof. Andrzej Drabiński wziął udział w posiedzeniu jury konkursu „Wrocławska Magnolia”.

## 17 marca

- Rektor i prof. Alina Wieliczko spotkali się z prof. Z. Derewendą i prof. J. Bushweller z Virginia University oraz prof. A. Kossiakoff z Chicago State University w USA, którzy 16 marca przeprowadzali rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami uczelni na staże w USA.
- Rektor złożył wizytę u Marszałka Województwa Opolskiego Józefa Sebesty, osobiście wręczając mu zaproszenie na obchody 60-lecia uczelni.
- Rektor złożył na ręce prof. Alicji Chybickiej umowę darowizny, dokumentującą przekazanie pieniędzy zebranych podczas aukcji dzieł sztuki na rzecz Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu. Organizatorem aukcji, która odbyła się podczas koncertu noworocznego, był Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

- Rektor spotkał się z Markiem Nowarą, Prezesem Zarządu PB Inter-System w sprawie kolejnych inwestycji. W spotkaniu brali udział także mgr inż. Krzysztof Grembowski, Zastępca Kanclerza, mgr inż. Dariusz Radochoński, Zastępca Kanclerza ds. inwestycji, prof. Tadeusz Szulc, prof. Andrzej Drabiński, prof. Marek Lorenc. Celem spotkania było omówienie rozwiązań architektonicznych dotyczących remontu gmachu głównego uczelni.

#### 18 marca

- Rektor spotkał się z Iloną Antoniszyn-Klik Wicewojewodą Dolnośląskim w związku z organizacją konkursu promującego ideę zwiększania aktywności kobiet na Dolnym Śląsku.
- Prof. Roman Kołacz spotkał się z prof. Tadeuszem Trziszką i Ewą Schroder, Redaktorem Naczelną „Magazynu Dolnośląskiego ZDROWIE” w sprawie nasadzeń dębów na terenach należących do uczelni.
- Rektor wziął udział w posiedzeniu Komitetu Honorowego Budowy Pomnika Pomordowanych Profesorów Lwowskich.
- Kolegium dziekańsko-rektorskie.

#### 20 marca

- Prof. Alina Wieliczko wzięła udział w V Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym Lekarzy Weterynarii Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

#### 21 marca

- Rektor spotkał się z Lechem Pińskim – Wiceprezesem PB Inter-System w celu omówienia harmonogramu prac remontowych gmachu głównego uczelni. W spotkaniu wzięli również udział: Zastępca Kanclerza mgr inż. Krzysztof Grembowski,

Zastępca Kanclerza ds. inwestycji mgr inż. Dariusz Radochoński, dr hab. Marek Lorenc, prof. dr hab. Tadeusz Szulc.

#### 22 marca

- Prof. Alina Wieliczko wzięła udział w seminarium szkoleniowym dla pracowników naukowych, doktorantów i studentów Wydziału Medycyny Weterynaryjnej „Komerccjalizacja wiedzy”, zorganizowanym przez Samodzielną Sekcję ds. Innowacji i Promocji Absolwentów uczelni w ramach programu „Kreator innowacyjności – wsparcie innowacyjnej przedsiębiorczości akademickiej” współfinansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

#### 24 marca

- Rektor prof. Roman Kołacz oraz lek. wet. Elżbieta Borowiecka de Martin podpisali porozumienie o współpracy badawczej i edukacyjnej pomiędzy Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu oraz firmą weterynaryjną Semen Porcino Andalucia w Sewilli.
- Rektor spotkał się z Prezesem Zarządu Spectrum Development Bartoszem Szczapem oraz prof. Tadeuszem Szulcem w celu omówienia programu nasadzeń drzew na terenie Arboretum.

#### 25 marca

- Rektor przewodniczył marcowemu posiedzeniu Senatu.

#### 28 marca

- Rektor spotkał się z Ryszardem Wilczyńskim Wojewodą Opolskim w celu omówienia wspólnego projektu dotyczącego zabezpieczenia przeciwpowodziowego.

- Rektor spotkał się z Władysławem Osadkowskim – Prezesem Zarządu Przedsiębiorstwa Osadkowski SA w celu omówienia współpracy z uczelnią. W spotkaniu wzięła również udział prof. Alina Wieliczko Prorektor ds. współpracy z zagranicą i regionem.

#### 29 marca

- Rektor uczestniczył w prezentacji prac studentów architektury krajobrazu podczas wystawy zorganizowanej w ramach projektu „Roślinne dachy” pod kierunkiem dr Marty Weber-Siwickiej.
- Kolegium rektorskie.
- Rektor wziął udział w posiedzeniu KRUWOCZ.

#### 30 marca

- Rektor spotkał się z arcybiskupem Ks. Marianem Gołębiewskim i wręczył mu zaproszenie do uczestnictwa w obchodach 60-lecia uczelni.

#### 31 marca

- Rektor wziął udział w uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa* Akademii Sztuk Pięknych Stanisławowi Borowskiemu.
- Prorektor ds. współpracy z zagranicą i regionem prof. Alina Wieliczko uczestniczyła w spotkaniu członków Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego.
- Prof. Andrzej Drabiński wziął udział w posiedzeniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia polskich Architektów Krajobrazu Warszawie.

# DAĆ SIĘ WCISNAĆ W RAMY, ABY POPATRZEĆ SZERZEJ

## *Wprowadzenie Krajowych Ram Kwalifikacji szansą na poprawę jakości kształcenia*

*Polska jest jednym z 47 krajów, które biorą udział w przedsięwzięciu określanym jako Proces Boloński. Jednym z najważniejszych osiągnięć Procesu jest utworzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EOSW), który definiuje i umożliwia współdziałanie ośrodków edukacji wyższej w Europie. Do jego celów należą: ułatwienie mobilności obywateli, dostosowanie systemu kształcenia do potrzeb rynku pracy oraz podniesienie atrakcyjności i konkurencyjności systemu szkolnictwa w Europie, tak aby myśl europejska była wiodąca w rozwoju cywilizacyjnym świata.*

Jednym z warunków funkcjonowania EOSW jest stworzenie tzw. ram kwalifikacji. Europejskie Ramy Kwalifikacji są punktem odniesienia i narzędziem służącym do klasyfikacji kwalifikacji rozumianych jako efekty kształcenia uzyskane przez osobę uczącą się, poświadczone odpowiednimi dokumentami. Kwalifikacje zdobywane przez obywateli danego państwa opisywane są przez Krajowe Ramy Kwalifikacji zdobywanych w trakcie całego życia. Natomiast kwalifikacje zdobywane podczas studiów wyższych określane są jako Krajowe Ramy Kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego. Polska Rama Kwalifikacyjna składa się z ośmiu poziomów, z których poziomy 6, 7 i 8 odpowiadają I, II i III stopniowi edukacji wyższej.

Efekty kształcenia osób uczących się w Polsce powinny być porównywalne z efektami uzyskiwanymi w innych krajach europejskich, powinny być zatem identyfikowane w EOSW. Wprowadzenie systemu KRK dla szkolnictwa wyższego jest wysiłkiem całej społeczności akademickiej, pozwalającym absolwentom uzyskać równorzędną pozycję z najlepszymi uniwersytetami Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej.

### **Europa wiedzy i kompetencji**

Zmiany cywilizacyjne na świecie sprawiły, że cechą społeczeństwa obywatelskiego jest wysoki poziom wykształconych obywateli. Europa wiedzy nie będzie jednak istniała bez procesu, który tę wiedzę krzewi i rozwija.

Uzyskanie dyplomu na wielu z uniwersytetów europejskich jest nobilitacją absolwenta, a zawód nauczyciela akademickiego cieszy się zaufaniem społecznym. Relacja pomiędzy nauczycielem akademickim i studentem jest na ogół postrzegana jako relacja mistrz-uczeń. Jednak masowy charakter studiów wyższych, łatwy, powszechny dostęp do informacji oraz oczekiwania absolwentów wobec dyplomu szkoły wyższej jako gwarancji zatrudnienia spowodowały, że ten wypracowany model współdziałania zaczął zawodzić. Odczuwają to nauczyciele akademicy, mając coraz bardziej

ograniczony bezpośredni kontakt ze studentami (liczne grupy, wiele kierunków) i unifikując, a nie indywidualizując podejście do swoich uczniów. Mają również tego świadomość studenci, przytłoczeni mnogością przedmiotów i informacji bez możliwości dyskusji akademickiej.

Aby pobyt studentów na uczelni był dla nich samych i nauczycieli dostatecznie umotywowany, autorzy nowoczesnych programów studiów zmieniają spojrzenie na sposób kształcenia ze zorientowanego na nauczyciela (teacher oriented) na zorientowany na studenta (student oriented) oraz zamieniają pytanie: „Czego i jak będziemy uczyli?” na „Co po zakończeniu studiów student będzie wiedział i jakie zdobędzie umiejętności oraz kompetencje?”

### **Jak uczyć?**

Przeniesienie akcentów z treści na efekty kształcenia wpływa na zmianę pytania, jakie stawia sobie nauczyciel akademicki – nie jest już najważniejsze: „co wyłożyłem?”, ale: „czego nauczyłem?” To z kolei wymusza zmiany walidacji procesu uczenia. Nie liczba godzin odbytych zajęć, ale właśnie zakres wiedzy, umiejętności, kompetencji personalnych i społecznych, które absolwent będzie posiadał i prezentował, zadecydują o poprawności procesu dydaktycznego. Dlatego o ofercie programowej kierunków studiów będą decydowały efekty kształcenia, a nie – jak dotychczas – wytyczone centralnie standardy i minima programowe.



RYŚ. MAGDALENA SOYTA

## Krajowe Ramy Kwalifikacji

**Krajowe Ramy Kwalifikacji** (KRK) dla szkolnictwa wyższego to opis krajowego systemu edukacji wyższej, który jest zrozumiały w kontekście międzynarodowym, dzięki któremu można opisać wszystkie **kwalifikacje** zdobywane w ramach szkolnictwa wyższego, i który pokazuje wzajemne relacje pomiędzy tymi kwalifikacjami, postępując się kategoriami efektów uczenia się i innymi narzędziami Procesu Bolońskiego takimi jak: poziomy (stopnie, cykle) kształcenia, deskryptory **efektów uczenia się**, system transferu i akumulacji osiągnięć (ECTS), suplementy do dyplomów (E. Chmielecka).

Kompetentne wydziały będą mogły formułować własną ofertę programową, mieszczącą się w zakreślonych przez państwo Krajowych Ramach Kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego. Staną się odpowiedzialne za weryfikację swojej oferty programowej oraz za uzyskanie deklarowanych efektów kształcenia.

Europejskie Ramy Kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego definiują oczekiwane efekty uczenia się za pomocą tzw. deskryptorów ogólnych, obejmujących 5 kategorii efektów: 1. Wiedzę i rozumienie, 2. Stosowanie wiedzy i rozumienia, 3. Umiejętność wnioskowania i formułowania sądów, 4. Umiejętność komunikowania się, 5. Umiejętność uczenia się.

Deskryptory ogólne wyrażają założone efekty, które student powinien osiągnąć po zakończeniu edukacji odpowiedniego stopnia na trzech obszarach: wiedzy, umiejętności

i kompetencji. Zawarte poniżej opisy efektów uczenia wskazują tzw. kompetencje ogólne absolwentów. Kompetencje szczegółowe absolwenta znajdują się w opisach efektów uczenia się i stanowią tzw. ramy obszarowe. MNiSW obecnie wskazuje osiem obszarów kształcenia: 1. studiów humanistycznych, 2. studiów w naukach społecznych, 3. studiów w naukach ścisłych, 4. studiów przyrodniczych, 5. studiów technicznych, 6. studiów medycznych, 7. studiów rolniczych, leśnych i weterynaryjnych, 8. studiów poświęconych sztuce.

Ogólnie, przy projektowaniu programu studiów należy założyć, że efekty uczenia się przedstawione w programie kierunku powinny być zgodne z efektami określonymi w odniesieniu do obszaru, któremu odpowiada kierunek. Tylko dla kierunków regulowanych, np. weterynarii, będą obowiązywały standardy ustalone

przez właściwego ministra. Zgodnie z nowymi założeniami ustawy deskryptory obszarowe będą jedynym ograniczeniem – ramą, w obrębie której można budować własne programy nauczania. Obecnie rama ta jest pusta i ma ją wypełnić obraz przyszłego absolwenta danego kierunku malowany efektami kształcenia.

**dr hab. ANNA CHEŁMOŃSKA-SOYTA,**  
**prof. nadzw. UP**

*członek zespołu ds. KRK w obszarze nauk rolniczych, weterynaryjnych i leśnych*

## Literatura:

1. Chmielecka E. (red.), 2009. Od Europejskich do Krajowych Ram Kwalifikacji. Ministerstwo Edukacji Narodowej. Warszawa: Fundacja „Fundusz Współpracy”.
2. Raport okresowy o postępie prac 1 stycznia–30 czerwca 2009 r. (fragmenty), [w:] Projekt systemowy „Opracowanie bilansu kwalifikacji i kompetencji dostępnych na rynku pracy w Polsce oraz modelu Krajowych Ram Kwalifikacji [online] Ministerstwo Edukacji Narodowej [dostęp:15-02-2011]; [www.krak.org.pl/pl/dokumenty](http://www.krak.org.pl/pl/dokumenty)
3. Chmielecka E. (red.), 2010. Autonomia Programowa Uczelni. Ramy kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Warszawa; [www.nauka.gov.pl](http://www.nauka.gov.pl)
4. The official Bologna Process website 2010–2012: [www.ehea.info](http://www.ehea.info)

## Efekty kształcenia w odniesieniu do trzech podstawowych stopni edukacji wyższej

Przygotowane przez Grupę Roboczą ds. Krajowych Ram Kwalifikacji, 2010 r.

<p>Efekty uczenia się – zakres ↓</p>	<p><b>I stopień (licencjat/inżynier) 180–240 ECTS</b></p> <p>Kwalifikację I stopnia uzyskuje student, który:</p>	<p><b>II stopień (magister) 90–120 ECTS</b></p> <p>Kwalifikację II stopnia uzyskuje student, który:</p>	<p><b>III stopień (doktor)</b></p> <p>Kwalifikację III stopnia uzyskuje student, który:</p>
<p><b>Wiedza</b></p>	<p><b>wykazuje:</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>wiedzę ogólną właściwą dla niektórych obszarów studiowanej dziedziny oraz szczegółową, częściowo inspirowaną przez nowoczesny rozwój studiowanej dyscypliny;</li> <li>znajomość metodologii i technik badań właściwych dla niektórych obszarów studiowanej dziedziny oraz metod uzyskiwania danych właściwych dla studiowanej dyscypliny, pozwalającą na opiniowanie zachodzących zjawisk i problemów;</li> <li>zdolność analizy i syntezy opartej na wiedzy z różnych źródeł oraz świadomość granic wiedzy w studiowanej dziedzinie;</li> </ul>	<p><b>wykazuje:</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>zaawansowaną wiedzę ogólną właściwą dla głównych obszarów studiowanej dziedziny i wnikliwą wiedzę szczegółową nadążającą za kierunkami studiowanej dyscypliny;</li> <li>znajomość wielu metod i technik badań oraz uzyskiwania danych właściwych dla studiowanej dziedziny i dyscypliny, pozwalającą na projektowanie badań/zadań i rozwiązywanie jakościowo nowych problemów;</li> <li>zdolność stosowania paradygmatów w studiowanej dziedzinie oraz umiejętność dostrzegania ich ograniczeń, a także kreatywność w odniesieniu do ciągłego i intensywnego przyrostu wiedzy i zdolność wyciągania wniosków natury ogólnej;</li> </ul>	<p><b>wykazuje:</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>wiedzę na najbardziej zaawansowanym światowym poziomie z obszaru studiowanej dziedziny nauki oraz na styku różnych dziedzin i szczegółową specjalistyczną wiedzę z zakresu studiowanej dyscypliny;</li> <li>znajomość najnowszych teorii, metod badawczych, zasad i pojęć z obszaru studiowanej dziedziny nauki oraz szczegółową specjalistyczną wiedzę umożliwiającą tworzenie nowych teorii, metodologii badań i pojęć przez niezależne badania w określonej dyscyplinie/specjalizacji lub na styku różnych dyscyplin/specjalizacji;</li> <li>zdolność diagnozowania zjawisk na podstawie wiedzy z różnych źródeł na najbardziej zaawansowanym poziomie i krytyczne zrozumienie wkładu wyników własnej działalności badawczej i/lub twórczej w rozwój studiowanej dziedziny/dyscypliny;</li> </ul>

**Umiejętności**
**ma opanowane umiejętności:**

- komunikacji z osobami o różnym stopniu wykształcenia i konsultacji ze specjalistami w studiowanej dziedzinie, także w języku obcym;
- logicznego wyciągania wniosków oraz formułowania sądów na podstawie danych z różnych źródeł oraz przeprowadzenia zadanego prostego zadania badawczego lub ekspertyzy, a także kierowania prostymi zadaniami;
- praktycznego wykorzystania wiedzy w działalności profesjonalnej;
- posługiwania się językiem obcym na poziomie B2;

**ma opanowane umiejętności:**

- komunikacji i konsultacji na zaawansowanym poziomie ze specjalistami w studiowanej dziedzinie, również w języku obcym;
- identyfikacji pojęć i problemów (także nowych i złożonych) właściwych dla studiowanej dziedziny, ich krytycznej analizy, syntezy i oceny oraz formułowania sądów na ich podstawie, również zaplanowania i przeprowadzenia złożonego zadania badawczego lub ekspertyzy oraz kierowania realizacją zadania;
- praktycznego wykorzystania wiedzy w niezależnej wielokontekstowej działalności profesjonalnej;
- posługiwania się językiem obcym na poziomie C1;

**ma opanowane umiejętności:**

- komunikacji i konsultacji na najwyższym poziomie, również ze współpracownikami i ekspertami w studiowanej dziedzinie i innych dziedzinach, także w języku obcym;
- poszerzania/rozwijania oryginalnych i kreatywnych rozwiązań nowych złożonych problemów naukowych i/lub praktycznych właściwych dla studiowanej dziedziny, ich krytycznej analizy, syntezy i oceny oraz formułowania sądów na ich temat, a także samodzielnego zaplanowania i przeprowadzenia projektu badawczego;
- praktycznego wykorzystania i udoskonalania metod badawczych i uzyskiwania danych właściwych dla studiowanej dziedziny na poziomie zaawansowanym lub specjalistycznym;
- posługiwania się językiem obcym na poziomie C2;

**Kompetencje personalne i społeczne**
**jest zdolny do:**

- kontynuacji uczenia się (przez całe życie), formułowania sądów w ważnych sprawach społecznych i światopoglądowych oraz odpowiedzialności społecznej w działalności profesjonalnej;
- pracy w zespole jako jego członek oraz inicjatywy i samodzielności w działaniach profesjonalnych;
- odpowiedzialności za pracę własną i innych oraz rozumienia podstawowych zasad etyki, w tym etyki zawodu.

**jest zdolny do:**

- samodzielnego ukierunkowania dalszego uczenia się oraz ma świadomość pełnionej roli społecznej, zrozumienie własnej i zbiorowej odpowiedzialności za ważne wydarzenia społeczne;
- kierowania pracami zespołu i współpracy w środowisku multidyscyplinarnym oraz inicjatywy, samodzielności i niezależności w działaniach profesjonalnych;
- odpowiedzialności za pracę własną i innych oraz stosowania rozwijania zasad etyki zawodu.

**jest zdolny do:**

- samodzielnego planowania swego rozwoju intelektualnego oraz przyczynia się do postępu społecznego i/lub kulturalnego w społeczeństwie;
- samokrytycyzmu w pracy twórczej, działalności na rzecz jej usprawniania i wzrostu jej efektywności oraz inicjatywy w określaniu nowych obszarów badań i tworzeniu nowych miejsc pracy;
- pełnej odpowiedzialności za pracę własną i innych oraz przyczyniania się do podtrzymania i doskonalenia etosu wspólnoty naukowej (zawodowej).

# Europejski system edukacyjny w środkowej Azji

Zagrozenie terroryzmem, wojny w Iraku i Afganistanie uświadomiły społeczności międzynarodowej geopolityczne znaczenie obszaru środkowej Azji. W państwach tej części świata o systemie demokratycznym nie ma mowy, przywódcy sprawują władzę autorytarną, graniczącą z totalitaryzmem (np. w Uzbekistanie, Turkmenistanie), a reformy polityczne, ekonomiczne, społeczne przebiegają tu w zróżnicowanym tempie.

Mimo że uwarunkowania geograficzne skłaniają do podejmowania wspólnych działań, chociażby w zakresie gospodarki wodnej, energetycznej oraz ochrony środowiska, to państwa, które w okresie istnienia ZSRR stanowiły jeden organizm gospodarczy, obecnie więcej dzieli niż łączy. Ponadpaństwowe organizacje, jak WNP (Wspólnota Niepodległych Państw) czy SzOW (Szanghajska Organizacja Współpracy) powstałe z inicjatywy państw spoza regionu, do których państwa azjatyckie należą, wcale nie uśmierniają konfliktów.

W 2007 r. Komisja Europejska przyjęła strategię dla Azji Środkowej, w której obok kwestii politycznych i gospodarczych znalazło się wspomaganie edukacji oraz promocja europejskiego systemu kształcenia. W ostatnich latach szkolnictwo (w tym wyższe) rozwija się tam dynamicznie. Współistnieją dwa systemy edukacji – masowy i elitarny. Stosując kryterium Martina Trowa [2005]<sup>1</sup>, termin szkolnictwo masowe można użyć dla narodów, w których w przedziale wiekowym 15–24 lata od 15 do 50% ludzi pobiera naukę. W krajach, w których wspomniany wskaźnik jest mniejszy od dolnej wartości, system edukacji określa się jako elitarny. W 2007 r.

wskaźnik ten wynosił w odniesieniu do: Rosji 46,7, Kazachstanu 44,7, Kirgistanu 36,7, a dla Tadżykistanu 14,4 i Uzbekistanu 8,3%.

## Rosja

Liderem w reformowaniu szkolnictwa i wprowadzaniu założeń Procesu Bolońskiego jest Rosja. Szkolnictwo średnie ściśle wiąże się z wyższym. Profilowane szkoły średnie objęte są patronatem uniwersytetów. Pragmatyczne podejście do reformy szkolnictwa wyższego w Rosji polega na zwiększeniu roli pracodawców w procesie dydaktycznym. Pracodawcy współdecydują o treściach i profilu kształcenia, a także przejmują część procesu dydaktycznego, zwłaszcza dotyczącą aplikacyjności wiedzy i uzyskiwania kompetencji. Obecnie do 5% kadry nauczającej mogą stanowić przedstawiciele przedsiębiorców. Pracodawcy biorą również udział w ocenie efektów kształcenia oraz w opracowaniu standardów. Zdaniem eksperta prof. Evgenija Schevchenko z Uniwersytetu Technicznego w Sankt Petersburgu Proces Boloński w Rosji ma charakter przede wszystkim ekonomiczny, pozwalający usprawnić funkcjonowanie gospodarki.

## Uzbekistan

Podobnie rola szkoły wyższej postrzegana jest w Uzbekistanie. Według Yusupova Rozykulovicha (dyrektora ds. kadr kombinatu Uzmetkombinat – reprezentującego w projekcie przedsiębiorców) pracodawca oczekuje, że absolwent będzie kreatywny, twórczo wykorzystywał uzyskaną wiedzę, natomiast nie będzie jedynie wykształconym w zawodzie specjalistą (rzemieślnikiem). Podkreśla się również rolę praktyk zawodowych. Student w trakcie studiów powinien pracować w celu

**W latach 2008–2010 Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu aktywnie uczestniczył w promocji Europejskiego Obszaru Edukacyjnego w środkowej Azji, realizując dwa projekty Tempus.**

**Udział w seminariach, warsztatach oraz bezpośrednich spotkaniach pozwolił na poznanie systemów szkolnictwa wyższego w tych krajach i jego problemów.**

zdobycia doświadczenia, a program nauczania powinien być dostosowywany przez szkołę wyższą tak, aby lepiej przygotować absolwenta do pracy. W Uzbekistanie szkolnictwo średnie podlega pod to samo ministerstwo co szkoły wyższe – są to tzw. licea akademickie, profilowane, które przygotowują młodzież do studiowania określonego kierunku. Studia są płatne, a koszty czesnego bardzo wysokie (ok. 1 000 euro rocznie) w porównaniu z uzyskiwanymi zarobkami (ok. 100 do 150 euro/miesiąc).

W Uzbekistanie prężnie działa organizacja młodzieżowa „Kamolot”, skupiająca młodzież w wieku od 14 do 28 lat. Jej zadaniem jest odwrócenie uwagi młodzieży od udziału w bojówkach terrorystycznych. Organizacja wspiera wszelkie inicjatywy pokojowej aktywności młodych, pomaga im w zakładaniu zakładów rzemieślniczych i małych przedsiębiorstw.



## Kirgistan

Najważniejszym problemem w Kirgistanie jest zrozumienie istoty Procesu Bolońskiego w kręgach uniwersyteckich i rządowych. Na uczelniach położono nacisk na interpretację nakładu pracy studenta w celu opanowania treści przedmiotowych, a zwłaszcza na element „pracy własnej”. W kraju, w którym kadra akademicka jest nisko nagradzana, prowadzi to do minimalizacji czasu pracy wykładowców i sprzyja korupcji przy egzaminach. Podobnie jak w innych krajach Azji Środkowej w Kirgistanie szkoły średnie funkcjonują przy uniwersytetach.

## Kazachstan

Duże znaczenie edukacji w rozwoju gospodarczym kraju dostrzega się w Kazachstanie. Ugruntowuje się model szkolnictwa obejmujący szeroko pojętą działalność dydaktyczną pod nazwą „uniwersytetu”. Poza kształceniem akademickim ośrodki prowadzą szkoły średnie i oferują kursy zawodowe (doksztalcanie). Wykształcenie wysoko kwalifikowanej, własnej kadry dydaktycznej jest priorytetem na wielu uczelniach. Systemy stypendialne umożliwiają zdobywanie wiedzy za granicą. Dostrzeżono także możliwości wspólnego tworzenia programów i podwójnego dyplomowania, np. Uniwersytet w Kostanai (partner w projekcie TEMPUS AIDA) prowadzi studia wspólnie z Uniwersytetem Wrocławskim na kierunku informatyka. Ważnym zadaniem w obecnym czasie jest zbudowanie silnych powiązań pomiędzy szkołami wyższymi a przedsiębiorstwami w Kazachstanie.

\*\*\*

Elity w krajach Azji Środkowej, będących partnerami w programie Tempus, cechuje otwartość i chęć skorzystania z europejskich doświadczeń. Jednocześnie we wszystkich krajach obserwuje się opór środowisk uniwersyteckich przed przyjęciem założeń Procesu Bolońskiego. Proces Boloński umożliwia włączenie określonej społeczności akademickiej w orbitę międzynarodowych powiązań na poziomie nie tylko edukacyjnym, ale także naukowym. Zauważone w krajach azjatyckich trudności i uprzedzenia nie są w Polsce niczym nieznanym.

Naszym przyjaciółom z obszaru „Jedwabnego Szlaku” życzymy powodzenia i determinacji we wdrażaniu reform edukacyjnych. W założeniu Proces Boloński polega na zmianie systemu edukacyjnego „z nauczania” na „uczenie się”. Poprzez wyjazdy na seminaria uczestnicy projektu z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu poszerzyli swoją wiedzę o systemach edukacyjnych, a także uwarunkowaniach politycznych i gospodarczych w tym rejonie świata.

**TOMASZ HAGLAUER,  
PIOTR NOWAKOWSKI,  
JÓZEF SOWIŃSKI**

<sup>1</sup> Trow M., 2005. Reflections on the transition from elite to mass to universal access: forms and phases of higher education in modern societies since WWII. International Handbook of Higher Education, Kluwer <http://escholarship.org/uc/item/96p3s213>



▲ Na starym mieście w Bucharze

▼ Powitanie na Uniwersytecie w Iesykul w Kirgistanie



# Na prestiżowym uniwersytecie

## zaangażowanie na rzecz społeczeństwa

*Luty w Argentynie to środek akademickich wakacji i – choć sezon urlopowy dobiega końca, bo już w marcu zaczyna się rok szkolny – uniwersyteckie korytarze świecą pustkami. Studenci mają jeszcze miesiąc wakacji i tylko nielicznych można spotkać w bibliotece. Na Wydziale Nauk Weterynaryjnych biblioteka to okazały gmach w ramach wydziałowego kampusu. Świetnie wyposażona i skomputeryzowana, z przestronną czytelnią i kilkunastoma stanowiskami komputerowymi dla studentów.*

**W**ydział Nauk Weterynaryjnych, jeden z trzynastu wydziałów Uniwersytetu w Buenos Aires, świętował niedawno sto lat swojego istnienia. Weterynaria była początkowo częścią utworzonego w 1909 r. Wydziału Agronomii i Weterynarii, a od 1973 r. jest samodzielnym wydziałem. Kieruje nim dziekan i prodziekan, a wspiera ich merytorycznie sześciu sekretarzy: sekretarz ds. akademickich, ds. absolwentów, ds. rozwoju i świadczeń socjalnych dla studentów, ds. administracyjnych, ds. technicznych oraz podsekretarz ds. bazy materialnej wydziału.

Misją wydziału jest kształcenie, badania naukowe i transfer wiedzy w zakresie produkcji, leczenia zwierząt, ochrony zdrowia i dobrostanu, a także produkcji i kontroli leków weterynaryjnych oraz zdrowia publicznego, bioetyki, biotechnologii i kontroli technologii żywności. Wskazuje się trzy główne priorytety rozwoju naukowego i technologicznego: zdrowie zwierząt, hodowla i produkcja rolno-spożywcza. Wszędzie, nie tylko na tym wydziale, podkreśla się zaangażowanie na rzecz społeczeństwa. Władze wydziału wspierają młodych naukowców oraz kładą nacisk na tworzenie powiązań z grupami badawczymi instytucji zewnętrznych oraz współpracę międzynarodową, a także rozwój badań interdyscyplinarnych. Zarówno nazwa wydziału, jak i profil jego działalności pokazuje, że w polskich warunkach odpowiada on połączonym wydziałom Biologii i Hodowli Zwierząt oraz Medycyny Weterynaryjnej.

### Pięciu noblistów

Uniwersytet w Buenos Aires jest największym uniwersytetem w Argentynie i drugim co do wielkości w Ameryce Łacińskiej. Został założony w 1821 r., ma więc niespełna 200 lat, a poszczycić się może aż pięcioma laureatami Nagrody Nobla. Ma ich więcej niż jakikolwiek inny uniwersytet hiszpańskojęzyczny. W rankingu szanghajskim plasuje się na 151. miejscu. W murach tej prestiżowej uczelni kształcą się ponad 100 800 studentów, którym wiedzę z różnych dziedzin przekazuje ponad 6 650 nauczycieli akademickich. Na Uniwersytecie w Buenos Aires około 6 000 naukowców realizuje ponad 1 500 projektów badawczych finansowanych przez Uniwersytet, ANPCyT, CONICET i inne organizacje.

W skład Uniwersytetu w Buenos Aires wchodzi 13 wydziałów: Wydział Agronomii, Wydział Architektury, Wzornictwa i Urbanistyki, Wydział Nauk Ekonomicznych, Wydział Nauk Przyrodniczych, Wydział Nauk Społecznych, Wydział Nauk Weterynaryjnych, Wydział Prawa, Wydział Farmacji i Biochemii, Wydział Filozofii i Literatury, Wydział Inżynierii, Wydział Medycyny, Wydział Odontologii i Wydział Psychologii. W skład uczelni wchodzi też sześć szpitali, 10 muzeów i jest on związany z czterema szkołami (kolegiami): Colegio Nacional de Buenos Aires, Escuela Superior de Comercio Carlos Pellegrini, Instituto Libre de Segunda Enseñanza i Escuela de Educación Técnica Profesional en Producción Agropecuaria y Agroalimentaria.

Uczelnią kieruje rektor, którego zastępuje jeden prorektor oraz wspiera pięciu sekretarzy: ds. akademickich, ds. nauki i techniki, finansów i administracji oraz sekretarz ds. rozwoju uniwersytetu. Rektor wybierany jest na cztery lata przez Zgromadzenie Uniwersytetu, które wybiera też Naczelną Radę, w skład której wchodzi rektor, dziekani wszystkich wydziałów oraz pięciu przedstawicieli senatu: nauczycieli, absolwentów i studentów.

### Studia

Uniwersytet w Buenos Aires oferuje ponad sto kierunków studiów i specjalności, od sztuk pięknych, poprzez oceanografię, agronomię, medycynę, weterynarię, geodezję, inżynierię lądową i wodną po prawo, filozofię czy psychologię. Studenckie Biuro Orientacji dostarcza kandydatom informacji na temat studiów, planów i programów. Studia na Uniwersytecie w Buenos Aires są bezpłatne dla wszystkich, łącznie z cudzoziemcami.

### Kurs podstawowy

Aby dostać się na jeden z oferowanych przez UBA kierunków studiów, uczniowie, którzy ukończyli szkołę średnią, muszą przejść przez pierwszy rok o nazwie Ciclo Básico Común, czyli wspólny kurs podstawowy. Dopiero po ukończeniu tego pierwszego roku student może zacząć studia na wybranym kierunku. Wspólny kurs podstawowy został stworzony na Uniwersytecie w Buenos Aires w 1985 r., aby zapewnić podstawowe kształcenie interdyscyplinarne

FOT. MWJ



▲ Biblioteka Wydziału Nauk Weterynaryjnych



▲ Pokój profesorski; w tym pracuje prof. Magdalena Wanke

oraz nauczyć krytycznego myślenia i metod konsolidacji wiedzy, a także znajomości języków obcych i przetwarzania informacji; CBC pozwala także świadomie wybrać kierunek studiów. Uczy ponadto pracy w zespole interdyscyplinarnym oraz daje podstawy filozoficzne, epistemologiczne i metodologiczne. Składa się z sześciu przedmiotów obowiązkowych i dwóch wspólnych dla wszystkich kierunków studiów. Kolejne dwa zależą od wybranego kierunku: nauk społecznych i humanistycznych, nauk biologicznych i nauk o zdrowiu oraz nauk ścisłych, technologii i wzornictwa. Pozostałe dwa przedmioty są ściśle związane z tokiem wybranych studiów. Na zakończenie student zdaje egzaminy, które stanowią selekcję na właściwe kierunki.

### System edukacji

System edukacji w Argentynie nazywa się polimodal, co oznacza wiele trybów, pozwala bowiem uczniom wybrać własny program kształcenia. Obowiązkowa edukacja rozpoczyna się w wieku sześciu lat i jest podzielona na trzy etapy. Pierwsze dwa – klasy od pierwszej do trzeciej i od czwartej do szóstej to ogólne wykształcenie podstawowe, które jest obowiązkowe. Przedszkole dla dzieci w wieku od czterech do pięciu lat jest fakultatywne. Podobnie nie było obowiązku uczęszczania do szkoły średniej, było ono jedynie warunkiem dopuszczenia do kolegium czy uniwersytetu. W grudniu 2006 r. uchwalono nową ustawę, która ustanowiła szkolnictwo

ponadpodstawowe obowiązkowym i wydłuża obowiązek szkolny do 13 lat. Wprowadzenie nowego prawa w życie rozpoczęło w 2007 r. Nauka w szkole średniej trwa zwykle trzy lata, choć w niektórych szkołach cztery. Dla dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych istnieją osobne programy. Funkcjonuje też wiele szkół prywatnych na każdym szczeblu edukacji. Są one sponsorowane przez kościoły lub różne organizacje i pobierają czesne. Uczniowie, którzy chcą kontynuować naukę po szkole średniej, mogą wybrać studia na uniwersytetach państwowych, finansowanych z podatków, a także na uczelniach prywatnych. W samym Buenos Aires i okolicach funkcjonuje 18 uczelni państwowych i osiem prywatnych. W powszechnej obiegowej opinii te prywatne szkoły odbiegają poziomem od uczelni państwowych, bez względu na charakter instytucji je sponsorujących. Państwowe reprezentują zdecydowanie wyższy poziom.

### Gabinet profesora

Aby zostać profesorem na Uniwersytecie w Buenos Aires, trzeba wygrać konkurs na to stanowisko. W argentyńskim systemie szkolnictwa wyższego nie ma habilitacji, jest tylko doktorat, ale stopień doktora nie jest niezbędny, tylko bardzo pomocny w procedurze konkursowej, w której konkurencja jest spora. Liczy się natomiast dorobek naukowy i dydaktyczny. Zażądaliśmy do miejsca pracy pani profesor Magdaleny Wanke na Wydziale

Nauk Weterynaryjnych. Pierwsze zaskoczenie to fakt, że dzieli ona ten, skromnych rozmiarów pokój, z jeszcze innymi osobami. Kolejne dotyczy mebli – okazuje się, że nowoczesne foteliki do biur to prywatna własność pracujących tam osób, podobnie jak lodówka i klimatyzacja, na którą złożyły się wszystkie pracujące w tym pokoju panie. Komputery, z których korzystają, to prywatne notebooki, które – co oczywiste – zabierają po pracy do domu. Ale – jak same twierdzą – bardzo dobrze zarabiają, choć w ramach grantów nie ma honorariów dla naukowców realizujących projekt badawczy. Może właśnie ten system, tak bardzo różniący się od naszego, sprzyja osiągnięciu wyników naukowych? Zwłaszcza że pracy etatowej nie można łączyć z emeryturą, bez względu na to, czy został osiągnięty wiek emerytalny, czy też nie. No cóż, mieliby Polacy na co narzekać w Argentynie.

MARIA WANKE-JERIE  
MAŁGORZATA WANKE-JAKUBOWSKA

# Wykorzystanie energii odnawialnej w budownictwie mieszkaniowym

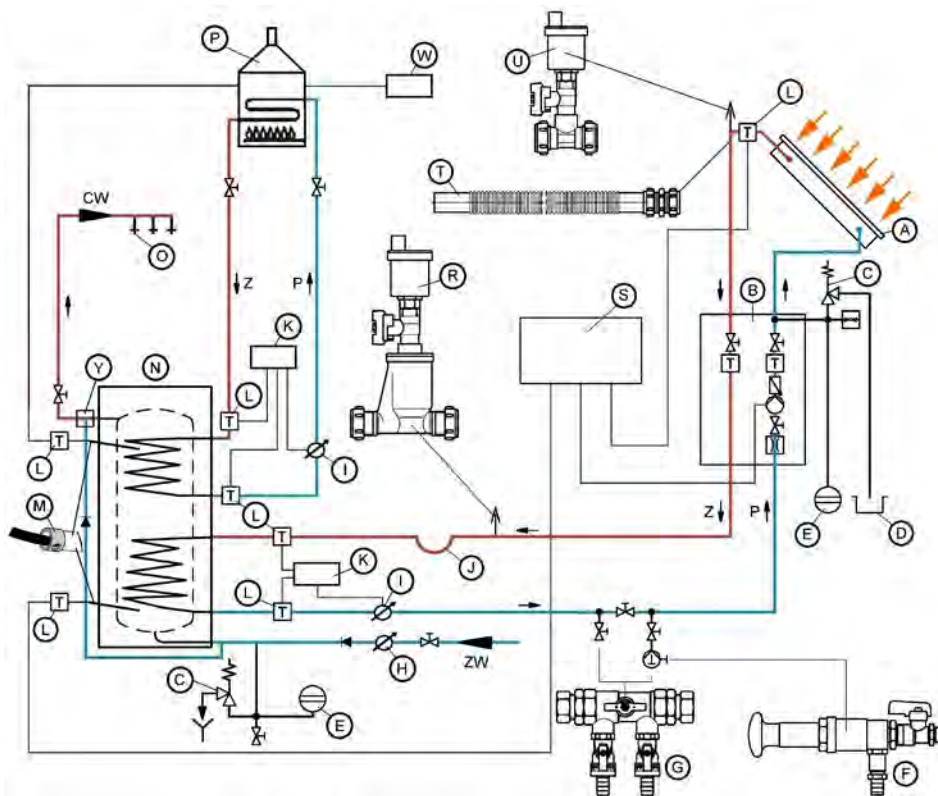
*Jaka jest zasada działania instalacji słonecznej? Czy zwrócą się poniesione koszty? Czy uzyskiwana energia jest wystarczająca na potrzeby rodziny? To pytania, na które chciałby znać odpowiedź każdy, kto ma dom, płaci rachunki i choć trochę myśli o ochronie środowiska naturalnego. Żeby na nie rzetelnie odpowiedzieć, trzeba badać. W podwrocławskiej wsi – Kamieńcu powstała Stacja Energii Odnawialnej, zarządzana przez pracownika Uniwersytetu Przyrodniczego, będąca jednocześnie dobrym przykładem współpracy pomiędzy uczelnią a przedsiębiorstwem.*

## Początek

Badania nad wykorzystaniem energii odnawialnej w budownictwie mieszkaniowym rozpoczęły się w 2001 r., kiedy to prof. Edward Hutnik nawiązał współpracę naukowo-badawczą z firmą Viessmann, wciągając do niej swego doktoranta, niżej podpisanego. Współpraca obejmowała pomoc przy realizacji stanowiska badawczego i obustronny transfer wiedzy.

Dwa kolektory słoneczne (cieczowe płytowe) zainstalowano na południowej połaci dachu budynku. Instalacja badawcza zbudowana została z kompletnego typowego systemu słonecznego, kotła gazowego i specjalnego oprzyrządowania oraz aparatury pomiarowej. Od razu rozpoczęto dobowe odczytywanie wyników z aparatury pomiarowej. Promieniowanie słoneczne wykorzystywano początkowo jedynie do uzyskiwania ciepłej wody użytkowej. Następnie rozbudowano stanowisko badawcze, dobierając na podstawie badań geotechnicznych, inwentaryzacji budynku i obliczeń zapotrzebowania na ciepło pomieszczeń pompę ciepła wraz z dolnym źródłem ciepła (poziomy kolektor gruntowy), która ogrzewa dom.

Montaż tej instalacji wykonano we wrześniu 2007 r. i również rozpoczęto dobowe odczytywanie wyników z aparatury pomiarowej.

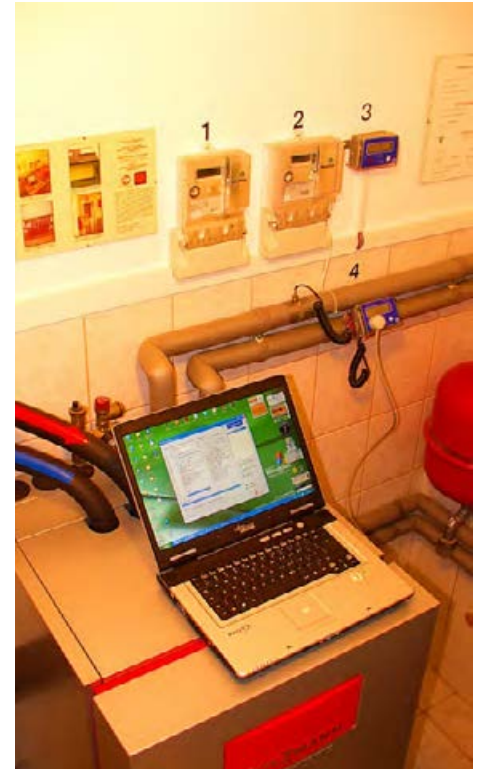


▲ Rys. 1. Stanowisko badawcze nr 1

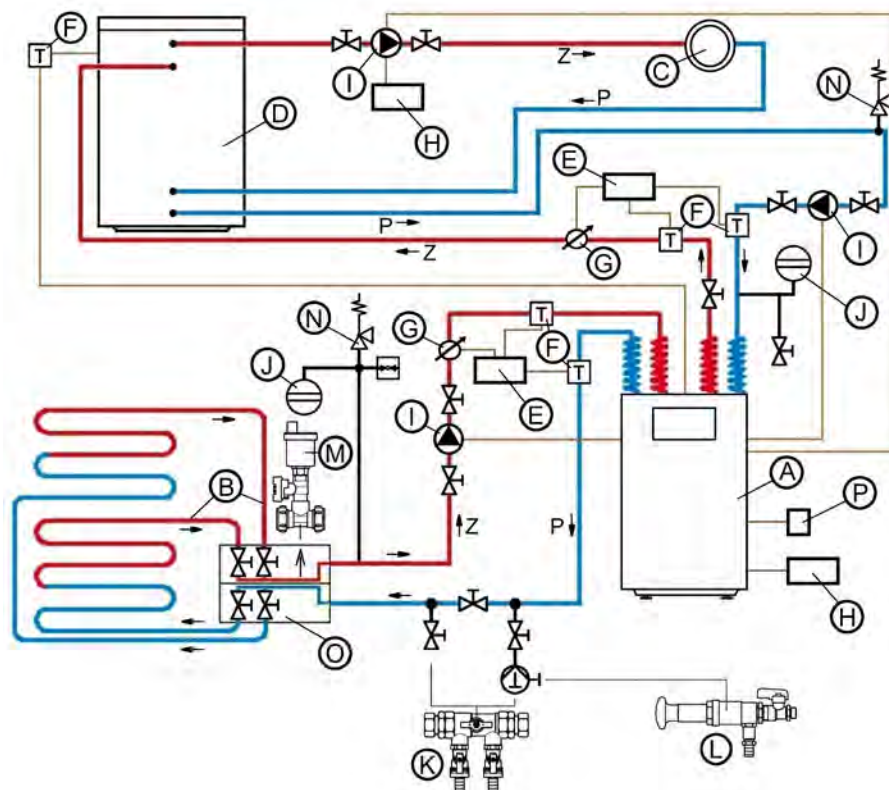
A – kolektory słoneczne, H – wodomierz, I – przepływomierz, K – licznik ciepła, L – czujnik temperatury, N – podgrzewacz wody, P – kotłownia jednofunkcyjna



▲ Wykonanie dolnego źródła pompy ciepła (osobiście przez dr. Jarosława Dąbrowskiego)



▲ Pompa ciepła – pozyskuje ciepło z gruntu do ogrzania budynku



▲ Rys. 2. Stanowisko badawcze nr 2

A – pompa ciepła, B – dolne źródło ciepła, D – bufor, E – licznik ciepła, F – czujnik temperatury, G – przepływomierz, H – licznik energii elektrycznej

Podczas sezonu grzewczego pompa ciepła poprzez kolektor gruntowy odbiera odnawialne ciepło zgromadzone w okresie letnim w gruncie z głębokości 1,1 m od powierzchni terenu. Co 24 godziny rejestrowane są na Stacji EOK 59 parametry pracujących obu instalacji.

### Jak to działa?

Zasada jest bardzo prosta. Wykorzystano tu zjawisko nagrzewania się czarnych powierzchni (zamiany energii promieniowania słonecznego w energię cieplną). Kolektory słoneczne – rysunek 1 – (A) przechwytyują energię promieniowania słonecznego i w postaci energii cieplnej za pomocą zestawu pompowego (B) ciepły glikol transportowany jest do wymiennika podgrzewacza wody (N). Tam ciepło oddawane jest przez dolną wężownicę wodzie użytkowej i chłodny glikol powraca z powrotem do kolektorów. W razie wystąpienia pochmurnych dni niedobór energii cieplnej uzupełnia kocioł jednofunkcyjny (P). Cały proces przekazywania ciepła z dwóch układów jest zautomatyzowany dzięki wykorzystaniu elektronicznego modułu sterującego (S).

W 2010 r. do podgrzania 72,75 m<sup>3</sup> (średnio 199,3 l/dzień) wody użytkowej zużyto 4 158,3 kWh energii. W ciągu tego roku kolektory słoneczne pozyskały i dostarczyły do

Miesiąc (2010 r.)	E odnawialna $E_{KOL}$ [kWh]	E nieodnawialna $E_{KOT}$ [kWh]	Udział $E_{KOL}$ [%]
I	32,8	368,6	8,2
II	138,6	458,9	23,2
III	251,9	199,7	55,8
IV	344,7	64,4	84,3
V	199,7	88,9	69,2
VI	323,3	16,4	95,2
VII	302,8	6,1	98,0
VIII	306,7	23,9	92,8
IX	238,1	23,6	91,0
X	227,5	57,5	79,8
XI	80,6	143,9	35,9
XII	1,7	258,1	0,6
$\Sigma$	<b>2 448,3</b>	<b>1 710,0</b>	<b>58,9</b>

▲ **Tab 1:** Wyniki miesięcznych badań (kolektory słoneczne)

▼ **Tab 2:** Wyniki miesięcznych badań (pompa ciepła)

Miesiąc (2010 r.)	E odnawialna $E_{GR}$ [kWh]	E nieodnawialna $E_{EL}$ [kWh]	Udział $E_{GR}$ [%]
I	1 597	781	67,2
II	1 192	611	66,1
III	1 007	514	66,2
IV	620	285	68,5
X	766	275	73,6
XI	846	325	72,2
XII	1 207	558	68,4
$\Sigma$	<b>7 235</b>	<b>3 349</b>	<b>68,4</b>

▼ Rozdzielacz glikolu – łączy osiem pętli rur podziemnych o całkowitej długości 800 m



podgrzewacza wody użytkowej 2 448,3 kWh energii ( $E_{KOL}$ ). Natomiast kocioł uzupełnił niedobór energii cieplnej w podgrzewaczu w ilości 1 710,0 kWh ( $E_{KOT}$ ). Kolektory słoneczne pokryły zapotrzebowanie na energię cieplną potrzebną do podgrzania wody użytkowej w 58,9%.

Natomiast zasada działania pompy ciepła polega na wymuszeniu przepływu ciepła z obszaru o niższej temperaturze do obszaru o temperaturze wyższej. Proces ten przebiega wbrew naturalnemu kierunkowi przepływu ciepła i zachodzi dzięki dostarczonej z zewnątrz energii elektrycznej (pompa ciepła sprężarkowa).

Ciepło niskotemperaturowe pozyskiwane jest z gruntu, powietrza lub wody gruntowej i pobierane przez roboczy czynnik termodynamiczny (dolne źródło ciepła). W wyniku odebrania ciepła niskotemperaturowego czynnik chłodniczy odparowuje i trafia do sprężarki, gdzie w wyniku sprężania rośnie energia wewnętrzna czynnika (a więc i temperatura), po czym oddaje ciepło (górne źródło ciepła), skraplając się. Następnie przez zawór rozprężający trafia z powrotem do parownika.

W wyniku zachodzących przemian termodynamicznych przy zużyciu 1 kWh energii elektrycznej do napędu sprężarki pompy ciepła otrzymujemy średnio 3 kWh energii cieplnej (2 kWh darmowej energii). Pompa ciepła – rysunek 2 – (A) jest jedynym źródłem ciepła dla budynku Stacji EOK w sezonie grzewczym. Wytworzone ciepło magazynowane jest w buforze (D) i w razie potrzeby przekazywane do pomieszczeń.

W 2010 r. do ogrzania 153,69 m<sup>2</sup> budynku mieszkalnego zużyto 10 584 kWh energii. Ilość odnawialnej energii cieplnej pozyskanej z gruntu i dostarczonej do parownika pompy ciepła wyniosła 7 235 kWh ( $E_{GR}$ ). Natomiast ilość energii elektrycznej zużytej przez sprężarkę pompy ciepła, trzy pompy obiegowe i regulator wyniosła 3 349 kWh ( $E_{EL}$ ). Pokrycie zapotrzebowania przez ciepło niskotemperaturowe pozyskane z gruntu, potrzebne do ogrzania budynku, wyniosło 68,4%.

## Wnioski

Wykorzystanie instalacji z pompą ciepła i kolektorami słonecznymi spowodowało zmniejszenie o 65,7% (9 683 kWh) zużycia energii konwencjonalnej, które wyniosło jedynie 5 059 kWh (34,3%). Pozyskiwanie energii odnawialnej nie tylko wpłynęło na zmniejszenie kosztów ogrzewania budynku i przygotowania ciepłej wody użytkowej, ale także na redukcję ilości zanieczyszczeń uwalnianych do atmosfery.

**dr inż. JAROSŁAW DĄBROWSKI**

Kierownik Stacji Energii Odnawialnej  
Kamieniec, WIKŚiG

**Jarosław Dąbrowski** – od 2005 r. adiunkt w Instytucie Budownictwa Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Od stycznia 2011 r. staż naukowy w firmie Viessmann Sp. z o.o., w zakresie energetyki odnawialnej. Autor monografii pt. „Kolektory słoneczne do podgrzewania wody użytkowej – efektywność i opłacalność instalacji”. Wydawnictwo UP we Wrocławiu, 2009 r.

Publikacja jest efektem realizacji stażu w projekcie Zielony Transfer współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej Funduszu Społecznego.

# Dopłaty do kredytów na zakup i montaż kolektorów słonecznych

*Obserwujemy coraz większe zainteresowanie inwestycjami w odnawialne źródła energii. Wiatr, hydrosfera, promieniowanie słoneczne czy też złoża geotermalne jako przykłady źródeł opartych na potencjale energetycznym, czyli samoczynnie ulegających odtworzeniu, znajdują wielu zwolenników. Na potrzeby przedsięwzięć z zakresu odnawialnych źródeł energii powstał Program Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jego częścią są dopłaty do zakupu i montażu kolektorów słonecznych dla wspólnot mieszkaniowych i osób fizycznych. Celem programu jest ograniczenie lub uniknięcie emisji CO<sub>2</sub> poprzez zwiększenie produkcji energii cieplnej ze źródeł odnawialnych. Budżet programu na lata 2010–2014 wynosi 300 mln zł.*

Celem programu jest ograniczenie lub uniknięcie emisji CO<sub>2</sub> poprzez zwiększenie produkcji energii cieplnej ze źródeł odnawialnych. Budżet programu na lata 2010–2014 wynosi 300 mln zł, odpowiednio: w latach 2010–2012 – 200 mln zł, a w latach 2013–2014 – 100 mln zł.

Przedmiot kredytowania stanowi zakup i montaż kolektorów słonecznych do ogrzewania wody użytkowej albo do ogrzewania wody użytkowej i wspomaganie zasilania w energię innych odbiorników ciepła w budynkach przeznaczonych lub wykorzystywanych na cele mieszkaniowe. Zgodnie z założeniami programu wydatkowanie środków nastąpi do końca 2015 roku. Nabór wniosków o dotację NFOŚiGW wraz z wnioskami o kredyt prowadzony jest w trybie ciągłym. Wnioski można składać w instytucjach bankowych, które zawarły umowę o współpracy z NFOŚiGW, a ich wykaz publikowany jest na stronie internetowej funduszu. Podstawę prawną udzielonego dofinansowania stanowi ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 roku – Prawo ochrony środowiska.

Beneficjentami programu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej mogą być: osoby fizyczne, które posiadają prawo dysponowania budynkiem mieszkalnym lub w budowie; oraz wspólnoty mieszkaniowe, które instalują kolektory słoneczne na własnych budynkach wielolokalowych.

Dotacja na częściową spłatę kapitału kredytu bankowego realizowana jest za pośrednictwem banku na podstawie uprzednio zawartej umowy o współpracy. Jej maksymalna wysokość wynosi 45% kapitału kredytu bankowego przeznaczanego na sfinansowanie kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia.

Z dotacjami związany jest szereg warunków, jakie muszą zostać spełnione zarówno przez beneficjentów, jak i instytucje bankowe udzielające kredytów. Do najważniejszych należą:

- środki z kredytu z dotacją wypłacane są w złotych polskich, w formie bezgotówkowej, bezpośrednio na rachunek bankowy wykonawcy lub dostawcy dóbr i usług, na podstawie wystawionych faktur;
  - maksymalna kwota kredytu z dotacją może stanowić do 100% kosztów kwalifikowanych danego przedsięwzięcia, należy jednak podkreślić, iż jednostkowy koszt kwalifikowany inwestycji nie może przekroczyć 2 500,00 zł/m<sup>2</sup> całkowitej powierzchni kolektora;
  - kwota kredytu może przewyższać wysokość kosztów kwalifikowanych, w takiej sytuacji dotacją jest objęta jedynie część kredytu przeznaczona na koszty kwalifikowane inwestycji.
3. koszt zakupu ciepłomierza;
  4. koszt montażu instalacji kolektorów słonecznych;
  5. koszt pozostałych materiałów i urządzeń, jeśli projektant sporządzający projekt instalacji kolektorów słonecznych uzna je za wskazane do prawidłowej pracy całej inwestycji.

Zakup i montaż kolektorów słonecznych to inwestycja w odnawialne źródła energii. Program Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dzięki któremu można ubiegać się o dofinansowanie przedsięwzięcia, umożliwia potencjalnych inwestorom, w tym również indywidualnym, podjąć decyzję i ponieść niższe koszty instalacji. Inwestycja „zwraca się” w sensie finansowym, natomiast nie do przecenienia pozostaje fakt obniżania w sposób trwały emisji CO<sub>2</sub>, świadczący o odpowiedzialnym i innowacyjnym podejściu do zagadnień ochrony środowiska naturalnego.

## dr JUSTYNA ZABAWA

asystent w Katedrze Bankowości  
Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów,  
na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu;  
od stycznia 2011 r. staż naukowy w firmie  
Viessmann Sp. z o.o., w zakresie finansowania  
odnawialnych źródeł energii

Publikacja jest efektem realizacji stażu w projekcie Zielony Transfer współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszu Społecznego.

# Czy wzmacniacze nas wzmacniają?

*To prawda, że często brakuje nam sił, w obliczu rozlicznych problemów, wielu tragedii czujemy się bezsilni i przerażeni, ale wszystko to, co człowieka nie zabije, może go tylko wzmocnić, dzięki temu rozszerza swoją świadomość. W obliczu zagrożeń współczesnego świata człowiek czuje się na tyle zagubiony, że sięga po najprostsze rozwiązania – stymulanty. Nie zdaje sobie sprawy, że w tej walce ma naturalnych sprzymierzeńców – antyoksydanty.*

Z każdym dniem mimowolnie przeciętny człowiek potrzebuje ich, niestety, coraz więcej. Niedostateczna ilość antyoksydantów w organizmie człowieka, spowodowana nadmiarem wolnych rodników, zakłóca jego homeostazę. Od tego wznaczącym stopniu zależy nasze zdrowie psychofizyczne. W coraz krótszym czasie organizm człowieka kumuluje karcynogeny na poziomie krytycznym. W latach 50. XX w. proces ten wymagał około 40–50 lat, a dzisiaj poniżej 10. Czynniki, od których zależy nasze zdrowie, to: styl życia 53%, środowiskowe 20%, genetyczne 15%, opieka medyczna 10%, inne 2%.

Nowością ostatnich lat są substancje „wzmacniające” – stymulanty: napoje energetyzujące zwane również energizerami lub psychodrinkami, substancje pobudzające lub dopalacze. Substancje działające stymulująco na OUN powodują wydzielanie hormonów i neuroprzekazników. Objawia się to zwiększeniem wydolności psychofizycznej oraz euforią. Najbardziej rozpowszechnionymi neuroprzekaznikami są: acetylocholina, adrenalina, noradrenalina, dopamina i serotonina. Służą do zamiany w synapsie sygnału elektrycznego na sygnał chemiczny. Dopalacze to grupa różnych substancji lub ich mieszanki o domniemanym bądź faktycznym działaniu psychoaktywnym. Mieszanki ziołowe, susze mogą powodować: stany lękowe, bóle głowy, płytki oddech, problemy z koncentracją. Niektóre zawierają niebezpieczne aktywne alkaloidy (m.in. salwinorin A) o działaniu halucynogennym,

powodując ataki szału i koszmary. Alkohol i narkotyki oraz wiele chemicznych substancji i leków zmieniają aktywność neuroprzekazników i receptorów.

Zaburzona neurotransmisja wpływa na emocje i motywację. Zażywanie „wzmacniaczy” powoduje krótkotrwały „stan przyjemności”. W konsekwencji może doprowadzić to do stanu lęku chronicznego. Spożycie już jednego napoju energetyzującego może u zdrowego człowieka znacznie podnieść ciśnienie krwi. Napoje tego typu zwiększają lepkość krwi oraz zaburzają funkcję naczyń krwionośnych. W ich składzie znajdują się: woda, cukier, regulatory kwasowości, CO<sub>2</sub>, tauryna, kofeina, witaminy. Niektóre z napojów zawierają: inozytol, glukuronolakton, L-karnitynę, teobrominę, ekstrakty guarany i kwas askorbinowy, aspartam. W wielu produktach możemy również znaleźć stymulanty takie jak: kofeina, nikotyna, efedryna, amfetamina, metamfetamina, kokaina.

Popularna nikotyna jest dość silną toksyną działającą na układ nerwowy. Przewyższa toksycznością i mocą uzależniającą wiele nielegalnych narkotyków. Stosuje się ją z powodzeniem w mieszankach z innymi związkami chemicznymi jako środek owadobójczy. Warto też wiedzieć, że jeden dymek z papierosa zawiera około 1 000 wolnych rodników. Natomiast kofeina jest alkaloidem ksantynowym, który jest składnikiem wielu roślin, takich jak ziarna kawy i kakaowca, owoców guarany oraz orzeszków kola. Jest substancją o naturalnym działaniu chroniącym rośliny przed

insektami, można więc ją traktować jako naturalny pestycyd. Średnio dziennie spożywamy około 400 mg kofeiny, pijąc kawę i herbatę, słodkie napoje „energetyzujące”. Spożycie powyżej 2 000 mg powoduje: bezsenność, drżenia mięśniowe, przyspieszenie oddechu. Zawarta w napojach „wzmacniających” tauryna wzmacnia siłę skurczu serca, wpływa na ośrodkowy układ nerwowy, w połączeniu z kofeiną jest psychostymulatorem. Glukuronolakton to produkt chemiczny wysoko niebezpieczny, podnosi ciśnienie krwi, zwiększa jej lepkość. Red Bull został stworzony, by stymulować mózg osób poddanych dużemu wysiłkowi fizycznemu oraz napięciom stresującym. W latach sześćdziesiątych jego pierwowzór był podawany żołnierzom amerykańskim w Wietnamie. Produkt działał jak narkotyk halucynogenny, wycofany ze względu na zagrożenie zdrowia psychofizycznego. Zabronione jest mieszanie Red Bulla z alkoholem, gdyż stwarza to zabójczą mieszankę, szczególnie niebezpieczną dla wątroby.

Aspartam jest głównym składnikiem powszechnie stosowanych słodzików E951. Jest najniebezpieczniejszym związkiem chemicznym nagminnie dodawanym do naszego pożywienia. Można go też znaleźć w wielu wędlinach i rybach pakowanych w folię, jak i w konserwach. Coraz częściej pojawia się w produktach farmaceutycznych, np. w większości tabletek musujących. Chemicznie aspartam jest estrem metylowym dipeptydu zbudowanego z dwóch reszt aminokwasowych – fenyloalaniny i kwasu



asparaginowego. Nadmiar asparagianu lub glutaminianu w mózgu zabija niektóre neurony, powodując wchłanianie do komórek za dużej ilości wapnia, w konsekwencji wyzwała nadmierną ilość wolnych rodników. Przyjmowane w nadmiarze powodują: nudności, bóle brzucha, zmęczenie, problemy ze snem, bóle głowy, problemy z widzeniem, napady niepokoju, depresje. Od nadmiaru glutaminianu, asparagianu i innych toksyn mózg chroni naturalna bariera – krew mózgu (BBB). Niestety, w czasie dzieciństwa nie osiąga ona jeszcze pełnego rozwoju i nie chroni w pełni wszystkich obszarów mózgu, jest również uszkodzana przez np. wzmacniacze. Spożycie aspartamu, nawet jednokrotne, podnosi poziom fenylalaniny we krwi. Fenylalanina jest aminokwasem normalnie występującym w mózgu. Jej wysoki poziom powoduje obniżenie poziomu serotoniny w mózgu, hamuje jej wychwyt wtórny. W konsekwencji może prowadzić do zaburzeń emocjonalnych, schizofrenii, wywoływać napady padaczkowe, spadek tętna i temperatury ciała, przyczynia się do depresji, załamań nerwowych, nadreaktywności na przeżycia. Permanentny niedobór serotoniny może doprowadzić nawet do śmierci.

Trzeba wiedzieć, że z aspartamu, po podgrzaniu go do temperatury powyżej 30°C, uwalnia się wolny metanol, który w organizmie utleniany jest do formaldehydu i kwasu mrówkowego. Dzienny limit spożycia metanolu wynosi 7,8 mg/dzień, a wypijając tylko jeden litr napoju słodzonego aspartamem, przyjmujemy około 56 mg tego alkoholu. Spożywając różne produkty zawierające tę substancję słodzącą, wprowadzamy do organizmu około 250 mg metanolu dziennie. O skutkach zatrucia takim alkoholem nie trzeba chyba wspominać.

Dieta plus ruch plus pełna świadomość realizacji własnych wytyczonych celów prowadzą do zdrowego stylu życia. Zanim sięgniemy po stymulanty, warto to sobie uzmysłowić.

#### dr hab. MACIEJ ADAMSKI

*Autor artykułu wygłosił go na wykładzie 10 marca, podczas „Drzwi otwartych”.*

*Kilkuset maturzystów odwiedziło w tym dniu Uniwersytet Przyrodniczy, poznając jego ofertę kształcenia i warunki studiowania. Kandydaci na studia na poszczególnych wydziałach mogli zapoznać się ze specyfiką różnych kierunków studiów, zobaczyć laboratoria, sale wykładowe i ćwiczeniowe, poznać obiekty uczelni.*

*Na wszystkie ich pytania odpowiadali pracownicy i studenci Uniwersytetu.*



▲▼ Uczniowie szkół średnich przyglądają się zajęciom praktycznym w laboratorium biotechnologii i na weterynarii



# Miniaturyzacja krajobrazu

*Po raz pierwszy zajęłam się tym pojęciem przy pisaniu pracy magisterskiej na temat zagospodarowania wnętrza z wykorzystaniem elementów tej sztuki. Dziedziniec przy budynku Uniwersytetu Przyrodniczego zaprojektowałam jako oryginalny minipejzaż. Połączyłam zainteresowanie współczesną architekturą krajobrazu oraz fascynację ogrodami dalekowschodnimi. Wykorzystałam różne techniki cięcia i formowania roślin, a także ich grupowania i łączenia z kamieniem. Połączyłam zasady azjatyckiej estetyki i europejskiego kształtowania terenów zieleni. Efektem – minimalistyczne założenie o dużych kontrastach, które – mam nadzieję – zapoczątkuje nowy trend.*

## Dalekowschodnia filozofia projektowania

Zgodnie z japońską koncepcją rozumienia świata człowiek nie jest władcą otaczającej go natury, ale jednym z jej elementów. Wykorzystując naturalne materiały: kamienie, drzewa, krzewy, wodę, projektuje i tworzy trójwymiarowe kompozycje, których ostatecznym kreatorem jest jednak natura. Ona bowiem decyduje chociażby o tym, kiedy drzewa wypuszczą nowe liście.

Sztuka miniaturyzacji krajobrazu to nie tylko aranżacja skompaktowanego krajobrazu, ale również odzwierciedlenie dążenia do doskonałości formy i treści poprzez zastosowanie dalekowschodniej filozofii projektowania. Łączy w sobie elementy filozofii, malarstwa, rzeźby, architektury i ogrodnictwa. Artysta, pracując na żywej roślinie, kieruje się zasadami

estetycznymi, wykazuje zdolność umiejętnego wyważenia i łączenia przeróżnych form, tekstur, kolorów i przestrzeni. Znaczenie mają tu forma i treść. Istnienie tej sztuki jest zdeterminowane właśnie przez te dwa aspekty, które muszą występować razem.

## Dobra inspiracja

Sztuka miniaturyzacji krajobrazu ewoluowała całe wieki w poszukiwaniu wciąż nowych wzorów. Od wieków drzewka bonsai były ozdobą wnętrz domów czy ogrodów. Jednak współczesne formy różnią się od pierwowzorów. Bonsai przeniesiono z doniczki do ogrodu, zachowując tradycję formowania rośliny, pod nazwą niwaki. Forma miniaturowego drzewa jest przyszłością w zagospodarowywaniu małych przestrzeni. Niektóre elementy, jak bonsai czy suiseki, na dobre

zadomowiły się w Europie, ale ich odpowiedniki ogrodowe – niwaki i ishi nieczęsto są wykorzystywane do zagospodarowania ograniczonej przestrzeni jak wewnętrzne ogrody czy dziedzińce.

W związku z małą przestrzenią życiową w dzisiejszych czasach narzucone zostały zasady kształtowania krajobrazu zurbanizowanego. Architekci krajobrazu szukają rozwiązań w sztuce Dalekiego Wschodu, chcąc połączyć azjatyckie formy z europejskimi zasadami. Powodzenie tego pomysłu pozwoli zagospodarować każdą przestrzeń.

## Piękno i spokój

W kontekście tych inspiracji pojawia się nowy trend ogrodowy, który może zrewolucjonizować pojęcie ogrodu wewnętrznego oraz przełamać bariery dotyczące wielkości



FOT. AGNIESZKA KOZŁOWSKA

założenia, ponieważ cennym doświadczeniem jest uczucie spokoju podczas przebywania wśród zieleni. Przechadzając się krętymi ścieżkami wśród krzewów, kolorowych kwiatów i drzew, słuchając ciszy, w której zawiera się delikatny szum liści i śpiew ptaków, doznaje się uczuć odprężenia i osiąga stan ukojenia umysłu, niezbędny w życiu codziennym.

Ograniczona przestrzeń życiowa coraz częściej pojawia się wokół nas i będzie problemem w przyszłości. Życie w przeludnionych miastach wzbudza tęsknotę za otwartym krajobrazem. Ludzie marzą o własnej oazie spokoju. Z tych marzeń zrodził się pomysł tworzenia małych ogrodów wewnętrznych, będących często miniaturowymi enklawami zieleni, przypominającymi naturalne pejzaże. Przykładem są wewnętrzne ogrody Japonii, które zachwycają prostotą. Okazuje się, że przy użyciu nielicznych elementów i na niewielkiej powierzchni można stworzyć oryginalny minipejzaż. Nowoczesna architektura krajobrazu powinna docierać w każde niewykorzystane zakamarki przestrzeni i adaptować je.

Sztuka miniaturyzacji wiąże się z psychologicznym podejściem do projektowania stref życiowych człowieka, w których można znaleźć ukojenie po trudach codziennego dnia. Dlatego też nie ogranicza się do układania jedynie elementów zielonych, również kamienie odgrywają tu niebagatelną rolę. Obecne zagospodarowanie przestrzeni nierzadko wyklucza projektowanie żywej roślinności, natomiast sterylne elementy – np. kamienne – uspokajają, a człowiek podświadomie dystansuje się i wycisza.

Nie bójmy się eksperymentować z naturą, jest ona dla nas, a my dla niej. Wykorzystując sztukę miniaturyzacji, naturę możemy mieć zawsze wokół siebie.

mgr inż. AGNIESZKA KOZŁOWSKA

▲▼ Przykłady kształtowania miniaturowego krajobrazu, wykorzystującego rośliny i kamienie



FOT. AGNIESZKA KOZŁOWSKA

# Kazachstan

## *kraj Borata czy stolica wszechświata?*

*Kiedy dowiedziałam się, że wyjeżdżamy do Kazachstanu, zaczęłam zastanawiać się, jaki naprawdę jest ten kraj. Początkowo kojarzył mi się jedynie z rozległym pustkowiem stepów, jurtami i kosmodromem Bajkonur. A moja świadomość nie potrafiła uwolnić się od wizji z popularnej wówczas, idiotycznej amerykańskiej komedii „Borat (...)”. Czy naprawdę to zaścianek świata, „biedny i odrażający (...) pełny prostytutek i dziennikarzy-idiotów”, jak go wykreował brytyjski reżyser, a opisał jeden z internetowych portali? A może wprost przeciwnie?*

### **13–14 września 2009, Astana**

Łądujemy w Astanie, która od 12 lat jest nową stolicą państwa. Poprzednia to Almaty, położona na południu. Samo miasto jest jednym wielkim architektonicznym przedsięwzięciem – wizją rządzącego nieprzerwanie od 1989 r. prezydenta Nursułtana Nazarbajewa. Czujemy się jak na innej planecie! Promienie wschodzącego słońca mieniają się odcieniem różu i pomarańczy na szklanych elewacjach wieżowców o najróżniejszych kształtach. Futurystyczna architektura, sylwetki niezliczonych słupów wysokiego napięcia i żurawi sprawiają, że miasto budzi w nas dziwny niepokój, ale i wprawia w zdumienie. Na czteropasmowych jezdniach i kilkumetrowej szerokości chodnikach prawie nie spotyka się mieszkańców. Miasto wygląda na wymarłe. Pan Paweł Jessa, opiekun z ambasady RP, jest tu naszym przewodnikiem. Zwiedzamy Muzeum Narodowe, gdzie oglądamy film 5D o początkach powstania państwa. Film miał nam udowodnić, że Astana to centrum już nie tylko Euroazji, ale całego wszechświata. Prawie w to uwierzyliśmy... Wieczorem jesteśmy gośćmi Ambasadora Polski.

Nasze występy mają uświetnić obchody 20. Rocznicy Odzyskania Wolności i Upadku Komunizmu w Europie Środkowej. Występujemy przed premierą filmu „Lekcja polskiego”. Nasz koncert i premierę filmu zaszczylicili swoją obecnością wysocy urzędnicy miasta, Ambasador RP oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw. Koncert bardzo się podobał i zakończył owacją na stojąco!

### **15–17 września 2009, Szczucińsk**

Jedziemy autostradą poprzez bezkresne kazachskie stepy do Szczucińska, niewielkiej miejscowości położonej ok. 200 km od

Astany. Tutaj bardziej czuje się w powietrzu ten prawdziwy, nieudawany Kazachstan. Małe parterowe, drewniane chatki z bogato rzeźbioną i pomalowaną na jaskrawoniebieski kolor obudową okien, pośród przebarwiających się na złoto jesiennych drzew. Mieszkamy w polskim domu misyjnym z młodzieżą z tutejszego polonijnego zespołu tańca ludowego. Prowadzimy dla nich warsztaty tańca i dajemy wspólny koncert. Wszyscy mówią dobrze po polsku, a nas uczą rosyjskiego.

### **18 września 2009, Pawłodar**

Wracamy do Astany, skąd wyruszamy pociągiem do Pawłodaru. Tutejsze pociągi nie przypominają naszych. Każdy wagon ma swojego konduktora-opiekuna. Nie ma podziału na przedziały. Podróżny ma swoją osobną prycę. W wagonie jest kuchnia, w której można zrobić lub zamówić sobie herbatę i wypić ją obowiązkowo w piótkę – małej miseczkę. Kazachowie w pociągu są towarzyscy i często nas zaczepiają, chcąc chwilę porozmawiać. Przez 9 godzin jazdy widok zza okien był dość monotony – ciągłe step.

### **19–24 września 2009**

Kwaterujemy się w dwóch mieszkaniach na pawłodarskim osiedlu blokowym. Bierzymy udział w kilku oficjalnych spotkaniach i otwarciu wystawy, dajemy koncert. Spotykamy się z tutejszą Polonią. Wieczorem nasi rówieśnicy prowadzą nas nad brzeg rzeki Irtysz, gdzie odbywa się piękny pokaz sztucznych ogni z okazji święta miasta. Następnego dnia odbywa się cykl oficjalnych spotkań, w których towarzyszymy Ambasadorowi, oraz kolejny koncert.

Jedziemy nad jezioro Bajanau – zwane Kazachską Szwajcarią. Po drodze zatrzymujemy

Kazachstan jest tak kontrastowy jak tutejsza pogoda – w lecie +30, w zimie –40°C. Z jednej strony Astana – super-nowoczesne miasto, w które zainwestowano miliardy, wyglądające jak wyjęte z futurystycznej epopei. Z drugiej pozostałe miasta i wioski „pachnące biedą”, często bez dostępu do podstawowych mediów. Babuszki w chustach na głowach sprzedające na ulicach miasta wszystko, co się nadaje do sprzedania. W sklepach góruje bardzo tania wódka, która jest sprzedawana nawet w jednorazowych 100 ml opakowaniach. Widać, że w tym kraju niełatwo się żyje. Pomimo tego ludzie, których spotkaliśmy, byli serdeczni i chcieli nas ugościć jak najlepiej. Nigdzie indziej na świecie nie spotkaliśmy Polonii, która z taką miłością i szacunkiem mówi o utraczonej ojczyźnie. Tutejsi Polacy pielęgnują tradycję i są z niej dumni. Ci, którzy mogą, chętnie wyjeżdżają do Polski na studia. Mamy nadzieję, że nasze występy w Kazachstanie chociaż odrobinę przybliżyły im Polskę.

się na postój. Brudna od kurzu i czarna od mieszczącej się obok wulkanizacji buda pośrodku niczego. Położona przy dziurawej drodze, którą co jakiś czas pędził z zawrotną prędkością rosyjski Kamaz, wznosząc tumany kurzu. Do tego, wyobraźcie sobie, sterty opon samochodowych i stado wygłodniałych psów. To jest scena, która ukazała się naszym oczom. Miejsce jak z amerykańskiego horroru, kiedy powietrze jest „gęste”, a panująca wokół cisza

zwiastuje nadchodzące niebezpieczeństwo. Wokół nic, czyli wszechogarniający płaski step. Od czasu do czasu spotkać na nim można stada bydła. Nikt ich nie pilnuje, bo nawet jak odejdą daleko, to i tak będzie widać w którą stronę.

Docieramy nad piękne jezioro o błękitnych wodach położone pośród zalesionych wzgórz. Mieści się tu ośrodek wypoczynkowy – pewnie jeden z niewielu w promieniu kilkuset kilometrów. Zwiedzamy miasto, głównie świątynie katolickie i muzułmańskie. Płyniemy statkiem po Irtyszu i oczywiście robimy zakupy. Szczególnie urokliwe są małe straganiki, na których babuszki w kwiecistych chustach na głowach sprzedają różnorodności i „skarby jesieni”, czyli owoce, którymi w Polsce raczej się nie handluje, np. rajskie jabłuszka, jarzębina, dereń. Dieta kazachska jest bogata w białka zwierzęce i tłusta. Na nasze pytanie, czy jest coś wegetariańskiego, często odpowiadają – tak, kurczak, może być? Ostatniego dnia wyruszamy kursowym autobusem do Ust-Kamieniogorska. Kolega zauważył, że kierowcy zmieniają się podczas jazdy autobusu, nie zatrzymując go, co nas dość zszokowało.

### 25–26 września 2009, Ust-Kamieniogorsk

W Ust-Kamieniogorsku kwaterujemy się w budynku sanatorium. Dajemy koncert z okazji Tygodnia Polskich Filmów w Kazachstanie. Następnego dnia wraz z Ambasadorem jedziemy do małej miejscowości, gdzie nie gościł jeszcze żaden polski zespół. Witają nas w strojach ludowych mieszkańcy.

Dajemy koncert w szkole, a naszym suportem jest interesujący pokaz mody, gdzie stroje zostały zaprojektowane i wykonane z surowców wtórnych przez uczniów. Najstarsze babcie z Polonii opowiadają nam historie ich przybycia do Kazachstanu.

### 27–30 września 2009, Ałmaty

Kwaternujemy się w akademiku tutejszego Uniwersytetu Przyrodniczego. Dziesiąte piętro, winda nieczynna. Myśleliśmy, że chwilowo, ale okazało się, że od 5 lat! Moduły zbliżone do naszych polskich, ale z wodą i prądem było kiepsko. Za to widok z balkonów był przepiękny – na ośnieżone szczyty pasma Tien-Szan. Dowiedzieliśmy się później, że aby nas ugościć, wyprowadzono mieszkańców tych modułów, którzy spali w tym czasie w kuchni!

Od rana zwiedzamy na własną rękę Ałmatę. Wszyscy opowiadali nam nieustannie przez cały wyjazd o pięknie dawnej stolicy. Niestety, opowieści nieco przerosły rzeczywistość. Zabudowa owszem ładna, monumentalna, przypominająca europejskie miasta, bogata roślinność. Ale duża część budynków w reprezentacyjnym centrum jest zaniedbana, a nowo dobudowane bloki kłócą się z barokowo zdobionymi kamienicami. Na każdym skrzyżowaniu znajduje się budka, w której siedzi stróż prawa pilnujący porządku na ulicach. Można się napić z prawdziwego saturatora. Wieczorem koncert.

Następnego dnia spotykamy się z władzami uniwersytetu. Po wykładzie oraz zwiedzaniu uczelni dajemy ostatni koncert w Kazachstanie. I wyruszamy dalej na południe do Kirgistanu, ale to już inna opowieść.

### MAGDALENA ZAGÓRSKA

członkini Zespołu

Wszystkich, którzy chcą dowiedzieć się więcej o naszym pobycie w Kazachstanie i przygodach, które nas tam spotkały lub obejrzeć zdjęcia, zapraszam na stronę [www.jedliniok.up.wroc.pl](http://www.jedliniok.up.wroc.pl)



▲ Astana – futurystyczna stolica Kazachstanu



▲ Koncert w Astanie

▼ Jezioro Bajanau



# Otworzyć oczy na piękno przyrody i tajemnice natury

*Wydział Przyrodniczo-Technologiczny ma już 65 lat i wielkie perspektywy na przyszłość. Prężnie się rozwija, kształcąc każdego roku rzesze studentów. Jest jednym z najstarszych wydziałów Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu – swoimi korzeniami sięga XIX w.*

## Tak było

Wprawdzie Wydział Przyrodniczo-Technologiczny (wcześniej zwany Rolnym, Rolniczym) oficjalnie powołany do życia został tuż po wojnie, w 1945 r., stanowiąc jeden z 6 wydziałów tworzących Uniwersytet i Politechnikę we Wrocławiu, to jednak jego tradycje wywodzą się z czasów znacznie wcześniejszych, z podlowskich Dublan. To z tamtejszej Akademii Rolniczej pochodził tron kadry naukowej Wydziału, który tworzył powojenną historię wrocławskich nauk rolniczych.

Prężny rozwój Wydziału prowadził do wydzielania z niego kolejnych podjednostek, a w konsekwencji – do powstania w 1951 r. Wyższej Szkoły Rolniczej, dając tym samym początek dzisiejszemu Uniwersytetowi Przyrodniczemu. Kolejne lata przynosiły dalsze sukcesy, podejmowano nowe badania, opracowywano patenty. Dziś Wydział składa się z 3 instytutów oraz 8 katedr. Dysponuje także stacjami badawczymi na Swojcu, w Samotworze oraz Piastowie.

## Dzień dzisiejszy

Głównym zadaniem każdej wyższej uczelni, a co za tym idzie, i jej poszczególnych jednostek, jest kształcenie studentów na najwyższym poziomie. To zadanie Wydział Przyrodniczo-Technologiczny spełnia doskonale – w obecnym roku akademickim na zajęcia uczęszcza tu 4 500 słuchaczy. Mogą oni rozwijać zainteresowania w 15 kołach naukowych. Jakość kształcenia potwierdza uzyskany przez Wydział, jak i całą uczelnię, znak jakości ETCS. Modyfikacje planów nauczania, możliwość wybierania przez studentów przedmiotów fakultatywnych oraz uczestnictwo w programach międzynarodowej wymiany studenckiej ERASMUS i CEEPUS sprawiają, że Wydział nieustannie dostosowuje się do zmieniających się standardów nauczania.

## Możliwości

Młodzież rozpoczynająca naukę na Wydziale Przyrodniczo-Technologicznym ma z czego wybierać. Obecnie prowadzone są tutaj studia na 6 kierunkach (technika rolnicza i leśna, rolnictwo, ekonomia, ochrona środowiska, ogrodnictwo, zarządzanie i inżynieria produkcji), a w roku akademickim 2011/2012



pojawi się kolejna – odnawialne źródła energii i gospodarka odpadami. Proponowane specjalizacje dają absolwentom gruntowną wiedzę oraz przygotowują do pracy w różnych dziedzinach gospodarki. Poza studiami pierwszego i drugiego stopnia Wydział umożliwi dalszy rozwój naukowy na studiach doktoranckich w dyscyplinach: agronomia, inżynieria rolnicza, ogrodnictwo oraz organizując studia podyplomowe „Zarządzanie projektami europejskimi – pozyskiwanie środków finansowych na rozwój małych miast i obszarów wiejskich”.

Na Wydziale planuje się rozwijanie nowych kierunków badawczych, podjęcie badań interdyscyplinarnych, poszerzenie oferty edukacyjnej i dokonywanie zmian zgodnych z duchem czasu.

### **Dynamiczny rozwój nauk rolniczych**

Pracownicy naukowcy Wydziału rozwijają wielokierunkowe badania, często łączące różne dyscypliny. Obecnie realizowanych jest 45 projektów badawczych finansowanych przez MNiSW oraz 25 na mocy umów zawartych z podmiotami gospodarczymi. W związku z rozwojem specjalności naukowych, zmianami zachodzącymi w środowisku naturalnym, na obszarach zurbanizowanych, a także w polityce światowej za priorytety uznaje się kwestie oddziaływania różnych systemów rolnictwa na produktywność roślin uprawnych; jakości żywności i środowiska rolniczego; zagrożeń ekologicznych, systemu ich monitorowania oraz ochrony środowiska naturalnego; technologii pozyskiwania i energetycznego wykorzystania odnawialnych źródeł energii; nowych technologii w inżynierii pozyskiwania i przetwórstwa produktów rolnych i żywności; procesów dostosowawczych sektora rolno-spożywczego do wymogów UE. Wszelkie badania są możliwe dzięki posiadaniu przez Wydział dobrego zaplecza dydaktyczno-naukowego w postaci nowoczesnie wyposażonych laboratoriów oraz terenowych stacji badawczych.

### **Otworzyć oczy na piękno przyrody i tajemnice natury**

4 grudnia 2010 r. po raz kolejny powiększyło się grono absolwentów Wydziału, przed którymi stoi nie lada wyzwanie – będą musieli skonfrontować zdobytą wiedzę, umiejętności praktyczne z wymaganiami, które stawia przed nimi rynek pracy. Nowo wypromowani doktorzy i świeżo upieczeni magistrowie ze wzruszeniem i satysfakcją odbierali swoje dyplomy. *W imieniu Kolegów – Doktorów przyjmuję dyplom z ogromną radością, ale również*



▲ *Dr inż. Dariusz Dereń odbiera z rąk promotora dr. hab. Adama Szewczuka, prof. nadzw. dyplom doktora nauk rolniczych w zakresie ogrodnictwa oraz gratulacje ze strony pani dziekan prof. Danuty Parylak*

▼ *Szczęśliwi absolwenci rocznika 2005–2010*



*z pokorą oraz przekonaniem, że do zrobienia pozostało nam jeszcze wiele, ponieważ – cytując Carla Sagana – ...nauka prowadzi nas do zrozumienia tego, jaki jest świat, a nie tego, jaki chcielibyśmy, by był... – tymi słowami dziękowała przedstawicielka doktorantów dr inż. Magda Podlaska. Także i przedstawiciel studentów – mgr inż. Michał Kruszyński wyraził wdzięczność w imieniu kolegów za czas poświęcony im przez nauczycieli, za możliwości, które dawała im uczelnia. Wzruszenia nie kryła Dziekan prof. Danuta Parylak, która podziękowała studentom za wspólne zdobywanie wiedzy, ciesząc się z nimi, że uzyskali wymarzony dyplom.*

### **Nowi doktorzy**

W zakresie agronomii tytuł doktora nauk rolniczych otrzymali: dr inż. Krzysztof Kaczmarek, dr inż. Kamila Nowosad, dr inż. Iwona

Fostiak, dr inż. Magdalena Podlaska, dr inż. Sylwia Lewandowska, dr inż. Jacek Rajewski, dr inż. Magdalena Podgórska-Lesiak, dr inż. Jarosław Grocholski, dr inż. Joanna Góra, dr inż. Katarzyna Dmochowska-Huba; w zakresie ogrodnictwa: dr inż. Kamila Czerniak, dr inż. Dariusz Dereń; w zakresie inżynierii rolniczej: dr inż. Grzegorz Wilczok oraz dr inż. Magdalena Ostrowska.

Tradycyjnie już w czasie uroczystości rozdania dyplomów Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego Aula im. Jana Pawła II wypełniła się po brzegi, a jej zakończenie oznajmiły dźwięki pieśni *Gaudeamus Igitur*.

ANNA PISKOR

# Cuda świata i ślady polskości

*Całują się w policzek na przywitaniu, radośnie pozdrawiają przejeżdżających turystów, spieszą z pomocą w razie potrzeby i chętnie pozują do wspólnych fotografii. Argentyńczycy znani są z uprzejmości, także wobec obcokrajowców. Na słowo „Polonia” rozpromieniają im się twarze.*



**B**uenos Aires to po hiszpańsku „dobre powietrze” albo „pomyślne wiatry”. Przylatujemy do stolicy kraju, sąsiadującej z największą prowincją o tej samej nazwie. To blisko trzymilionowe miasto, największe w Argentynie i drugie co wielkości w Ameryce Południowej. W prowincji Buenos Aires mieszka jedna trzecia 40-milionowego kraju, ósmego co do powierzchni na świecie. Z lotniska jedziemy do centrum miasta nowoczesną arterią komunikacyjną, mijając luksusowe osiedla położone wśród parków i lasów. Za luksus, niestety, trzeba płacić. Co jakiś czas zatrzymujemy się przy bramkach z napisem „Peaje”, gdzie trzeba zostawić kilka peso. Przybysza z Europy zachwyca tu nie tylko ciepłe lato w środku europejskiej zimy, ale też bogata, egzotyczna roślinność – różnorodne odmiany palm, wysmukłe eukaliptusy i piękne araukarie, oraz mnóstwo kwitnących krzewów. I to wszystko wzdłuż wielkomiejskich ulic. Można na nich spotkać, obok nowoczesnych, wielkie, stare, zdezelowane samochody, a nawet wózki ze złomem ciągnięte przez konie. Bogactwo sąsiaduje tu z biedą, a tej nie brakuje. Na północy, zachodzie i południu miasta widzimy wielkie skupiska biedoty, tzw. *villas miserias*, w których żyje

blisko 800 tys. osób. Przypominają zaniedbane kurniki. Aż dziw, że w takich warunkach mieszkają ludzie. Lepiej się do nich nie zbliżać i nie robić zdjęć – ostrzegają goszczące nas w Argentynie kuzynki.

## Ona nie jest "the best"

Towarzyszący nam podczas podróży z Rzymu do Buenos Aires mieszkaniac Cordoby z uznaniem mówi o pani prezydent Cristinie Fernández de Kirchner. – *Rozumie ludzi, jest wrażliwa, nie to, co mężczyźni. Bardzo pomogła biednym. Jest "the best"* – przekonuje. Tymczasem okazuje się, że pomoc socjalna dla mieszkańców *villas miserias*, którą tak hojnie ofiarowała pani prezydent kosztem rozwoju kraju i znaczącego obniżenia emerytur, niewiele zmieniła w ich życiu. Oni po prostu nie chcą pracować, nie mają woli wyrwać się z biedy. Podczas naszego pobytu w Argentynie trwała kampania wyborcza do władz krajowych i samorządowych. Na ulicach mnóstwo plakatów i billboardów z wizerunkami kandydatów. Ale mało kto interesuje się tu wyborami. Ludzie nie wierzą, że ich głos coś zmieni. Po kryzysie sprzed dziesięciu lat, mimo że został w zasadzie opanowany, wciąż niektórzy nie mogą odzyskać swoich pieniędzy z lokat bankowych.

## Rzeka jak morze

Wygląda jak morska zatoka, ale ma słodką, brunatną wodę i płynie do oceanu. To najszersza rzeka świata – La Plata. U jej brzegów powstał port, do którego przybijały statki i przywoziły od lat osiemdziesiątych XIX wieku miliony emigrantów z Europy, głównie Włochów i Niemców. Tutaj także przybywali osadnicy z polskich ziem, którzy od 1897 roku podążali do Misiones, argentyńskiej prowincji na północy kraju. Karczowali tam dżunglę i uprawiali czerwoną ziemię, tak charakterystyczną dla tego rejonu. Jednak większość przybyszów z Polski pozostawała w stolicy lub innych miastach środkowej Argentyny. Pracowali jako robotnicy w porcie, w chłodniach czy też przy budowie linii kolejowych. We współczesnym Buenos Aires ślady tych pierwszych przybyszów prawie nie istnieją. Dzielnica Boca, w której zachowały się jeszcze charakterystyczne domy z falistej blachy, zmieniła się w turystyczną atrakcję stolicy ze słynną ulicą Caminito. Domy pomalowano w jaskrawe kolory, portowe bary zamieniono na sklepy z pamiątkami, a po brukowanych uliczkach spacerują wycieczki dzieci z argentyńskich szkół, aby zobaczyć miejsca, gdzie narodziła się współczesna Argentyna i najstojniejszy taniec świata – tango.





### Polscy osadnicy w Argentynie

Po polsku praktycznie nie sposób się tu porozumieć. Nawet osoby pochodzenia polskiego rzadko już dziś mówią w ojczystym języku. – *Wszystko zapomniałem. Dobra droga* – tylko tyle potrafił powiedzieć Polak zamieszkały w Apostoles, jednym z miast w prowincji Misiones, założonym przez polskich osadników. Pierwsi Polacy pojawili się w Argentynie po klęsce powstania listopadowego, a później styczniowego. Wielu z nich uczestniczyło w walkach o niepodległość Argentyny. Pod koniec XIX wieku pojawiła się emigracja zarobkowa. Byli to przede wszystkim chłopcy, przeważnie z Galicji Wschodniej. To właśnie oni założyli takie miasta jak Apóstoles czy Oberá. Dość duża grupa Polaków przybyła do Argentyny po zakończeniu II wojny światowej. Zdemobilizowani żołnierze polscy walczący na Zachodzie nie mogli wyjechać wówczas do Stanów Zjednoczonych, Australii czy Nowej Zelandii, a przede wszystkim do kraju. Udali się więc do Argentyny. Dla uczczenia córki Józefa Piłsudskiego polscy emigranci nazwali założoną przez siebie osadę po prostu Wanda. Gdy jedziemy na północ w stronę słynnych wodospadów Iguazu, wita nas duża drewniana konstrukcja z napisem „Wanda – WITAMY!” Zatrzymujemy się tu na

nocleg. Okazuje się, że planszę zaprojektowała mieszkająca tu Polka, pani Alicja. Cieszy się, że ma okazję rozmawiać z gośćmi z Polski i że doceniają oni jej pomysł. Potrafi jeszcze mówić w ojczystym języku i prawie wszystko rozumie po polsku. Jej rodzice kupili tu ziemię pod uprawę, ale okazało się, że są tu złoża kamieni półszlachetnych. Od jakiegoś czasu zajmuje się ona wydobyciem i prowadzi sklep z wyrobami z kamieni. Mamy okazję zwiedzić tu istniejącą od dawna kopalnię *Mina Wanda* i obejrzeć wyrobiska. Po drodze zatrzymują nas matę, kilkuletnie dzieci, które usiłują sprzedać nam tzw. drzewka szczęścia. Dorośli ich nie pilnują. W Wandzie jest polski kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, ale tylko raz w miesiącu odprawiana jest tu Msza św. po polsku. My uczestniczymy w hiszpańskiej liturgii, ale po nabożeństwie niektórzy wierni rozmawiają z nami w ojczystym języku. Cieszą się z naszej wizyty, a na prośbę księdza wpisujemy się do księgi pamiątkowej.

### Organizacje polonijne

Trudno oszacować, ilu Polaków mieszka w Argentynie. – *Jest ich około 400 tysięcy* – mówi nam pan Henryk, pracownik administracyjny w Domu Polskim, mieszczącym

się w Buenos Aires przy ulicy Jorge L. Borges 2076. Dom jest własnością Związku Polaków i ostatnio został gruntownie wyremontowany, dzięki dotacji Senatu RP. Mieszczą się tu biura Związku Polaków, sala widowiskowa, księgarnia polska, siedziba redakcji „Głosu Polskiego” oraz restauracja. Chlubą Domu Polskiego jest Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki, największy polski księgozbiór w Ameryce Łacińskiej, założony przez emigrantów dla upamiętnienia Tysiąclecia Chrztu Polski. W ramach Związku Polaków działają 34 różne organizacje, m.in. harcerstwo i Polska Macierz Szkolna. Ukazuje się tu kilka tytułów prasowych, m.in. „Głos Polski” wydawany nieprzerwanie od 1922 roku. Spotykamy tu młodą dziewczynę, która miesiąc temu przyjechała z Krakowa. Skończyła iberystykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i zaczęła pracę w Domu Polskim w Buenos Aires. Podoba jej się tu i chciałaby na stałe zamieszkać w Argentynie.

### Asado, dorado i yerba mate

Najlepsza wołowina na świecie jest w Argentynie. – *To dlatego, że hoduje się tu specjalne, mięsne rasy krów i pasą się one przez cały rok na łące, zażywając ruchu* – słyszymy. Mięsa je się tu dużo i smakuje ono wyjątkowo. Przyrządza się je na różne sposoby, a najpopularniejsze jest asado. Doskonałe są też ryby,

FOT. MW



▲ Polacy w Apostoles wyrazili radość z odzyskanej niepodległości



FOT. MW

▲ Podczas festynu w Colón; na stoisku artystycznie wykonane naczynia do yerba mate

zwłaszcza dorado i surubi. Ale nic nie jest tu tak popularne jak oryginalny argentyński napój *mate*. To rodzaj ziół, które zalewa się wodą o temperaturze 65–80 stopni i sączy powoli ze specjalnego naczynia zwanego *guampa* przez rurkę o nazwie *bombilla*, dolewając wodę z termosu. Mamy okazję podczas naszej podróży zwiedzić plantację i wytwórnię *yerba mate* Las Marias w miejscowości Virasoro. Przewodniczka obwozi nas busem po rozległym terenie, widzimy, jak rosną sadzonki maty i herbaty, zwiedzamy pola z uprawami tych roślin i przetwórnę. Zadziwia znakomita organizacja pracy i dbałość o pracowników. Udostępnia im się mieszkania za darmo, aby szybciej zaoszczędzili na własne. Zakłada im się i prowadzi szkoły, udostępnia obiekty sportowe – korty tenisowe, basen. To tworzy szczerą więź z firmą.

### Kult Gauchito Gila

W prowincjach na północ od Buenos Aires, a zwłaszcza w Corrientes i Formosa, upowszechnił się kult Gauchito Gila. Jego pełne nazwisko brzmi Antonio Mamerto Gil Núñez. Legenda głosi, że gdy powrócił z wojny secesyjnej, policjanci złapali go w lesie. Torturowali i powiesili za nogi do drzewa. Kiedy policjant miał go zabić, Gauchito Gil powiedział mu: „Twój syn jest bardzo chory. Jeśli będziecie się modlić i prosić mnie, aby uzdrowić dziecko obiecuję wam, że będzie żył. Jeśli nie, to umrze.” Policjant jednak zabił go przez podejrzenie. Było to 8 stycznia 1878 roku.

Po powrocie do wioski, dowiedział się, że jego syn jest naprawdę bardzo chory. Przestraszony policjant zaczął modlić się do Gauchito Gila za syna, a gdy ten wyzdrowiał, pochował Gauchito i zbudował mu kapliczkę w formie krzyża. Próbował też rozpowszechnić wieść o cudzie. Dziś Gauchito Gil czczony jest jako ludowy święty, a kapliczki z jego wizerunkiem rozsiane są po całym kraju. Kościół za świętego jednak go nie uznaje. Do miejscowości Mercedes, gdzie Gauchito został stracony, ściągają pielgrzymki. Tam odbywają się festyny ludowe. Uczestniczymy w jednym z nich i poznajemy lokalny folklor. Bogactwo sztuki ludowej całej Argentyny i okolicznych krajów mamy też okazję zobaczyć w miejscowości Colón przy granicy z Urugwajem podczas Feria del Artesano – festynu połączonego z targami sztuki i koncertami.

### Cuda świata

Gdy trafiamy do rezerwatu Iberá w prowincji Corrientes, wydaje nam się, że to istny cud świata. Docieramy tam czerwona drogą bez asfaltu, pełną muld i wybojów. Wokół niczym niezakłócona przyroda. Po drodze spotykamy wielkie gryzonie – kapiwary, wokół niezliczone gatunki ptaków, w puszczy małpy i sarny. Płyniemy laguną z przewodnikiem i napotykamy... krokodyla. To odmiana zwana *yacaré*, podobny do aligatora amerykańskiego. Podpływamy całkiem blisko i nawet się go nie boimy. Ale prawdziwe cuda mamy zobaczyć dopiero za kilka dni, gdy dotrzemy na północ

prowincji Misiones. Tam czekają na nas uznane za cud świata wodospady Iguazu. W miejscu, gdzie rzeka Iguazu łączy się z Parana, w pobliżu granic z Paragwajem i Brazylią powstały niezwykle wodospady. Rzeka opada po blisko 275 progach skalnych, rozbijających jej nurt. Największy z wodospadów, Garganta del Diablo (Gardło Diabła), ma wysokość 72 m, większą niż Niagara. Wodospady są niezwykle imponujące, zapierają dech w piersiach. Brak słów, by opisać wrażenie. Ściągają tu turyści z całego świata, a najliczniejsze grupy są z USA. Jedziemy na jeden dzień do miejscowości Foz do Iguazu w Brazylii, by podziwiać szerszą panoramę wodospadów i odbyć lot helikopterem.

### Sanktuaria maryjne

W drodze powrotnej odwiedzamy kościoły. W Argentynie, podobnie jak w całej Ameryce Południowej, odnajdujemy liczne dowody kultu maryjnego. Kapliczki z figurkami Marki Bożej z Itati, San Nicolas czy największego sanktuarium w Luján rozsiane są po całym kraju, na rondach, przy drogach. – *Luján to nasza argentyńska Jasna Góra* – mówi Walenty Mrozowicz, który mieszka tu od wojny. – *Polscy księża organizują tu co roku w grudniu pielgrzymki, w 2010 odbyła się po raz 101* – dodaje. Matka Boska z Luján jest patronką Argentyny. Jej wizerunek znajduje się w Bazylice de Nuestra Señora de Luján. Koronacji cudownej rzeźby dokonał w 1887 roku papież Leon XII. Budowę obecnej, neogotyckiej bazyliki ukończono w roku 1935. W jej podziemiach umieszczono

FOT. MWJ



▲ Tak dojrzewają sadzonki yerba mate



FOT. MWJ

▲ Płynąc laguną w rezerwacie Ibera można z bliska zobaczyć krokodyla

▼ Złóża kamieni półszlachetnych w Wandzie

kopie wizerunków Matki Bożej, czczonych na całym świecie, a wśród nich obraz Jasnogórskiej Madonny. Jan Paweł II odwiedził sanktuarium w Luján dwukrotnie: w 1982 roku, kiedy to wyprosił u Lujañskiej Pani zakończenie wojny o Falklandy (dla Argentynczyków Malwiny), i w 1997 r. Obiekty sakralne w Argentynie świadczą o tym, że wiara była tu kiedyś żywa i powszechna. Dziś więcej jest obojętności. W miejscach kultu tłumów nie widać. Podobnie na niedzielnych Mszach św.

### Żal wracać

Argentyna to piękny kraj, ciepły, łagodny klimat i niezwykła przyroda. Udało nam się zwiedzić tylko tereny na północny wschód od Buenos Aires. Inne rejony też ponoć urzekają swoim pięknem, widać to na fotografiach. Ale najważniejsi są tu ludzie. Ich życzliwość, uczynność, przyjazne nastawienie i wrodzony optymizm są zupełnie wyjątkowe. Po trzech tygodniach opuszczamy ten kraj z żalem i pragnieniem, aby tu przyjechać jeszcze raz.

**MARIA WANKE-JERIE  
MAŁGORZATA WANKE-JAKUBOWSKA**



FOT. MWJ

▼ Bogactwo sąsiaduje z biedą; na ulicach można spotkać taki widok



FOT. MWJ

# Posiedzenia Senatu lutego – marzec 2011

## Posiedzenie lutowe

**Informacje o projektach badawczych finansowanych przez resort nauki i podmioty gospodarcze, polityce wydawniczej, realizacji strategii rozwoju Biblioteki Głównej oraz ocena warunków bhp na uczelni to tematy omawiane podczas lutowego posiedzenia Senatu. Senat wyraził zgodę na zawarcie umowy z Lwowskim Państwowym Uniwersytetem Medycyny Weterynaryjnej i Biotechnologii na Ukrainie, a także na wszczęcie postępowania w sprawie nadania tytułu doktora *honoris causa* oraz tytułu profesora honorowego i pozytywnie zaopiniował wnioski o przyznanie nagród Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.**

Od uczczenia minutą ciszy pamięci zmarłego prof. Tadeusza Garbulińskiego rozpoczęło się lutowe posiedzenie Senatu. Porządek obrad zmieniono z uwagi na zaplanowane uroczystości pogrzebowe. Rektor prof. Roman Kołacz przedstawił nowego członka Senatu – dr. Macieja Janeczka, wiceprzewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność '80” przy Akademii Medycznej i Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu. Zgodnie z porządkiem obrad zaproponował powołanie przedstawicieli nowej organizacji związkowej do komisji senackich: dr. Aleksandra Chrószczka – komisji kadry naukowej i mgr. Przemysława Spychalskiego – komisji finansowej. Na wniosek prof. Jerzego Soboty rozpatrzenie tej sprawy przeniesiono na następne posiedzenie Senatu.

### Umowa o współpracy międzynarodowej

Prorektor prof. Alina Wieliczko przedstawiła aneks do umowy z Lwowskim Państwowym Uniwersytetem Medycyny Weterynaryjnej i Biotechnologii im. S.Z. Gżyckiego. Przewiduje ona m.in. realizację wspólnych projektów badawczych, wymianę pracowników, doktorantów i studentów oraz publikacji, a także programów kształcenia i pomocy dydaktycznych. Senat jednomyślnie wyraził zgodę na zawarcie umowy na pięć lat.

### Sprawy osobowe

Senat, na wniosek Rady Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, wyraził zgodę na wszczęcie postępowania o nadanie tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. Wojciechowi Witkiewiczowi z Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu oraz, na wniosek Rady Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt, tytułu Profesora Honorowego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. Václavovi Řehoutowi z Uniwersytetu Południowoczeskiego w Czeskich Budziejowicach. Pozytywnie zaopiniowano wnioski o przyznanie nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Michałowi Mazurkiewiczowi za całokształt dorobku oraz dr Aleksandrze Grudniewskiej za pracę doktorską.

### Projekty finansowane przez MNiSW i podmioty gospodarcze

Informację o projektach badawczych finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz podmioty gospodarcze przedstawił prorektor prof. Józef Szlachta. Aktualnie realizowanych jest 129 projektów badawczych finansowanych przez ministerstwo, w tym 88 projektów własnych, 29 promotorskich, jeden habilitacyjny, 9 rozwojowych, jeden projekt realizowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Iuventus Plus” i jeden zamawiany POL-POSTDOC.

Procentowy udział osób realizujących granty promotorskie i badawcze w stosunku do osób ze stopniem doktora, doktora habilitowanego i tytułem profesora jest najwyższy na Wydziale Przyrodniczo-Technologicznym (29,2 proc.). Na pozostałych wydziałach wynosi: Medycyny Weterynaryjnej – 27,8 proc., Nauk o Żywności – 23,8 proc., Biologii i Hodowli Zwierząt – 22,4 proc. oraz Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji – 13,3 proc.

W 40. konkursie ogłoszonym przez MNiSW złożono łącznie 180 wniosków, w tym 139 to projekty własne, 34 – promotorskie i siedem habilitacyjnych. Do finansowania

zakwalifikowano łącznie 48 projektów, w tym 36 własnych, 11 promotorskich i jeden habilitacyjny. Współczynnik sukcesu wyniósł średnio 26,6 proc.

Aktualnie realizowanych jest 37 umów z podmiotami gospodarczymi, najwięcej (10 umów) na Wydziale Przyrodniczo-Technologicznym, po dziewięć – na wydziałach Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji oraz Medycyny Weterynaryjnej, siedem na Wydziale Nauk o Żywności i dwa na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt.

Jak zaznaczył prof. Józef Szlachta, od kilku lat dynamicznie wzrasta liczba grantów, niestety, pod kątem wysokości przyznawanych kwot ten wzrost nie jest tak spektakularny. Dyskusja koncentrowała się wokół problemów wartości projektów i kosztów pośrednich. Rektor prof. Roman Kołacz wyraził zadowolenie z dynamicznego wzrostu liczby realizowanych projektów, natomiast jako słabą stronę wskazał zbyt mały udział w 7. Programie Ramowym.

### O polityce wydawniczej

Politykę wydawniczą uczelni przedstawiła dr Ewa Jaworska – dyrektor Wydawnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. W planie wydawniczym na rok 2011 ujęto wydawanie dwumiesięcznika „Głos Uczelni”, ponadto trwają prace nad wznowieniem „Dziejów Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu” oraz opracowywane są wspomnienia profesorów o ich mistrzach. Ponadto, przy współpracy z innymi działami (Biurem Informacji i Promocji, Działem Nauki, Działem Spraw Studenckich), Wydawnictwo kontynuuje wydawanie drukowanych materiałów promocyjnych. W tym roku zbiór Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej zostanie zasilony publikacjami naukowymi w formacie PDF za rok bieżący oraz za lata ubiegłe. Zaplanowano przeszkolenie pracownika w zakresie obsługi programów graficznych oraz prowadzenie zajęć dydaktycznych z kultury języka polskiego na studiach doktoranckich lub seminariach magisterskich. W dyskusji sprawę punktacji czasopism

## Posiedzenie marcowe

uczelnianych poruszyli profesorowie Józef Szlachta, Zbigniew Dobrzański i Roman Kołacz.

### Realizacja strategii rozwoju Biblioteki Głównej

Dyrektor Grażyna Talar omówiła „Strategię rozwoju Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu do roku 2020”, uwzględniającą m.in. zapewnienie wszechstronnego dostępu do informacji naukowej, konieczność budowy wielofunkcyjnego budynku dydaktycznego, współpracę z otoczeniem. Wśród celów strategicznych znalazły się m.in. poszerzenie dostępu do zbiorów elektronicznych, przygotowanie informacji o dorobku naukowym pracowników uczelni, analiza potrzeb czytelników, zwiększanie funkcjonalności przestrzeni bibliotecznej, rozwój kadry bibliotecznej. Jedną z ważniejszych spraw jest dostęp do zbiorów biblioteki z komputerów domowych. W dyskusji postulowano utworzenie filii biblioteki na Biskupinie oraz podkreślano konieczność promowania Dolnośląskiej Biblioteki Multimedialnej.

### Ocena warunków bhp

Mgr inż. Urszula Roszyk – kierownik Inspektoratu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, przedstawiając ocenę warunków bhp na uczelni, podkreśliła znaczną poprawę w stosowaniu się do zaleceń pokontrolnych kierowników jednostek. Mimo wielu wysiłków nie udało się rozwiązać problemów z wentylacją i wysoką temperaturą w Centrum Dydaktyczno-Naukowym, a uszczelnienie ciągów wentylacyjnych nie zlikwidowało przyczyn uczuleń u pracowników i studentów. W roku 2010 odnotowano 26 wypadków przy pracy, a najczęstszą ich przyczyną były potknięcia, poślizgnięcia i niewłaściwe stąpania.

Pozostałe punkty porządku obrad, m.in. sprawy różne i interpelacje, przeniesiono na marzec.

**MAGDALENA SOBOTA**  
(skrót MWJ)

**Zatwierdzenie zmian w regulaminie studiów podyplomowych, statucie uczelni oraz zgoda na odpłatne zbycie nieruchomości w Zabrodziu, a także korekta planu finansowo-rzeczowego to najważniejsze decyzje podjęte na marcowym posiedzeniu Senatu. Wysłuchano informacji o realizacji projektów w ramach europejskich funduszy strukturalnych, umów z zagranicznymi ośrodkami naukowymi oraz międzynarodowych programów badawczych i dydaktycznych, a także analiz działalności RZD, wykorzystania aparatury naukowej i dydaktycznej oraz oceny stanu informatyzacji uczelni i sprawozdania z wykonania planu finansowo-rzeczowego zakupów aparatury.**

Rektor powitał w gronie senatorów Annę Plutę – studentkę Wydziału Nauk o Żywności. Porządek obrad uzupełniono o punkt dotyczący wyrażenia opinii w sprawie kandydatury do komisji ds. etyki w nauce na kadencję 2011–2014. Do protokołu z poprzedniego posiedzenia Senatu nie zgłoszono uwag.

### Uzupełnienie składu komisji senackich

Rektor poinformował, że istnieją podstawy prawne, aby nowo działający na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu związek zawodowy „Solidarność 80” miał swoich przedstawicieli w Senacie i senackich komisjach. Wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos profesorowie: Danuta Parylak, Jerzy Weber, Witold Janeczek, Jan Twardoń, Tadeusz Szulc, Jerzy Sobota i kanclerz Marian Rybarczyk, a także przewodniczący „S80” na uczelni dr Maciej Janeczek. Dotyczyła ona przedstawicielstwa nowego związku zawodowego w komisjach senackich, m.in. konsekwencji odrzucenia w głosowaniu zaproponowanych kandydatów. Senat nie zaakceptował przedstawionych przez związek zawodowy „Solidarność 80” kandydatur dr Aleksandra Chrószcza do komisji kadry naukowej i mgr. Przemysława Spychalskiego do komisji finansowej. Rektor poinformował, że komisja statutowa zbada sprawę wynikającą z tego

głosowania pod względem prawnym i przedstawi wnioski na następnym posiedzeniu.

### Zmiany w regulaminie studiów podyplomowych

Regulamin studiów podyplomowych uzupełniono o ustęp o brzmieniu: „Świadectwo ukończenia studiów podyplomowych (z wyjątkiem studiów specjalizacyjnych na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej) podpisuje dziekan wydziału i prorektor ds. studenckich i nauczania”. Senat jednogłośnie przyjął uchwałę w tej sprawie.

### Zmiany w statucie

Przewodniczący senackiej komisji statutowej prof. Jerzy Weber przedstawił propozycję zmiany w statucie uczelni, uwzględniającej możliwość tworzenia związku z innymi uczelniami. Senat przyjął zmianę jednogłośnie.

### Zgoda na zbycie nieruchomości

Senat jednogłośnie wyraził zgodę na zbycie nieruchomości zabudowanej, położonej w miejscowości Zabrodzie w gminie Kąty Wrocławskie. Przychody ze sprzedaży zostaną przeznaczone na współfinansowanie inwestycji i modernizacji obiektów uczelni.

### Korekta planu finansowo-rzeczowego

Korekta planu finansowo-rzeczowego na rok 2010 wynika – jak wyjaśniła pani kwestor Urszula Paszkowska-Szczerba – z dodatkowej dotacji na działalność statutową, zmiany w zakresie pozostałych przychodów operacyjnych (niższe wpływy ze sprzedaży nieruchomości), korekty w zakresie wynagrodzeń osobowych (niższe koszty wynagrodzeń niż przewidywano na początku roku z projektów z funduszy europejskich, a także odpraw emerytalnych), przesunięć między kosztami rodzajowymi, urealnienia wydatków z funduszu pomocy materialnej dla studentów oraz uwzględnienia w planie dotacji budżetowych dotyczących zakończonych zadań inwestycyjnych. Senat zaakceptował ją jednogłośnie.

## Projekty w ramach funduszy europejskich

Informację o realizacji projektów w ramach europejskich funduszy strukturalnych przedstawił prof. Andrzej Drabiński – prorektor ds. rozwoju i informatyzacji uczelni. W roku 2010 Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu realizował 12 projektów, w tym pięć projektów ogólnouczelnianych i siedem wydziałowych. Ponadto Uniwersytet Przyrodniczy uczestniczył jako partner w pięciu innych projektach. Łączna wartość dofinansowania 17 projektów z funduszy strukturalnych i rezerwy celowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego stanowi 2/3 budżetu uczelni. Na listach rezerwowych umieszczone zostały dwa projekty inwestycyjne złożone w 2010 roku, dotyczące: przebudowy Stacji Badawczo-Dydaktycznej na Ośrodek Edukacji Ekologicznej „Samotwór” oraz na budowę Centrum Geo-Info-Hydro.

Rektor podziękował wszystkim pracownikom zaangażowanym w pisanie projektów. Szczególną rolę odgrywa Biuro Programów Międzynarodowych, kierowane przez dyrektora mgr. Bartłomieja Wojdyłę. Podziękował mu za zaangażowanie, jego osobiste i całego zespołu. Podkreślił olbrzymi wysiłek pracowników administracji, zwłaszcza księgowości, w obsłudze projektów i rozwiązywaniu problemów natury organizacyjno-prawnej.

Trzeba szukać nowych pomysłów oraz innowacyjnych rozwiązań, zwłaszcza interdyscyplinarnych – podsumował prof. Andrzej Drabiński.

## Rolnicze zakłady doświadczalne

Sprawozdanie z działalności rolniczych zakładów doświadczalnych i program rozwoju tych zakładów przedstawił prof. Tadeusz Szulc – przewodniczący rektorskiej komisji ds. RZD.

Prof. Tadeusz Szulc podkreślił, że we wszystkich gospodarstwach konieczne jest przestrzeganie wymogów wzajemnej zgodności i dokonanie analizy stanu użytków rolnych. W porozumieniu z użytkownikami i dzierżawcami powinny być wykonane naprawy melioracji i przeprowadzona rekultywacja niektórych nieużytków. Środki na realizację tych zadań powinny pochodzić z dzierżaw, wkładów dzierżawców, funduszy UE, funduszy ochrony środowiska itp. Co roku weryfikowane są plany rozwoju rolniczych zakładów doświadczalnych.

Prof. Tadeusz Szulc zauważył, że zapis w ustawie o szkolnictwie wyższym z 2005 r., dotyczący prawa własności gruntów, pozwala na uzyskiwanie pełnej kwoty ze sprzedaży, a nie, jak to było wcześniej, tylko 75 proc. Rektor prof. Roman Kołacz podziękował prof. Tadeuszowi Szulcowi za nadzór nad rolniczymi zakładami doświadczalnymi, a Zbigniewowi Roguli – dyrektorowi Biura ds. RZD i Zarządzania Nieruchomościami – za aktywność w pozyskiwaniu środków finansowych.

## Umowy z zagranicznymi ośrodkami i międzynarodowe programy

Realizację umów z zagranicznymi ośrodkami naukowymi omówiła prorektor prof. Alina Wieliczko, uzupełniając komentarzem bogaty materiał przekazany senatorom. W 2010 r. realizowane były cztery projekty badawcze w ramach umów międzynarodowych: polsko-rosyjskiej współpracy w dziedzinie nauki i techniki na lata 2008–2010. Uniwersytet Przyrodniczy ma podpisane umowy o dwustronnej współpracy z 36 partnerami zagranicznymi. W ramach umów dwustronnych realizowano 25 tematów badawczych, opublikowano 29 prac oraz 29 referatów i komunikatów w materiałach konferencyjnych, zaś 39 pracowników uczelni wyjechało do partnera zagranicznego i 39 osób z zagranicy przyjechało na Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, 19 studentów wyjechało, a dziesięciu z zagranicznych ośrodków przyjechało. Ponadto, w ramach umowy zagranicznej, wykonano jedną pracę dyplomową pod kierunkiem prof. Andrzeja Filistowicza.

Informację o realizacji międzynarodowych programów edukacyjnych i naukowych przedstawiła również prof. Alina Wieliczko. Od 2007 r. na Uniwersytecie Przyrodniczym realizowany jest program Erasmus LLP opierający się na Rozszerzonej Karcie Uczelni Erasmusa, przyznanej na lata 2007–2013. Współpraca z krajami Europy Środkowej i Austrii w ramach programu CEEPUS w roku akademickim 2010/2011 realizowana była poprzez cztery sieci. W ramach 7. Programu Ramowego kontynuowana była realizacja grantu reintegracyjnego w ramach Akcji Marie Curie. Ponadto, Uniwersytet Przyrodniczy przystąpił do programu Bio-Net, zrzeszającego uczelnie o profilu przyrodniczym, podpisano też umowę o współpracy z University of Wirginia.

Prof. Antoni Golachowski postulował stworzenie dla studentów zagranicznych centralnego dziekanatu, który obsługiwałby studentów przyjeżdżających na wszystkie wydziały, zaś prof. Jan Twardoń – ujednolicenie rozliczeń finansowych. Na problem rozliczania zajęć w języku angielskim zwróciła uwagę prof. Danuta Parylak. Prof. Józef Szlachta przypomniał o przygotowaniu danych do algorytmu rozdziału środków na wydziały z uwzględnieniem liczby studentów wyjeżdżających, a zwłaszcza przyjeżdżających. Podkreślił konieczność przekazywania odpowiednich danych do GUS i ministerstwa, bo od tego zależy wysokość dotacji. Dwukrotne zwiększenie wymiany studentów postulował rektor, podkreślając, że korzystne jest zrównanie liczby wyjeżdżających i przyjeżdżających studentów.

Ponowne uzyskanie ECTS Label i wyjazdy nauczycieli akademickich byłyby pomocne w zachęcaniu studentów zagranicznych do przyjazdu na Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu. Rektor prof. Roman Kołacz podkreślił, że umiędzynarodowienie studiów jest ważnym kryterium w ocenie uczelni. Zapewnił o aktywność w tej dziedzinie. Zauważył, że zbyt mało jest umów z krajami Europy Zachodniej, które mogłyby zaowocować projektami w ramach 7. Programu Ramowego. Przypomniał o funduszu prezydenta Wrocławia na dofinansowanie wyjazdów studentów za granicę. Podziękował wszystkim pracownikom pionu współpracy z zagranicą, a zwłaszcza prorektor prof. Alinie Wieliczko i mgr Jadwidze Bolechowskiej.

## Wykorzystanie aparatury naukowej i dydaktycznej

Analizę efektywności wykorzystania aparatury naukowej i dydaktycznej w roku 2010 przedstawił prof. Józef Szlachta – prorektor ds. nauki.

Potrzeby uczelni w zakresie sprzętu komputerowego są – zdaniem prof. Józefa Szlachty – w pełni zaspokojone. W 2010 r. więcej komputerów zlikwidowano niż zakupiono nowych. W roku 2011 i w latach następnych potrzeby wynikać będą wyłącznie z konieczności wymiany sprzętu na nowy. Wszystkie komputery w uczelni są podłączone do sieci komputerowej, a jedynie konieczna jest jej modernizacja w celu zwiększenia przepustowości oraz szybkości transmisji. Stan wyposażenia katedr

i instytutów w maszyny rolnicze jest też w pełni zaspokojony. Zakupy w 2011 r. oraz w latach następnych będą polegały jedynie na wymianie maszyn na nowe w miejsce likwidowanych. Do materiałów dla senatorów dołączono, obejmujący 47 pozycji, wykaz czasu pracy aparatury o cenie zakupu powyżej 100 tys. zł i okresie eksploatacji do pięciu lat. Zdarzają się przypadki, zwłaszcza w IV kwartale, braku danych o wykorzystaniu aparatów.

Wątpliwości, czy miernik czasowy jest jedynym kryterium wykorzystania aparatury, wyraził prof. Antoni Golachowski, postulując stworzenie sposobu rozliczeń, który premiowałby wykorzystanie aparatu już istniejącego na uczelni zamiast kupowania nowego. Prof. Witold Janeczek postulował rozważenie możliwości leasingu aparatury na czas prowadzenia badań, a prof. Andrzej Drabiński stwierdził, że unikalna, cenna aparatura powinna na siebie zarabiać. Postulował, aby komisja ds. badań naukowych zajęła się analizą wykorzystania tej aparatury.

### Wykonanie planu zakupów aparatury

Sprawozdanie z wykonania planu finansowo-rzeczowego zakupów inwestycyjnych aparatury przedstawił prof. Józef Szlachta – prorektor ds. nauki. Zakupy środków trwałych o cenie jednostkowej powyżej 3,5 tys. zł realizowane były według planu zatwierdzonego przez senat na kwotę łączną wynoszącą 1 752 260 zł. Faktyczne nakłady wyniosły 1 549 281,02 zł, w tym: z funduszu zasadniczego uczelni – 1 507 883,32 zł i kosztów ogólnych – 41 397,70 zł.

Plan obejmował zakupy niezrealizowane w roku ubiegłym, a dokonane w roku 2010 na kwotę 94 260 zł. Był raz korygowany, a korekta przewidywała dodatkowe zakupy na kwotę 95 052,81 zł. Zobowiązania z 2010 r. do realizacji w roku 2011 na kwotę 161 049 zł obejmują umowy z terminem realizacji w 2011 r. Będą one ujęte w planie finansowo-rzeczowym zakupów inwestycyjnych aparatury na rok bieżący. Plan zakupów inwestycyjnych w zakresie informatyzacji uczelni przewidywał kwotę 2 mln zł. Faktyczne nakłady wyniosły 660 289,05 zł, w tym z funduszu zasadniczego uczelni – 493 738,75 zł, ze środków na oprogramowanie – 159 396,82 zł i kosztów ogólnych – 7 153,48 zł. Kwota oszczędności to 1 339 710,95 zł, zaś zobowiązania do realizacji w 2011 r. to 1 323 000 zł. Obejmują one zakup

systemu „Kadry” wraz z modułem zespalającym system „Płace” na kwotę 165 000 zł, system zarządzania i rezerwacji sal 60 tys. zł, urządzenia aktywne oraz elementy pasywne niezbędne do uruchomienia sieci w gmachu Centrum Nauk o Żywności i Żywieniu oraz wdrożenie sieci bezprzewodowej dla 50 punktów dostępowych.

### Ocena stanu informatyzacji uczelni

Ocenę stanu informatyzacji uczelni zaprezentował prorektor prof. Andrzej Drabiński. Podkreślił, że od nowego roku funkcjonuje nowa strona internetowa uczelni. W 2010 r. kontynuowano proces modernizacji i rozbudowy sieci, w tym przechodzenie z łączy 10 Mbps na 100 Mbps oraz 1 Gbps.

Istotne problemy to braki kadrowe i sprzętowe, a potrzeby dotyczą głównie zmiany prędkości sieci szkieletowej oraz rodzaju przyłączy do sieci metropolitalnej WASK. Prof. Andrzej Drabiński zwrócił uwagę na fakt, że zwiększające się zastosowanie systemów informatycznych stwarza konieczność zwiększenia zatrudnienia. Kontynuacja informatyzacji uczelni zakłada wprowadzenie pełnej obsługi informatycznej procesu dydaktycznego, wprowadzenie zintegrowanego systemu zarządzania z elektronicznym obiegiem dokumentów, uruchamianie nowych usług sieciowych oraz scalanie usług świadczonych obecnie. Ponadto, konieczne jest zwiększenie przepustowości łączy szkieletowych do standardu 1GB/s oraz 10 GB/s, zastąpienie istniejących fragmentów w technologii Trick Ethernet szkieletem światłowodowym, a także kontynuowanie procesu modernizacji węzłów głównych, w tym głównej serwerowni, oraz wymiana urządzeń aktywnych i zbudowanie bezpiecznych sieci bezprzewodowych. Niezbędne jest przeprowadzenie inwentaryzacji sieci uczelnianej w celu uaktualnienia jej rzeczywistej wartości oraz sukcesywne uzupełnianie i modernizacja sprzętu komputerowego.

W zakresie oprogramowania planuje się uruchomienie nowej wersji systemu pracy grupowej, w tym poczty dla pracowników i doktorantów, zapewniającej odpowiednią pojemność skrzynek pocztowych (500 MB), kontynuację dzierżawy pakietu oprogramowania statystycznego oraz zakup programu antywirusowego, chroniącego stacje robocze i serwery. Wdrażany będzie program „Plagiat”, a w ramach konsorcjum z Uniwersytetem Wrocławskim planowany jest zakup programu „Kadry”.

### Sprawy osobowe

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego o zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego dr hab. Teresy Brej.

W związku z ogłoszeniem przez prezesa PAN naboru kandydatów do komisji ds. etyki w nauce na kadencję 2011–2014 rektor zaproponował kandydaturę prof. Macieja Ugorskiego z Katedry Biochemii, Farmakologii i Toksykologii, a senat zaopiniował ją pozytywnie.

### Sprawy różne i interpelacje

Rektor prof. Roman Kotacz przekazał informację o harmonogramie obchodów jubileuszu 60-lecia Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu pod honorowym patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Prof. Józefa Chrzanowska odpowiedziała na interpelację prof. Jerzego Webera w sprawie angażowania wykładowców i emerytowanych pracowników naukowo-dydaktycznych jako promotorów prac dyplomowych magisterskich. Pracownik emerytowany, jako specjalista spoza uczelni, może być – na mocy § 48 ust. 1 Regulaminu studiów – promotorem pracy magisterskiej, z tym że kierownik jednostki musi gwarantować środki finansowe na badania prowadzone przez magistranta oraz zapewnić stały nadzór nad ich realizacją. Podobnie, pracownik dydaktyczny – wykładowca lub starszy wykładowca – angażowany w badania prowadzone w jednostce – może sprawować rolę promotora pracy magisterskiej.

Prof. Tadeusz Trziszka przypomniał o piśmie „Solidarności 80” przy Akademii Medycznej w sprawie domniemanego plagiatu rektora prof. Ryszarda Andrzejaka, przekazany na poprzednim posiedzeniu senatu. Pisemną odpowiedź swojego autorstwa rozdał senatorom.

Prof. Andrzej Drabiński, w imieniu komisarza Galerii Linia prof. Piotra Błażejewskiego, zaprosił senatorów na wernisaż wystawy malarstwa Michała Marka i Anny Kołodziejczyk bezpośrednio po posiedzeniu Senatu.

**MARIA WANKE-JERIE  
MAŁGORZATA WANKE-JAKUBOWSKA**

*Pełny tekst relacji z posiedzenia Senatu dostępny jest na stronie [www.up.wroc.pl](http://www.up.wroc.pl)*

## Wydział Biologii i Hodowli Zwierząt

### 4 lutego 2011

- Wyrażono zgodę na powierzenie zajęć nauczycielom akademickim nieposiadającym tytułu naukowego profesora lub stopnia naukowego doktora habilitowanego w semestrze zimowym 2010/2011 na kierunku biologia.
- Przyjęto pracę doktorską i dopuszczono do jej publicznej obrony mgr inż. Katarzynę Neuberg-Zuchowicz (promotor prof. dr hab. Henryk Geringer de Oedenberg).
- W II części posiedzenia odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. inż. Macieja Adamskiego, adiunkta w Instytucie Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, zakończone podjęciem uchwały o nadaniu stopnia doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie zootechniki.

### 28 lutego 2011

- Zatwierdzono zasady rekrutacji na I rok stacjonarnych studiów doktoranckich w roku akademickim 2011/2012, powołano wydziałową komisję rekrutacyjną oraz zatwierdzono limit przyjęć na I rok studiów.
- W sprawach osobowych:
  - pozytywnie zaopiniowano wniosek Wydziałowej Komisji Konkursowej w sprawie zatrudnienia: dr. Marcina Liny i dr. Grzegorza Zalesnego w Instytucie Biologii na stanowisku asystenta;
  - wyrażono pozytywną opinię w sprawie przyznania dr. inż. Arturowi Kowalczykowi stypendium naukowego MNiSW dla wybitnego młodego naukowca;
  - przyjęto prace doktorskie i dopuszczono do ich publicznych obron: mgr inż. Grzegorza Otulakowskiego, mgr inż. Marcina Korczyńskiego (promotor dr hab. Piotr Przysiecki) i mgr Edytę Pasicką (promotor prof. dr hab. Henryk Geringer de Oedenberg);
  - przyjęto korektę tematu pracy doktorskiej mgr inż. Ewy Peck; i
  - wszczęto postępowanie kwalifikacyjne o nadanie tytułu honorowego „Profesor Honorowy Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu” profesorowi Vaclawowi

Řehoutowi z Uniwersytetu Południowoczeskiego w Czeskich Budziejowicach, wyznaczono recenzenta dorobku w osobie prof. dr. hab. Stanisława Sochy z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Siedlcach i powołano wydziałową komisję do prowadzenia postępowania.

- W II części posiedzenia odbyły się publiczne obrony prac doktorskich mgr inż. Katarzyny Neuberg-Zuchowicz i mgr Katarzyny Kamińskiej, zakończone podjęciem uchwał o nadaniu stopnia doktora nauk rolniczych w zakresie zootechniki (promotor prof. dr hab. Henryk Geringer de Oedenberg).

### 14 marca 2011

- Przyjęto pracę doktorską mgr inż. Karoliny Kasprzak (promotor dr hab. Paweł Gajewczyk, prof. nadzw.) i dopuszczono do jej publicznej obrony.
- W II części posiedzenia odbyły się publiczne obrony prac doktorskich mgr inż. Grzegorza Otulakowskiego, mgr inż. Marcina Korczyńskiego (promotor dr hab. Piotr Przysiecki) oraz mgr Edyty Pasickiej (promotor prof. dr hab. Henryk Geringer de Oedenberg), zakończone podjęciem uchwał o nadaniu stopnia doktora nauk rolniczych w zakresie zootechniki.

### 28 marca 2011

- W sprawach dydaktycznych:
  - zatwierdzono zmiany w planie studiów stacjonarnych I stopnia na kierunku bezpieczeństwo żywności;
  - zatwierdzono liczbę punktów deficytowych i zaliczeń przedmiotów rygorowych na kolejnych semestrach w planie studiów stacjonarnych I stopnia na kierunku bezpieczeństwo żywności.
  - Rada Wydziału przedstawiła jednomyślnie do prac w Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej prof. dr. hab. Edwarda Pawlinę.
- W sprawach osobowych:
  - zamknięto przewody doktorskie następujących osób: mgr inż. Przemysława Cwynara (promotor prof. dr hab. Roman Kołacz), mgr inż. Sylwii Ramadani (promotor prof. dr hab. Bożena Patkowska-Sokoła), mgr inż. Anny Lisik (promotor prof. dr hab. Henryk Geringer de Oedenberg), mgr inż. Aldony Zaleskiej (promotor dr hab. Agnieszka Szyszowska, prof. nadzw.);

- wyznaczono komisję do prowadzenia egzaminów doktorskich mgr inż. Ewy Peck, egzaminatorów z zakresu dyscypliny dodatkowej i języka obcego oraz recenzentów pracy doktorskiej (promotor dr hab. Andrzej Zachwieja, prof. nadzw.);
- przedstawiono informację o zmianie opiekuna doktorantki mgr Katarzyny Głowackiej.

- W II części posiedzenia odbyły się publiczne obrony prac doktorskich mgr inż. Fabioli Bubel (promotor prof. dr hab. Zbigniew Dobrzański) oraz mgr inż. Karoliny Kasprzak (promotor dr hab. Paweł Gajewczyk, prof. nadzw.) zakończone podjęciem uchwał o nadaniu stopnia doktora nauk rolniczych w zakresie zootechniki.

*mgr Elżbieta Jędrzejewska*

## Wydział Nauk o Żywności

### 4 lutego 2011

- Dopuszczono do kolokwium habilitacyjnego dr inż. Anitę Rywińską.
- W drugiej części posiedzenia odbyło się kolokwium habilitacyjne dr inż. Anity Rywińskiej na temat: „Waloryzacja odpadowej gliceryny do kwasu cytrynowego i erytrytolu przez drożdże *Yarrowia lipolytica*”. Rada Wydziału nadała habilitantce stopień naukowy doktora habilitowanego nauk biologicznych w zakresie biotechnologii.

### 8 lutego 2011

- Powołano zespół do przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego dr Teresy Olejniczak.
- Poszerzono grupy przedmiotów fakultatywnych (F2 Ia) na kierunku technologia żywności i żywienie człowieka o przedmiot dodatki do żywności.
- Zatwierdzono sprawozdanie z realizacji praktyk studenckich w roku akademickim 2009/2010.
- W drugiej części posiedzenia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej



mgr. inż. Filipa Boratyńskiego pt. „Zastosowanie dehydrogenazy alkoholowej z wątroby końskiej (HLADH) do otrzymywania optycznie czynnych laktonów”, (promotor prof. dr hab. Czesław Wawrzeńczyk). Rada Wydziału nadała doktorantowi stopień naukowy doktora nauk biologicznych w zakresie biotechnologii.

### 17 lutego 2011

- Wszczęto przewod habilitacyjny dr Teresie Olejniczak i powołano recenzentów.
- Wszczęto przewody doktorskie, zatwierdzono tematy rozpraw i powołano promotorów: mgr inż. Ewelinie Eckert, mgr inż. Ewelinie Siepcie, mgr. inż. Bartoszowi Kosmałskiemu.
- Dopuszczono do publicznej obrony rozprawy doktorskiej mgr inż. Agnieszkę Zembold-Guła.
- Zamknięto przewod doktorski mgr inż. Iwony Ostaszewskiej.
- Przyznano dyplomy z wyróżnieniem absolwentom studiów 1. stopnia (rocznik 2010/2011).
- Zatwierdzono „Zasady podziału środków na realizację zadań służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich na Wydziale Nauk o Żywności”.
- Zatwierdzono sprawozdanie dziekana z działalności Wydziału w roku 2010.
- W drugiej części posiedzenia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. inż. Zbigniewa Lazara pt. „Charakterystyka inwertazy jako obcego białka produkowanego przez SUC+ transformanty drożdży *Yarrowia lipolytica* podczas biosyntezy cytrynianu”, której promotorem była dr hab. Małgorzata Robak, prof. nadzw. Rada Wydziału nadała doktorantowi stopień naukowy doktora nauk biologicznych w zakresie biotechnologii.

### 11 marca 2011

- Dopuszczono do kolokwium habilitacyjnego dr inż. Sławomira Ciesielskiego.
- Powołano zespół do przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego dr inż. Anecie Wojdyło.
- Wszczęto przewod doktorski, zatwierdzono temat rozprawy oraz powołano promotora mgr inż. Ewie Płuciennik.

- Upoważniono dr inż. Annę Salejdę do prowadzenia wykładu „Metody oceny produktu” na kierunku towaroznawstwo.
- Rozstrzygnięto konkurs na stanowisko adiunkta w Katedrze Chemii.
- W drugiej części posiedzenia odbyło się kolokwium habilitacyjne dr inż. Sławomira Ciesielskiego z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie na temat: „Analiza molekularna bakterii z rodzaju *Pseudomonas* syntezujących mcl-PHA”. Rada Wydziału Nauk o Żywności nadała habilitantowi stopień naukowy doktora habilitowanego nauk biologicznych w zakresie biotechnologii.

### 23 marca 2011

- Zaprezentowano główne tezy rozprawy habilitacyjnej dr inż. Agnieszki Piotrowskiej-Cyplik z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pt. „Mikrobiologiczna degradacja kwasów tłuszczowych w odpadach przemysłu tłuszczowego”.
- Powołano zespół do przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego w dyscyplinie biotechnologia dr inż. Agnieszce Piotrowskiej-Cyplik.
- Zaprezentowano główne tezy rozprawy habilitacyjnej dr. Jacka Lipoka z Uniwersytetu Opolskiego pt. „Biodegradacja wiązania fosfor-węgiel (C-P) przez mikroorganizmy”.
- Powołano zespół do przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego w dyscyplinie biotechnologia dr. Jacka Lipoka.
- Wszczęto przewod habilitacyjny (w dziedzinie nauk rolniczych w dyscyplinie technologia żywności i żywienia) dr inż. Anecie Wojdyło i powołano recenzentów.
- Podsumowano wyniki egzaminów inżynierskich w roku akademickim 2010/2011.
- Wyrażono zgodę na prowadzenie zajęć przez pracowników spoza Wydziału.
- Ustalono zasady rekrutacji na rok 2011/2012.
- Ustalono limit przyjęć na rok akademicki 2011/2012.

*prof. Danuta Witkowska*

## Wydział Przyrodniczo-Technologiczny

### 1 lutego 2011

- Zatwierdzono sprawozdanie dziekana z działalności Wydziału za rok 2010.
- W sprawach osobowych:
  - poparto podanie dr. inż. Jacka Twardowskiego w sprawie wszczęcia przewodu habilitacyjnego oraz powołano Zespół;
  - pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie udzielenia urlopu naukowego dr inż. Aleksandrze Halarewicz;
  - nadano stopień naukowy doktora nauk rolniczych mgr inż. Magdalenie Serafin-Andrzejewskiej w zakresie agronomii;
  - powołano komisję doktorską, komisję do przeprowadzenia egzaminów doktorskich, ustalono zakresy egzaminów oraz wyznaczono recenzentów rozprawy doktorskiej mgr inż. Katarzyny Jamróży;
  - wszczęto przewod doktorski oraz wyznaczono promotora pracy mgr inż. Moniki Białkowskiej;
  - pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie przedłużenia zatrudnienia mgr inż. Sylwii Cyboran na stanowisku asystenta w Katedrze Fizyki i Biofizyki.
- W sprawach organizacyjnych:
  - poparto wniosek w sprawie kryteriów przyznawania stypendiów naukowych studentom studiów doktoranckich na Wydziale Przyrodniczo-Technologicznym;
  - powołano komisje programowe dla poszczególnych kierunków studiów prowadzonych na Wydziale Przyrodniczo-Technologicznym.
- Wystuchano sprawozdania o nowym wykazie polskich czasopism wyróżnionych w Journal Citation Reports.

### 1 marca 2011

- W sprawach osobowych:
  - poparto wniosek komisji konkursowej w sprawie zatrudnienia dr hab. Teresy Brej na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Katedrze Botaniki i Ekologii Roślin;
  - pozytywnie zaopiniowano wniosek zespołu w sprawie wszczęcia dr. inż. Jackowi Twardowskiemu przewodu habilitacyjnego oraz wyznaczono recenzentów;

- wyrażono zgodę na przedłużenie zatrudnienia dr inż. Kamili Nowosad na stanowisku adiunkta w Katedrze Genetyki, Hodowli Roślin i Nasiennictwa;
- nadano stopnie naukowe doktora nauk rolniczych mgr inż. Marcie Czaplickiej w zakresie ogrodnictwa oraz mgr inż. Kamili Kozak w zakresie agronomii;
- powołano komisje doktorskie, komisje do przeprowadzenia egzaminów doktorskich, ustalono egzaminy doktorskie oraz wyznaczono recenzentów rozpraw doktorskich mgr inż. Agnieszki Medyńskiej-Juraszek oraz mgr inż. Cecylii Miłowanej-Ukłańskiej;
- wszczęto przewód doktorski oraz wyznaczono promotora pracy mgr inż. Karoliny Falińskiej.
- W sprawach organizacyjnych:
  - przeprowadzono wybory uzupełniające do Wydziałowej Komisji Wyborczej;
  - przyjęto uchwałę w sprawie kryteriów oceny zadowalającej aktywności naukowej adiunktów;
  - zatwierdzono zasady rekrutacji oraz limit przyjęć na studia doktoranckie w roku akademickim 2011/2012.

*dr hab. inż. Marcin Kozak*

## Wydział Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji

### 23 lutego 2011

- Powołano zespół do przygotowania wniosków dotyczących przewodu habilitacyjnego dr inż. Mirosława Wiatkowskiego nt. „Możliwości poprawy jakości wody w zbiornikach retencyjnych”.
- Rada Wydziału nadała mgr inż. Justynie Jaworek-Sztejn stopień doktora nauk rolniczych w dyscyplinie kształtowanie środowiska.
- Rozstrzygnięto konkursy:
  - na stanowisko adiunkta w Instytucie Budownictwa;
  - na stanowisko asystenta w Instytucie Budownictwa;

- na stanowisko asystenta w Instytucie Inżynierii Środowiska;
- na dwa stanowiska asystenta w Katedrze Gospodarki Przestrzennej.

- Przedłużono zatrudnienie pracownikom Wydziału oraz pozytywnie zaopiniowano zatrudnienie asystenta w Instytucie Architektury Krajobrazu na pół etatu.
- Zaktualizowano skład Wydziałowej Komisji Oceniającej.
- Rada Wydziału zapoznała się z działalnością Wydziałowej Biblioteki-Czytelni w roku 2010.
- Rada Wydziału wysłuchała informacji z posiedzeń sekcji Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.

### 9 marca 2011

- Przed rozpoczęciem posiedzenia członkowie Rady Wydziału zwiedzili Laboratorium Geotechniki w Instytucie Inżynierii Środowiska.
- Przyznano dyplomy z wyróżnieniem studentom studiów I stopnia.
- Rada Wydziału zatwierdziła zasady i tryb przyjęć na studia stacjonarne i niestacjonarne w roku akademickim 2012/2013 oraz limity przyjęć na studia stacjonarne i niestacjonarne w roku akademickim 2011/2012.
- Powołano Wydziałowe Komisje Rekrutacyjne na rok akademicki 2011/2012 oraz przedstawiciela Wydziału do Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej.
- Rada Wydziału podjęła uchwałę w sprawie wystąpienia do Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie z wnioskiem o wszczęcie postępowania o nadanie dr. hab. inż. Andrzejowi Borkowskiemu tytułu profesora.
- Wszczęto przewód habilitacyjny i wyznaczono recenzentów dla dorobku dr inż. Mirosława Wiatkowskiego.
- Powołano zespół do przygotowania wniosków dotyczących przewodu habilitacyjnego dr inż. Adama Raka.
- Rada Wydziału nadała mgr inż. Justynie Hachół stopień doktora nauk rolniczych w dyscyplinie kształtowanie środowiska oraz

mgr inż. Witoldowi Rohmowi stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie geodezja i kartografia.

- Rozstrzygnięto konkurs na stanowisko asystenta w Instytucie Architektury Krajobrazu.
- Wyznaczono recenzentów, określono egzaminy doktorskie i powołano komisje egzaminacyjne dla przewodu doktorskiego mgr inż. Kamili Adamczyk.
- Powołano zakłady w Instytucie Architektury Krajobrazu i w Katedrze Gospodarki Przestrzennej.
- Podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia regulaminów podziału dotacji na badania statutowe.
- Rada Wydziału podjęła decyzje w sprawie zatrudnienia pracowników Wydziału.
- Przeprowadzono dyskusję na temat strategii rozwoju Wydziału.

*mgr Agnieszka Musik*

## Wydział Medycyny Weterynaryjnej

### 22 lutego 2011

- Pozytywnie zaopiniowano:
  - wniosek dziekana o wystąpienie do Rektora i Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu o przyznanie nagrody indywidualnej MNiSW za całokształt dorobku dla prof. dr. hab. Michała Mazurkiewicza;
  - wnioski o zatrudnienie dr Haliny Purzyc oraz dr Renaty Nowaczyk na stanowisku adiunkta w Katedrze Biostruktury i Fizjologii Zwierząt na 2 lata;
  - wnioski o zatrudnienie lek. wet. Magdaleny Podkowiak oraz mgr inż. Ewy Wateckiej na stanowisku asystenta w Katedrze Higieny Żywności i Ochrony Zdrowia Konsumenta na 2 lata;
  - dorobek naukowy dr Agnieszki Partyki i postanowiono wystąpić o przyznanie jej stypendium MNiSW dla młodych naukowców.

- Podjęto decyzję o uznaniu dyplomu Biłocerkiewskiego Narodowego Uniwersytetu Agrarnego (Ukraina), uzyskanego przez lek. wet. Vyacheslava Nadtochiy'a za równorzędny z dyplomem ukończenia jednolitych studiów magisterskich na kierunku weterynarii i tytułem zawodowym lekarza weterynarii, nadawanym przez polskie uczelnie.
- Wszczęto procedurę nostryfikacji dyplomu lekarza weterynarii, uzyskanego przez Serhata Toruna na Uniwersytecie Uludag w Bursie (Turcja), skierowano wnioskodawcę na egzaminy z przedmiotów: prawo sanitarno-żywnościowe, administracja i ekonomika weterynaryjna oraz wybrano komisję wydziałową do przeprowadzenia egzaminów.
- Wybrano recenzentów rozpraw doktorskich: lek. wet. Macieja Bednarskiego, lek. wet. Agaty Porzuczek, lek. wet. Iwony Poświatowskiej-Kaszczyszyn.
- Dopuszczono do kolokwium habilitacyjnego dr. Jarostawa Bystronia.
- Zatwierdzono:
  - zmianę w komisji egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminów doktorskich z filozofii lek. wet. Macieja Bednarskiego;
  - zmianę tematu rozprawy doktorskiej lek. wet. Agnieszki Dudek;
  - wnioski o prowadzenie zajęć dydaktycznych: wykładów przez osoby bez stopnia dr. hab. oraz ćwiczeń i wykładów przez osoby niebędące pracownikami uczelni;
  - uzupełnienie składu Wydziałowej Komisji ds. Oceny Jakości Kształcenia o 2 słuchaczy studiów doktoranckich.
- Powołano Podkomisję ds. badań statutowych w ramach Komisji Dziekańskiej pn. Rada Nauki i wybrano jej członków.
- Wyrażono stanowisko popierające działania polskiego samorządu zawodowego lekarzy weterynarii zmierzające do poprawy warunków wykonywania zawodu przez lekarzy weterynarii w zakresie urzędowych czynności zawodowych zleczanych przez pracowników Inspekcji Weterynaryjnej.
- Podjęto uchwałę o poparciu odwołania Dziekana od decyzji ECOVE po rekonstrukcji Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w 2010 r.

## 18 marca 2011

- Pozytywnie zaopiniowano:
  - wniosek prof. dr. hab. Kornela Ratajczaka o ponowne zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Chirurgii;
  - prof. dr. hab. Stanisława Graczyka jako kandydata do Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej;
  - wniosek kierownika Katedry Biostruktury i Fizjologii Zwierząt o przeniesienie Zakładu Histologii do budynku przy ul. Norwida 25/27.
- Wszczęto postępowanie o nadanie tytułu doktora h.c. Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. dr. hab. n. med. Wojciechowi Witkiewiczowi, wybrano prof. dr. hab. Jana Twardonia na promotora, wybrano recenzentów do oceny dorobku kandydata w osobach prof. dr. hab. dr. h.c. multi Ryszarda Badury, prof. dr. hab. Romana Rutowskiego i prof. dr. hab. Stanisława Zapalskiego.
- Wszczęto procedurę o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk weterynaryjnych dr. Jarostawowi Popielowi, wybrano recenzentów pracy habilitacyjnej.
- Nadano dr. Jarostawowi Bystroniowi stopień naukowy doktora habilitowanego nauk weterynaryjnych w zakresie mikrobiologii żywności.
- Wybrano recenzentów rozprawy doktorskiej lek. wet. Karoliny Błasiak.
- Zatwierdzono:
  - zmianę w komisji egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminów doktorskich z filozofii lek. wet. Karoliny Błasiak;
  - zmianę przewodniczącego Komisji doktorskiej i przewodniczącego Komisji egzaminacyjnej w przewodzie doktorskim lek. wet. Iwony Poświatowskiej-Kaszczyszyn;
  - zasady rekrutacji na studia angielskojęzyczne dla obcokrajowców w roku akademickim 2011/2012 i jednocześnie uchylono zasady zatwierdzone uchwałą nr 24/2010 z dnia 18 lutego 2010 r.;
  - zasady rekrutacji na studia angielskojęzyczne dla obcokrajowców w roku akademickim 2012/2013;
  - zasady rekrutacji na studia stacjonarne i niestacjonarne na kierunku weterynarii w roku akademickim 2012/2013 oraz stacjonarne i niestacjonarne licencjackie

na kierunku pielęgniarstwo weterynaryjne – pod warunkiem uruchomienia tych studiów – w roku akademickim 2012/2013;

- zasady rekrutacji na studia doktoranckie w roku akademickim 2011/2012;
- limit przyjęć na studia stacjonarne, niestacjonarne i angielskojęzyczne w roku akademickim 2011/2012 oraz limit przyjęć na studia doktoranckie w roku akademickim 2011/2012;

- Powołano:
  - Komisję do opracowania wniosku o nostryfikację dyplomu lekarza weterynarii Witebskiej Państwowej Akademii Medycyny Weterynaryjnej (Republika Białorusi), złożonego przez lek. wet. Marinę Kaniowską;
  - Wydziałową Komisję Rekrutacyjną do naboru na studia stacjonarne i niestacjonarne na rok akademicki 2011/2012;
  - Wydziałową Komisję Rekrutacyjną do naboru na studia angielskojęzyczne dla obcokrajowców na rok akademicki 2011/2012;
  - Wydziałową Komisję Rekrutacyjną do naboru na studia doktoranckie na rok akademicki 2011/2012.

*mgr Bożena Doszyń*

**UNIVERSITY CHRONICLE:  
SCIENCE CLUB RANKING RESULTS  
NOW AVAILABLE!**

## Reasons behind the success

(p. 2)

**Student scientific clubs have been operating at the Wrocław University of Environmental and Life Sciences since 1945, that is since the foundation of the two oldest faculties of the institution. Today we boast the total number of 47 clubs and throughout the last ten years their number has remained more or less the same. However, the number of students engaged in scientific activity has been growing rapidly – this year, reaching 1300, which means that 9 out of 10 WUELS students have developed scientific interests. The annual ranking of student scientific clubs was first performed 25 years ago – in 1984. As always, the ranking results are presented during the WUELS Senate meeting in April.**

### What's it all about?

Every scientific club has its supervisor. Supervisors are the engine of this unit – it is them who are responsible for the club's operation and output. If a club supervisor is a charismatic individual and knows how to find a common language with the students, the success of their club is only a matter of time.

The activity of clubs is strictly dependent on the organization of the academic year: During the semesters clubs organize meetings, prepare scientific reports, participate in cross university meetings, seminars, and local and

### Results of the WUELS Student Science Club ranking

rank	name
1.	Doradztwa Rolniczego
2.	Medyków Weterynaryjnych
3.	Geodetów
4.	Hodowców Drobiu
5.	Analiz Rynkowych
6.	Biotechnologów
7.	Inżynierii Rolniczej
8.	Gleboznawstwa i Ochrony Środowiska
9.	Fitopatologów „Skosik”
10.	Architektury Krajobrazu

international conferences; and during the summer breaks – members together with their supervisor participate in 2-week science camps where they conduct research and draw up results.

Each year in summer the members of 20 science clubs participate in science camps. Last year the total number of students that participated in 23 such camps was 270 and 551 took part in over 30 scientific field trips.

The WUELS dean appoints a special officer who supervises all the faculty science clubs. This general supervisor fosters communication between the clubs and the Division of Student Affairs. It is also her/his task to offer assistance and support. In the WUELS history there was only one case when the general supervisor was also the supervisor of one of the clubs. It was dr Teresa Gwara from the Faculty of Biology and Animal Science, who had held the post of the general supervisor for 20 years and simultaneously managed the faculty Club of Poultry Breeders (Koło Hodowców Drobiu). She was adored by her students and the members of her club apart from taking up purely scientific initiatives, were also engaged in artistic and social activity, including decorating Easter eggs and selling them at auction or taking care of orphanage residents.

Rector, on the other hand, appoints a student science club representative. This post is held by prof. Leszek Pływaczyk: “Generally speaking, my task is to foster, in various ways, the development of student scientific activity. I work in close cooperation with the Division of Student Affairs and supervise the process of university funds assignment. It is my duty to secure appropriate and even distribution of these funds. I also support various forms of student activity.”

### Pursuit of excellence pays off

The clubs are evaluated once a year. The board composed of five members reaches the verdict after several meetings. The head of the board is prof. Marian Rojek who knows a lot about science clubs: “I first got in touch with this kind of scientific initiative when I became the supervisor of the Club of Hydrometeorologists. Our first science camp was in Rudna, 1974. I managed this club for about 10 years and then I served two terms as science club faculty officer and two or three terms as the rector's representative for science clubs. I have been the head of the club evaluation board for 8 years now.

The evaluation process consists of several stages. First the board analyzes the documentation on the activity of each of the faculty clubs. All materials must be complete and arranged in a specific order; each aspect of the club activity needs to be clearly documented. The board also evaluates the chronicles that are kept by the clubs. Sometimes the materials to be evaluated are quite extensive: they even reach two hundred pages. The board members really cannot complain about the lack of work!

Points are awarded according to strictly defined criteria. Highest number of points may be scored for preparing, presenting and publishing an article, being granted a permission for public speech, participation in field trips, promotional activity, organizing club meetings, club members participation in faculty scientific research and organizing science camps. Top three positions in this year's ranking were taken by SKN Doradztwa Rolniczego (1 244 pts.), SKN Medyków Weterynaryjnych (1 118 pts.) and SKN Geodetów (928 pts.).

### Ms. Terenia controls it all

It takes effort of many people to manage the student science club industry. The majority of these people are students (1 300). Others involved are 47 club supervisors often assisted by doctoral students, 5 faculty supervisors, rector's representative, five-membered evaluation board – together about 58 academic teachers. The link between all these people – academic staff and students – is at the desk of Ms. Teresa Stadnik from the Division of Student Affairs. It is she who coordinates their work, and she supervises the organization of international student club conferences (Międzynarodowa Konferencja SKN) and University Senate meetings, and knows all the relevant details on all the important initiatives that take place.

### Why so much effort?

Students are very enthusiastic towards the idea of student science clubs. They now appreciate the profits involved – the world is within their reach: they travel to foreign countries and meet students of diverse cultures, develop new passions, exchange experiences and information, have the opportunity to gain knowledge in a variety of ways (sometimes even unconventional).

dr EWA JAWORSKA

**REPORT:  
THE WROCLAW UNIVERSITY  
OF ENVIRONMENTAL AND LIFE  
SCIENCES BOASTS BEST STUDENT  
ACCOMMODATION FACILITIES  
IN WROCLAW**

## Unraveling the mysteries of *Labirynt*

(p. 5)

***Labirynt* (labyrinth) is the name of the WUELS student residence hall located in Wrocław at Sopocka 23. Having survived the WWII, its building is now equipped with a multimedia room, a monitoring system and it houses over 400 students. Student monthly newspaper *Dlaczego* deemed it best Wrocław student accommodation facility. Five other WUELS student residence halls were ranked in the *Dlaczego* top ten.**

"This is not a typical student hall," says Eryk Kontecki, head of the hall resident council. "Before WWII it housed a nursing home and every room in the building has a separate entrance from the access balcony," explains Eryk while opening the door to his kingdom.

The spacious rooms with shared kitchen and bathroom are usually occupied by 2 or 3 people. The one Eryk stays in is freshly refurbished.

"I have nothing to complain about. The living conditions are really good. Plus, it's a great value for money," says Eryk.

The cost of accommodation in *Labirynt* is a little over 300 Zlotys. There is no way a student could rent a flat in Wrocław for this price. However, low accommodation costs are not the only reason the WUELS students decide to live in this particular facility.

"There is no other place that gives you a better chance to socialize," says Eryk, grinning.

And only a moment after, his words are proved by a knock on the door: it's Eryk's girl friend whom he had invited for a cup of tea.

Halina Majewska, who has been working as a porter in *Labirynt* for 5 years now, is very understanding towards her young residents: "I really cannot complain. There are times when they throw loud parties, return to their rooms at various times of the night,

but let's be honest – youth is youth and it has its rights.

Halina and Eryk take us to the impressive multimedia room that was made available for students in May, two years ago. The room is equipped with LCD TV, kitchen and bathroom.

"We use it for special occasions like St. Andrew's Day or Christmas. Last year we had there a Christmas meeting with the priests from the nearby parish of Wawrzyny," says Kontecki. He regrets, however, that the students do not have access to it on a daily basis: "Our student government is currently working on the list of rules regarding the use of the facility. But until we see the results, the room remains closed and you cannot use it without the permission of the residence hall manager."

The residents of *Labirynt* are proud to be living in a facility that holds top position in the *Dlaczego* ranking, but they also admit that there still are a few things that need to be changed: "It would be nice to have a TV. The one we had before broke down and, as you know, the one in the multimedia room may only be used on special occasions. Plus, it would be great for the TV to have a Play Station connection – those in other residence halls do," says Kontecki. "And it is our dream to have our playing field refurbished," he adds promptly.

Kazimiera Anioł, head of the Division of Student Affairs, is a WUELS graduate herself. She has been working at the University for 30 years now: "I too lived in a student residence hall; sharing one room with 14 other girls. There were 8 bunk beds there, and one of my mates who had a whole bed just for herself was really lucky. But times have changed. Over the years the number of student beds in a room has gradually shrunk. Now, our main goal is to offer rooms for no more than two people," she adds.

The experiences she had with students over the 30-year period of her work in the Division of Student Affairs are so rich that if Kazimiera Anioł decided to publish her memoirs, they would probably become a bestseller: "Some time ago I saw a group of *Labirynt* residents drinking beer in the access balcony. One of them sat backwards, dangerously close to the edge. In a flash I saw him lose his balance and fall down. He was really lucky to land on a heap of sand that was left there by the refurbishment team. An ambulance was

called at once but when the daredevil student saw a doctor in a white gown, he tried to run. Thought they would never catch him," she continued, laughing. "He was kept in hospital under observation for a few hours and it turned out that he was lucky enough to get out of the accident totally unharmed – not even a scratch."

But there are some memories Ms. Anioł would rather erase from her memory. For example, one of the groups of foreign exchange students that came to Wrocław under the Erasmus programme. "Last year we had here an extremely sociable group of students from Spain, Portugal and Greece. Their parties were never over! This year's Erasmus group is far more tamed. Perhaps it is because they heard rumours that one of our boys had been expelled from the hall the night he returned blind drunk and vandalized the door," explains Ms. Anioł.

What will be the future of the WUELS residence halls? It is now official that the completion of a new student accommodation facility is slated for this fall: "*Półówka* (Half), formerly *Dom Asystenta*, will be given a real make over," tells us Ms. Anioł. We are planning to refurbish the second part of the building our students call 'slums'.

"The newly refurbished 'slums' will be finally united with 'hilton' – this is the current nickname of *Półówka*," she continues, laughing. The competition for the WUELS students to find a name for the new facility will soon be launched.

---

MAŁGORZATA KACZMAR

## REPORT

## Nocturnal scientific craze: 1st edition of *Szalona Studencka Noc Naukowa* (p. 7)

A lecture on the art of Bonsai, a movie about a genius pig, a salsa course or a presentation of Emergency Medical Services – these were only some of the attractions of the 1st edition of *Szalona Studencka Noc Naukowa*. The event, which took place at the University on the 3rd of March, 2011, attracted hundreds of people.

“The idea is simple: to learn and have fun at the same time,” explains dr Roman Śniady, who conceived and organized the event. Dr Śniady took his inspiration from a similar initiative he saw in Berlin, 4 years ago. This year on Fat Thursday Wrocław saw it happen.

“The public’s response to our initiative was far beyond my expectations. We thought the number of participants will never exceed 200, but in the end it turned to be three times higher. The auditorium burst at the seams and we gave away over 500 donuts,” says dr Śniady, laughing.

The event commenced in the late afternoon. The opening lecture entitled *Od neuronu do (samo)świadomości* (From neuron to (self)consciousness) was delivered by priest dr Zdzisław Madej. Then the floor was taken by the WUELS students. The audience had a chance to listen to an interesting speech about the Bonsai trees, get to know some interesting details from the field trips organized by the Science Club managed by the students of geography, and familiarize themselves with the output of some other student scientific clubs that operate at our University. Music during the day was provided by the WUELS folk group *Jedliniok* and in the late evening an exciting rock and roll experience was delivered to the audience by *Delirium Band*. Even the WUELS rector prof.

Roman Kołacz participated in our joyful scientific event.

“If he had not been starting his vacation the day after, he would have probably stayed with us all night long,” says dr Śniady.

A real hit was the nocturnal board game meeting, coordinated by Maciej Śmiatacz. “Players could test their business skills in such games as *Puerto Rico*, *Stone Age* or *Chicago*,” he explains.

The event was concluded at about 1 a.m. with a stunning performance of *Delirium Band*, which presented many hit cover songs.

Plans for the next edition of *Szalona Studencka Noc Naukowa* are already underway. Dr Roman Śniady tells us that he has many new ideas, but as for now, he wants to keep them secret. He only told us this: “I would like to organize a concert of a young Polish star. Hope my invitation gets accepted.”

MAŁGORZATA KACZMAR

## NEW BOOKS IN ENGLISH

## Anna Podolska Sandstone in the landscape and buildings of selected districts in the land of Kłodzko

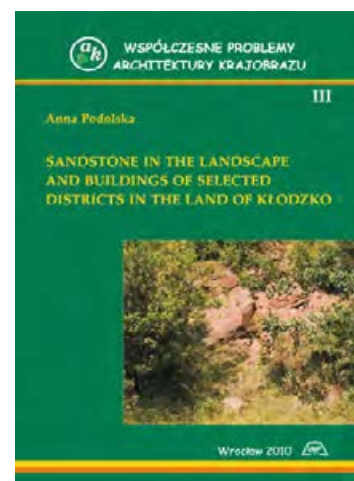
Observations of regional types of rural architecture support the existence of the dependence its forms on the natural environment. The most powerful role in shaping the rural architecture is played by two components of the natural environment: climate and topographical features. Climatic and soil conditions determine the presence of adequate natural resources, which then as it were impose a specific use of concrete building, architectural or decorative materials.

This work has an interdisciplinary character. It is dedicated to research into the influence of the indigenous rock material – sandstone – on the landscaping in the Kłodzko Land. This material thanks to its ubiquitous presence in the chosen area has found

a very broad application. As confirmed by a research conducted by the author, sandstone is present not only in buildings, details or sculpture. Due to the complex geological structure of the region, it also is present in the

landscape in its natural form and is without a doubt an integral part of it. An additional advantage of these lands is that the intense color of the local rock material makes that Polish region unique among neighboring areas and gives it a specific character, both architecture and the open landscape.

This work has by assumption a cognitive character. In essence, the current state of the countryside has been analyzed, so that some words and thoughts can be applied in the practice of urban and country planning. To improve the future state of the Kłodzko architecture, that would refer to regional patterns, color palettes were proposed and guidelines designed for the development of rural areas in accordance with maintenance of spatial order for those responsible for the appearance of Polish villages, among others for construction supervision, and local administration, contractors and the local population.



Podolska A., 2010  
Wydawnictwo Uniwersytetu  
Przyrodniczego we Wrocławiu

pages: 82  
price: 20 zł

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:  
Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej  
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013  
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich  
na lata 2007–2013 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

## III edycja Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszą pracę magisterską/doktorską w zakresie polityki jakości żywności



Szanowni Państwo!

Uprzejmie informujemy, iż zgodnie z Planem Działań dla Żywności Ekologicznej i Rolnictwa w Polsce na lata 2007–2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęło działania zmierzające do zorganizowania III edycji konkursu na najlepszą pracę magisterską/doktorską w zakresie polityki jakości żywności.

Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych prac poświęconych szeroko rozumianym problemom teorii i praktyki w zakresie polityki jakości żywności, tj. poświęconych rolnictwu ekologicznemu, systemowi Chronionych Nazw Pochodzenia, Chronionych Oznaczeń Geograficznych lub Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności, a także związanych z innymi systemami jakości żywności.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie pracy magisterskiej/doktorskiej wraz z załącznikami w terminie do dnia **16 września 2011** roku. Prace konkursowe należy wysłać zgodnie z wymaganiami zawartymi w regulaminie konkursu na adres:

**Departament Rynków Rolnych**  
**Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi**  
**ul. Wspólna 30**  
**00-930 Warszawa,**  
bądź złożyć osobiście w siedzibie MRiRW, **pokój 462.**

Regulamin konkursu oraz szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi [www.minrol.gov.pl](http://www.minrol.gov.pl) w zakładce Rolnictwo ekologiczne oraz pod numerem tel. (0-22) 623-24-66.

*Zapraszamy do udziału!*



# Już dziś skorzystaj z innowacyjnych i efektywnych systemów grzewczych

Skorzystaj z 45% dotacji z NFOŚiGW na kolektory słoneczne

Coraz więcej inwestorów poszukuje możliwości wyraźnej oszczędności kosztów ogrzewania i uniezależnienia się od paliw kopalnych. Firma Viessmann oferuje energooszczędną, nowoczesną technikę kondensacyjną oraz kompletny program systemów wykorzystania energii odnawialnych – od systemów solarnych, poprzez pompy ciepła, aż do kotłów na biomasę – z solidnością i kompetencją 30 lat praktyki w tym obszarze produktów. Zapoznaj się z pełną ofertą urządzeń wykorzystujących odnawialne źródła energii na stronie **www.viessmann.pl**.

Zapraszamy na stronę internetową **www.dotacje-kolektory.pl**, gdzie uzyskacie Państwo szczegółowe informacje dotyczące dofinansowania na kolektory słoneczne oraz otrzymanie bezpłatną kalkulację modernizacji.

Indywidualne rozwiązania z efektywnymi systemami grzewczymi wykorzystującymi wszystkie nośniki energii



**Efektywność Plus**

